DZIŚ 20 STRON

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, sobota 10 lipca 1937 Nr. 189

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

20 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Ameryka zabierze głos

Hull zapowiada enuncjację w sprawie raportu Komisji Królewskiej

Waszyngton, 9. 7. ŻAT. Sekretarz stanu dla spraw zagr. Stanów Zjednoczonych min. Hull zapewnił przedstawicieli żydowskich, że w najbliższym czasie ogłosi oświadczenie o zaleceniach Komisji Królewskiej. W oświadczeniu tym ma znaleźć wyraz przemyślana ocena wszystkich etapów problemu palestyńskiego aż do fazy ostatniej. Enuncjacja rządu Stanów Zjednoczonych, oczekiwana jest z wielkim napięciem.

Ambasador amerykański u Edena

Londyn, 9. 7. (ŻAT) *Jak się dowiaduje ŻAT-na, ambasador amerykański w Londynie Bingham z polecenia rządu Stanów Zjednoczonych odbył dzisiaj dłuższą konferencję z ministrem spraw zagranicznych Edenem w sprawie palestyńskiej, w szczególności w sprawie zaleceń Komisji Królewskiej.*

NARADY NAD RAPORTEM

Liberali i Labour Party za uwzględnieniem żądań żydowskich

Londyn, 9. 7. (ŻAT) Raport Komisji królewskiej w sprawie podziału Palestyny stanowi przedmiot najwyższego zainteresowania angielskiej opinii publicznej i jest obszernie komentowany w kołach politycznych i parlamentarnych.

Władze Partii Pracy powołały specjalną Komisję, która szczegółowo zbada raport Komisji królewskiej i

opracuje wnioski, dotyczące zagadnienia palestyńsk. Pracą ma kierować leader opozycji parlamentarnej i przywódca Labour Party, major Atlee.

Także liberali zamierzają powołać podobną komisję do zbadania zaleceń i projektów Komisji królewskiej.

Zgodnie z zapowiedzią premiera Chamberlaina,

dyskusja parlamentarna nad raportem i zaleceniami Komisji królewskiej oczekiwana jest w ostatnim tygodniu lipca, tj. bezpośrednio przed otwarciem nadzwyczajnej sesji Komisji Mandatowej Ligi Narodów, która nastąpi dnia 30 lipca.

Na ogół trzy wielkie partie angielskie zasadniczo odnoszą się pozytywnie do ogólnych wytycznych raportu Komisji królewskiej, co też znajduje swój wyraz w głosach prasy angielskiej.

Spodziewać się jednak należy, że opozycja liberałów i labourzystów

wysunie szereg zastrzeżeń i żądać będzie zmian pewnych postanowień — zwłaszcza dotyczyć to będzie granic przyszłego państwa żydowskiego.

Negewu, prowizorycznego statutu Haify, Safedu, Tyberiady i Akko, praw ludności żydowskiej w Jerozolimie, rocznej subwencji dla państwa arabskiego i innych.

Wpływowy dziennik „New Nation" omawia w artykule wstępnym zalecenia Komisji królewskiej i dochodzi do wniosku, że w rzeczywistości zalecenia Komisji królewskiej uważane być mogą za świadectwo pogardy dla całej dotychczasowej polityki angielskiej w Palestynie. Śmiałe i daleko idące zalecenia Komisji królewskiej wymagają, jak zaznacza pismo, gruntownie przemyślanego potraktowania. Dziennik podkreśla, że Anglia będzie jeszcze miała do spełnienia ciężkie zadania na terenie palestyńskim — gdyby znowu doszło w Palestynie do wojny domowej. Wtedy wojska angielskie niewątpliwie wykażą dość energii, aby stłumić rozruchy.

Przyjęcie raportu -- to wstrzymanie odbudowy Palestyny

Artykuł Ben Guriona w „Daily Herald"

Londyn, 9. 7. ŻAT. „Daily Herald" zamieścił dzisiaj dwa artykuły omawiające zalecenie Komisji Królewskiej, a mianowicie Ben Guriona, oraz znanego ze swoich sympatii proarabskich Johna Philby, Anglika, który przyjął islam i jest doradcą Ibn Sauda. Ben Gurion wywodzi w swoim artykule, że przyjęcie projektu Komisji Królewskiej w obecnej postaci doprowadziłoby do wstrzymania procesu odbudowy Palestyny, zahamowania powrotu narodu żydowskiego do jego kraju, przy czym znaczne połacie kraju na skutek podziału Palestyny byłyby zakazane na stagnację gospodarczą. Można naturalnie narzucić nam takie rozwiązanie problemu, jest to możliwe, podobnie jak jest faktem historycznym zburzenie Jerozolimy przez legion rzymski. Podobnie gorzką rzeczywistością są prześladowania Żydów w Niemczech nazistycznych. Nikt jednak nie zdoła nas zmusić do uważania takiego rozwiązania za słuszne i sprawiedliwe. Żydzi są zgodni w tym, że miejsca święte powinny się znaleźć pod nadzorem Wielkiej Brytanii, jest jednak faktem niezaprzeczalnym, że miejsca święte skupione są w Starym Mieście w Jerozolimie, obok zaś rozwinęło się nowe miasto liczące 70.000 Żydów. Jeśli Jaffa o 50.000 mieszkańcach może być korytarzem połączona z terytorium arabskim, byłoby okrutną krzywdą oderwanie żydowskiej Jerozolimy od państwa żydowskiego — kończy swe wywody Dawid Ben Gurion.

John Philby broni stanowiska, że podział Palestyny proponowany przez Komisję Królewską stanowi jedyne wyjście z obecnej powikłanej sytuacji. John Philby przewiduje, że Arabowie ustosunkują się pozytywnie do zaleceń Komisji Królewskiej.

APOLINARY HARTGLAS

NIGDY!

Nigdy! — to jest jedyna odpowiedź, jaką może dać naród żydowski i jaką winien dać Kongres Syjonistyczny Albionowi na zaaprobowane przez jego rząd propozycje Komisji Królewskiej co do podziału Palestyny.

Nigdy się naród żydowski nie pogodzi z faktem uszczuplenia jego praw historycznych do Palestyny, całej Palestyny wraz z Transjordanią. Nigdy naród żydowski nie zaakceptuje dobrowolnie tak cynicznego gwałcenia zobowiązań bezpośrednich i międzynarodowych, nawet gdyby je podawano w garniturze jak najpiękniejszych pochlebstw i zapewnień, jak najperfidniej słodkiej argumentacji. Tymbardziej nie zaakceptuje, gdy się je podaje w tak bezwzględnie wrogiej i ohydnej nagości, jak to czyni Komisja Królewska.

Naród żydowski — mimo Białej Księgi Churchill'a — nie zaakceptował dotychczas oderwania Transjordanii i uważa je tylko za przejściowe zjawisko, zanim się wzmocnimy. Tym więcej tedy nie zaakceptuje nigdy dobrowolnie okrojenia żydowskiej Palestyny do karykaturalnych rozmiarów.

Naturalnie, narzucić to nam przemocą można, bo jesteśmy słabsi i na razie będziemy się musieli z losem pogodzić, ale nie ustaniemy w pracy i wysiłkach, by granice projektu Komisji Królewskiej okazały się tylko papierowymi i wierzymy, że tego dokażemy. Poddamy się przemocy, bo nie mamy jeszcze siły — ale podkreślamy: j e s z c z e. Bo się z czasem wzmocnimy i dopniemy swego. Czy aby tylko wtedy nie dopniemy tego już nie jako ci, co byli wdzięczni Anglii, lecz jako ci, co jej tej krzywdy nigdy nie zapomną? I czy wtedy Anglia nie pożałuje utraconej wdzięczności żydowskiej? I nie zrozumie że chwilowe zadowolenie szowinizmu i imperializmu arabskiego nie było warte utraty wiecznej wdzięczności i przywiązania Żydów? Ale już będzie zapóźno.

Naród żydowski — a w każdym razie świadomy swej idei i swych celów politycznych syjonizm — nigdy się nie pogodzi z faktem nie tylko samego podziału Palestyny wraz z Transjordanią, który przeczy naszym ideałom i dążeniom narodowym, ale z praktycznym następstwem tego podziału, ograniczającym żydowską Palestynę do tego stopnia, że można mówić o osiedleniu w niej w najlepszym razie tylko 2—3 milionów Żydów t. zn., że problem żydowski pozostałych 13—14 miljonow naszych braci pozostanie nadal otwartym. Naród żydowski nie pogodzi się z tym, że żydowska część Jerozolimy, o ludności nieomal w 100 proc. żydowskiej, że skarby ducha żydowskiego w niej zgromadzone, że nasz Uniwersytet i nasza Biblioteka — nie będą w posiadaniu naszym. I niech nam nie mówią o trudnościach geograficzno-politycznych: jeżeli można je przezwyciężyć, by wyłączyć z części żydowskiej Jaffę, to o wiele łatwiej je przezwyciężyć, by przyłączyć do części żydowskiej Har-Hacofim, Rechawię, Talpioth, Beth-Hakerem.

Naród żydowski nie pogodzi się nigdy z tym, żeby takie osiągnięcia jego przedsiębiorczości, jego zdolności cywilizacyjnej, jak stacja Rutenberga czy koncesja Nowomiejskiego, pozostały poza granicami części żydowskiej, i żeby pozornie bezludny i ubogi lecz w rzeczywistości zawierający w głębiach ziemi niewyzyskane źródła wodne i bogate złoża minerałów i nafty, Negew, pozostał na zawsze pustynią w półdzikich rękach arabskich, zamiast stać się kwitnącym i bogatym krajem w posiadaniu Żydów.

Nigdy się naród żydowski nie pogodzi z poniżającym nas, cynicznym i sprzecznym z elementarnymi pojęciami sprawiedliwości warunkiem, że my jeszcze mamy płacić haracz za naszą krzywdę na utrzymanie Państwa Arabskiego, pod płaszczykiem rekompensaty utraty terytoriów, które Arabowie „uważają za swoje" A któż da nam rekompensatę za odebranie tych terytoriów, które były naszymi i których nigdy w ciągu 2000 lat nie przestaliśmy uważać za swoje, a deklaracja Balfoura i Liga Narodów słuszność naszego punktu widzenia potwierdziły? I nigdy się nie pogodzimy z zakazem imigracji naszej na obszary arabskie, po to by mogły zamiast kwitnącego ogrodu, dającego przytułek milionom Żydów, pozostać na długie, długie lata jeszcze bezludną dziką pustynią! Nie, wszelkimi drogami, wszelkimi sposobami będziemy tam przenikali.

Nie ukołyszą nas i nie uspokoją argumenty Komisji Królewskiej że inaczej postąpić nie było można, że obydwie strony mają z takiego rozstrzygnięcia korzyści, że władze mandatowe przeliczyły się ze swoimi siłami i nie są w stanie przezwyciężyć przeciwieństw, że należy chronić Arabów przed dominacją Żydów. Trudności i rozruchy — to nieunikniony fakt realny, to po prostu wynik nieudolności, niezdecydowania, a ostatnio nawet złej woli Anglii, która je sztucznie tworzyła, która uniemożliwiała Żydom uzyskanie większych pokojowych osiągnięć i podsycała umyślnie terror arabski, by mieć pretekst do zlikwidowania mandatu kosztem Żydów i do zwolnienia się od zobowiązań względem nich, a wzamian za to otrzymać wolną rękę po północnej stronie kanału Suezkiego. Ale to jest krótkowzroczna polityka, — i to się pomści. Nie na Żydach.

Jakim prawem Komisja Królewska broni Arabów przed dominacją żydowską, skoro sama mówi, że „był czas, gdy arabscy mężowie stanu byli gotowi ustąpić Żydom Palestynę pod warunkiem wszakże, że reszta świata arabskiego otrzyma swobodę w Azji, ale warunek ten nie został dopełniony". Przecież to jest oczywisty fałsz! Przecież w Azji obecnie już cały świat arabski jest niepodległy. Więc warunek ten się ziścił. A że Anglia i Francja nie od razu go ziściły, — to rachunek za to mają płacić Żydzi? Ale z tego ustępu przecież wynika, że Arabowie sami rozumieli, że 2 i pół procent swojego ogólnego terytorium mogą ustąpić bezdomnym dawnym jego właścicielom, — Żydom. Skądże naraz ta opieka Komisji idąca dalej, niż życzył sobie sam pupil? I dlaczego to ma odpowiadać interesom Arabów i sprawiedliwości dziejowej oddanie Żydom pół procent terytorium arabskiego, a przeczyłoby oddanie 2 i pół procent, gdy jest miejsca na 15—16 miljonów ludności, a mieszka tylko 1,000.000 Arabów? To już nie cynizm nawet i nie perfidia — to po prostu bezczelność.

I niech nie wmawia sobie rząd angielski, że w Palestynie nastąpi potem spokój. Mimo owych „olbrzymich" korzyści dla obu stron, o jakich mówi sprawozdanie Komisji, teraz się dopiero rozpocznie walka na długie, długie lata, z której w końcu my będziemy musieli wyjść zwycięzcami, — ale Anglia straci już sympatie obu stron walczących. My się z czasem z Arabami pogodzimy, dojdziemy do porozumienia, czy jednak zapomnimy to Anglii — wątpliwe.

Projekt Komisji Królewskiej i nawet deklaracje rządu brytyjskiego — to jeszcze nie załatwienie sprawy. Jest jeszcze parlament angielski, jest jeszcze Liga Narodów i jest jeszcze najwyższa Komisja: życie. Na to wszystko powinny zwrócić uwagę społeczeństwa angielskiego nasze władze syjonistyczne, nasz Kongres. I nie lękać się niczego, nie bać się żadnych straszaków w postaci Rady Legislatywnej, ograniczenia alii, zakazu kupna ziemi. Poruszyć żydostwo całego świata, poruszyć opinię członków Ligi, zaktywizować żydostwo amerykańskie w kierunku wywołania interwencji dyplomatycznej Ameryki, wywołać bezpośredni opór w Palestynie! Niech się Anglia jeszcze zastanowi, dopóki czas.

Nie możemy negować faktu, że jeżeli chodzi nie o realne osiągnięcie celu ostatecznego, ale o etap rozwojowy w naszym ruchu wyzwolenia narodowego, to jednak i ten, niesłychanie nas krzywdzący i jawnie wrogi nam raport Komisji Królewskiej, jest jednak olbrzymią zdobyczą, bowiem po raz pierwszy od 2000 lat postanowiona została na płaszczyźnie światowej kwestia państwowości żydowskiej, tworzone jest drobne na razie państewko żydowskie, własne, choć szczupłe terytorium niezależne. To spotęguje nasze siły narodowe, naszą powagę w świecie, naszą wiarę w siebie i w naszą przyszłość. Ale wszystko to nie równoważy jeszcze krzywdy, jaką nam wyrządzono podziałem, granicami i poniżającymi warunkami, i dlatego — mimo tej psychologicznej wygranej — raport Komisji musimy traktować, jako krzywdę, której nam zapomnieć nie wolno.

Naturalnie, jesteśmy j e s z c z e słabi, i gdy nam te granice i te warunki narzucą, nie zważając na nasz opór, na nasze protesty — n a r a z i e ulegniemy. Ale zadaniem naszym i naszych władz być powinno wywalczenie w drodze pertraktacji — w ramach zasadniczych przesłanek planu Komisji — poprawienia granic i warunków na naszą korzyść. Wszakże nie potulnymi prośbami i układnym antyszambrowaniem winny te pertraktacje być poparte — bo to, jak wykazało doświadczenie, nic nie da, — a zdecydowaną i ostrą postawą oburzonego i rozgoryczonego do głębi narodu żydowskiego.

Cokolwiek jednak zostanie nam w końcu narzucone, powinniśmy wykorzystać te nawet uszczuplone możliwości tak, by stworzyć wspólnym wysiłkiem, wspólnym entuzjazmem i jak najzgodniejszą pracą organizm państwowy tak wzorowo urządzony pod względem gospodarczym, kulturalnym i politycznym, ażeby przeciwstawienie jego dobrobytu, jego ładu i jego zadowolenia, otaczającej nas zaniedbanej pustyni arabskiej przekonało świat o tragicznym błędzie i krótkowzroczności Anglii i skaptowało nam sympatie ludności pogranicznych terytoriów arabskich, które potrafimy przesycić znaczną ilością ludności żydowskiej drogą pokojowej penetracji. Dla tego celu jest potrzebny potężny i zgodny wysiłek psychiczny i materialny ludności żydowskiej całego świata. A nie wątpimy, że ten się teraz dopiero wzmoże.

Bo o naszej krzywdzie narodowej i o naszym słusznym dążeniu do połączonej, samodzielnej, żydowskiej Palestyny po obu stronach Jordanu — nie zapomnimy nigdy.

I nigdy nie zaakceptujemy dobrowolnie podziału Palestyny.

Gen. Franco nie chce wycofać ochotników

Londyn. 9. 7. PAT. „Times“ publikuje wywiad z gen. Franco, który oświadczył specjalnemu korespondentowi „Times“ w Salamance, że uważa wycofanie obcych ochotników z Hiszpanii za rzecz *niemożliwą do zrealizowania*, ponieważ, jego zdaniem, tak zwany rząd w Walencji wogóle nie jest rządem, gdyż nie posiada niezbędnej kontroli dla wykonywania swoich własnych zobowiązań. Gen. Franco oświadczył, iż nie życzy sobie więcej słyszeć na ten temat jakichkolwiek rozmów z czerwonymi władcami, czy to przy pomocy czy też bez pośrednictwa innych mocarstw, dla tego, że nacjonaliści hiszpańscy mają tylko jeden jedyny cel a jest nim całkowite i absolutne zwycięstwo w wojnie domowej dla utrzymania i udoskonalenia reżimu państwa narodowego.

To charakterystyczne oświadczenie powinno — podkreśla dziennik — usunąć wszelkie pogłoski, jakie ostatnio wychodziły ze źródeł portugalskich, jakoby stanowisko gen. Franco w sprawie wycofania ochotników było bardziej pojednawcze. Władze w Salamance otwarcie przyznają, że wcale nie są zainteresowane w tej sprawie, nie dla tego że sprzeciwiają się w zasadzie tej myśli, lecz że uważają wycofanie ochotników za rzecz nierealną.

Ochotnicy wojska gen. Franco, jak podkreślają w Salamance — są patriotami swych krajów i dla tego słuchają rozkazów swoich rządów, albowiem inaczej grożą im surowe kary, a nawet utrata obywatelstwa. Tego rodzaju ochotnicy mogliby więc być wycofani, o ile rządy, sprzyjające gen. Franco, zgodziłyby się na to. Całkowicie odmienna jest sytuacja na obszarze podlegającym rządowi walenckiemu. Tzw. brygada międzynarodowa składa się z różnych bezpaństwowców, zazwyczaj wygnanych z własnych krajów. Tego rodzaju elementom jest całkowicie obojętne, jakiego rodzaju paszport posiadają, dla tego nawet gotowe były by przyjąć obywatelstwo hiszpańskie, aby pozostać w Hiszpanii.

Rozgrywki polityczne w rządzie walenckim

Paryż. 9. 7. PAT. Niepowodzenie ostatniej ofensywy hiszpańskich wojsk rządowych łączone jest przez prasę prawicową paryską z rozgrywkami politycznymi, jakie mają miejsce w łonie rządu walenckiego i sztabu generalnego. Ostatnie operacje wojskowe, jak twierdzi „Echo de Paris“ zostały mianowicie postanowione z rozkazu szefa wojsk rządowych płk. Rojo, wbrew opinii gen. Miaja. Stanowisko płk. Rojo mieli popierać ministrowie komunistyczni w rządzie walenckim, mimo, iż za opinią gen. Miaja, opowiedział się premier Negrin i minister Prieto.

Narady dostojników kościelnych z Blumem

Paryż. 9. 7. PAT. Wśród dostojników duchownych, którzy przybyli do Paryża w związku z przybyciem kardynała Pacelli — znajduje się m. in. ks. Gillet, jeden z najwybitniejszych członków zakonu Dominikanów. Ksz Gillet odbył z wicepremierem Blumem doniosłą konferencję w sprawie działalności misjonarzy francuskich na Wschodzie.

W Nowym Jorku - 40 stopni w cieniu

Nowy York. 9. 7. PAT. Wzmagająca się fala upałów, jakie nawiedziły wschodnie obszary Stanów Zjedn., poważnie utrudnia bieg normalnego życia. Zanotowano już 37 śmiertelnych wyadków porażenia słonecznego. Temperatura w Nowym Yorku dochodzi do 40 st. w cieniu. Tysiące osób spędza noce w parkach publicznych.

Hr. Cavadonga -- królem Hiszpanii

Hawana. 9. 7. PAT. Sekretarz hrabiego Cavadonga, b. następcy tronu hiszpańskiego, oświadczył, że gen. Franco kilkakrotnie depeszował do hr Cavadongi, wzywając go do jaknajszybszego powrotu do Hiszpanii: „Wydaje mi się rzeczą jeżeli nie pewną, to w każdym razie możliwą, że hrabia zostanie królem“ — oświadczył sekretarz.

Hrabia Cavadonga wraz ze swą poślubioną przed paru dniami małżonką zamierza opuścić Hawanę w dn. 3 sierpnia. Ma on się udać na południe Francji, a stamtąd po krótkim pobycie w Portugalii, do Sewili i Salamanki.

Hitlerowcy austriaccy przygotowywali demonstrację antyrządową

Wiedeń. 9. 7. PAT. Policja wiedeńska, wykryła tajne zbiórki narodowych socjalistów w paru dzielnicach Wiednia, przy czym aresztowano kilkadziesiąt osób. — Stwierdzono, że tematem narad miały być przygotowania do manifestacji, mającej się odbyć 11 lipca z okazji rocznicy umowy austriacko niemieckiej. Na dziś są również przewidziane wielkie manifestacje frontu ojczyźnianego, w czasie których mają być prowadzone publiczne dyskusje o wartości i korzyściach, wynikłych z ugody z dnia 11 lipca.

Wogóle w kołach poinformowanych oczekują z dużym zainteresowaniem tej rocznicy, której przebieg będzie sprawdzianem obecnej sytuacji i konsolidacji sił wewnętrznopolitycznych Austrii oraz miarą sąsiedzkich stosunków między Austrią i Niemcami które umowa ta miała uregulować.

Walki japońsko - chińskie trwają

Stan oblężenia w Pekinie. -- Mobilizacja wojsk japońskich. -- Rozejm i... wznowienie działań wojennych

Tokio, 9. 7. PAT. Agencja Domei komunikuje: Rada ministrów odbyła dziś zrana nadzwyczajne posiedzenie w związku z sytuacją w Chinach północnych. Niezwłocznie po posiedzeniu premier ks. Konoye udał się do cesarza, któremu zreferował sytuację. Podczas nadzwyczajnego posiedzenia rada ministrów całkowicie zaaprobowała posunięcia ministerstwa wojny i ministerstwa spraw zagranicznych, mające na celu zlokalizowanie incydentu w Lukusiou, wyrażając nadzieję na polubowne rozwiązanie w drodze zmiany stanowiska ze strony chińskiej.

Rząd japoński przypisuje incydent nielojalności wojsk chińskich i zdecydowany jest wydać odpowiednie zarządzenie w razie gdyby krytyczna sytuacja pogorszyła się w wyniku negatywnego stanowiska ze strony chińskiej.

Jednocześnie wszyscy członkowie gabinetu zażądali ponownego zwołania nadzwyczajnego posiedzenia rady ministrów w razie potrzeby.

Incydent w Lukusziau wczoraj oraz dziś zrana groził tragicznym obrotem sprawy, aczkolwiek zawieszenie broni weszło w życie o godz. 7 min. 10 zrana. Układ o zawieszeniu broni został zawarty pomiędzy dowództwem chińskim a japońskim jeszcze o godz. 9 min. 40 wczoraj wieczorem, lecz wojska chińskie odmówiły ewakuacji Lukusziau, czego domagały się japońskie władze wojskowe.

Z Pekinu donoszą, że nocy ubiegłej nastąpiło zerwanie rokowań, oraz wznowienie działań wojennych, ze względu na stanowisko gen. Feng Szianga, dowódcy 37 dywizji chińskiej, której wojska w sile dwuch kompanii brały udział w incydencie. Powyższe doniesienia mówią zarazem o wprowadzeniu ubiegłej nocy stanu oblężenia w Pekinie i w Tiensinie. Wszystkie bramy miejskie w Pekinie były zamknięte, zaś komunikacja kolejowa i lotnicza pomiędzy Pekinem a Tiensinem została przerwana wczoraj po południu.

W Hsingkingu opublikowano komunikat głównej kwatery armii kwangtuńskiej, głoszący, że armia ta bacznie obserwuje rozwój sytuacji w Chinach północnych. Zarządzono stan ostrego pogotowia w eskadrze japońskiej na wodach chińskich. Władze wojskowe w Tokio wstrzymały ubiegłej nocy urlopy w oddziałach stacjonowanych w zachodniej części kraju. W Seulu opublikowano komunikat kwatery głównej armii koreańskiej, głoszący, że armia ta bacznie obserwuje sytuację wytworzoną w Lukusziao i że znajduje się w stanie ostrego pogotowia.

W międzyczasie doszło do porozumienia w Pekinie pomiędzy przedstawicielami rady politycznej prowincyj Hopei i Czahar a dowództwem garnizonu japońskiego w sprawie przerwania działań wojennych. Na zasadzie tego układu postanowiono: 1) przerwać działania wojenne, 2) wycofać wojska japońskie na lewy brzeg rzeki Young-Fing-Ho, zaś wojska chińskie na prawy brzeg tej samej rzeki. Konferencja w sprawie zawieszenia broni trwała dwie godziny. Stronę japońską reprezentował płk. Takuo Matsui ze specjalnej misji japońskiej w Pekinie, zaś radę polityczną prowincyj Hopei i Czahar Yin-Yung.

Zgodnie z osiągniętym porozumieniem wojska japońskie rozpoczęły ewakuację, lecz analogiczne rozkazy nie zostały zakomunikowane wojskom chińskim, które nie rozpoczęły ewakuacji, lecz około godz. 6-tej rano ostrzelały wycofujące się oddziały japońskie, powodując wznowienie działań wojennych. Władze chińskie i japońskie w Pekinie na wieść o nowych starciach niezwłocznie wysłały do oddziałów chińskich w Lukusziao zawiadomienie o wejście w życie zawieszenia broni. O godz. 7 min. 10 działania wojenne przerwano, zaś wojska chińskie i japońskie wycofały się na wyznaczone punkty.

Z Tiensinu donoszą, że straty japońskie w wyniku incydentu wynoszą 30 ludzi. Trzech podoficerów i jeden strzelec są zabici, 2 oficerów, jeden podoficer i 23 strzelców odniosło rany. Wojska chińskie straciły około 110 zabitych i rannych. Wojska japońskie bacznie obserwują wykonanie układu o zawieszeniu broni przez wojska chińskie.

Podczas składania protestu przez władze japońskie na ręce rządu nankińskiego, zażądano od tego rządu oraz od władz chińskich w Pekinie, aby wydały niezbędne zarządzenia celem ochrony obywateli japońskich w Chinach.

PRZEGLĄD PRASY

Bez komentarzy

Róże i ciernie

„Niewątpliwie jest wielkim i historycznym sukcesem, oraz wielkim tryumfem syjonizmu, że naród żydowski został ponownie uznany za naród państwowo twórczy, że umożliwiono powrót żydostwa do samodzielnego życia narodowego i odzyskania własnej ojczyzny. Ale tym nie możemy się zadowolić. Nigdy przecież nie zgodzimy się na to, by po 2000 lat bezpaństwowości skonstruowano tak naszą państwowość, by ona była nie zdolna do życia, byśmy musieli szybko zbankrutować politycznie i ekonomicznie oraz utracić naszą największą historyczną szansę. Nie wystarczy otrzymać państwo, trzeba także starać się, by powstały warunki, któreby pozwoliły na utrwalenie tego państwa, na jego rozwój, rozbudowę i umocnienie.

Dla tych mas żydowskich, które stały zdala od syjonistycznych wysiłków i nie wierzyły, że „fantastyczne" cele państwowe syjonizmu mogą być kiedykolwiek urzeczywistnione, dla tych Żydów, sam fakt proklamowania państwa żydowskiego jest niespodzianką, radosną zadziwiającą niespodzianką. Dla nich jest to niezwykłe szczęście, — szczegóły interesują ich mniej. Ale dla syjonistów, którzy zawsze wierzyli w realizację swego ideału i sami przygotowywali go krwią, potem i pieniędzmi — dla nas dzień radości i zwycięstwa jeszcze nie nadszedł.

Postronni obserwatorzy podziwiają róże, jednakowoż tylko ogrodnik wie, ile kolców otacza tę różę. Ogrodnik, który orał i siał, który zakrwawił ręce na cierniach, musi stanąć dalej do pracy, aż ostatni cierń zostanie usunięty. Taki jest obowiązek ogrodnika, taki jest obowiązek syjonizmu".

(„Hajnt").

Przed wielką decyzją

„Znajdujemy się w obliczu jednej z największych decyzji w historii żydowskiej. Przed blisko 1900 laty zniszczono suwerenną państwowość żydowską. Obecnie państwo żydowskie ma ponownie powstać. To już nie siedziba narodowa, lecz państwo. Koncepcja Herzla — państwo żydowskie. Lecz niestety w takiej liliputciej formie, że ból z powodu podziału Palestyny przeważa decydująco radość z powodu ponownego uzyskania samodzielności państwowej.

Historia, krocząc spiżowymi krokami nie pyta nigdy, co by było gdyby... Jest przeto rzeczą ważną, by niezwykłą chwilę, w której się znajdujemy, należycie ująć i jasno zrozumieć, że nie chodzi więcej o piękne słowa i mocne gesty, lecz o wielki wysiłek, by wykorzystać nadarzającą się sposobność i uczynić z niej start do lepszej przyszłości narodu, przy czym natualnie nic nie powinno się stać, co ma w sobie zarodek tragicznego rozbicia. Ogłoszenie raportu Peela nie jest zakończeniem naszych walk. Walka rozpoczyna się na nowo".

Maks Brod („Selbstwehr").

Z posterunku londyńskiego

„Granice trzech państw w Palestynie nie były tu w Londynie niespodzianką. Nie wierzono tylko, że Żydzi otrzymają całą Galileę. Nie przypuszczano, że będzie się usiłować włączyć tego rodzaju kolonię jak Dagania do państwa arabskiego. Wiele dyskusji wywołała wiadomość o pożyczce w sumie 2 milionów funtów dla państwa arabskiego i w sprawie odcięcia dzieła Rutenberga od państwa żydowskiego. Istnieją jednakowoż podstawy do twierdzenia, że te sprawy nie zostały jeszcze definitywnie załatwione, że istnieje możliwość nacisku na rząd i że wiele zaleceń może ulec zmianie. W Londynie mówią, że niektóre absurdalne postanowienia komisji dadzą sposobność stronie żydowskiej do prowadzenia silniejszej walki przeciwko raportowi, niżby to było możliwe, gdyby raport był „wygładzony".

Jest rzeczą jasną, że w krytyce sprawozdania wskaże się jak krzywdząco zostały ułożone granice nowego państwa. Naród żydowski nie zgodzi się np. nigdy, by Jerozolima, gdzie już dziś istnieje większość żydowska została oderwana od jiszuwu, by żydowskie kolonie z Transjordanii zostały sztucznie odcięte od posiadłości żydowskich. Znajdujemy się w obliczu wielkiej walki. Najpierw odbędzie się debata w angielskim parlamencie, potem posiedzenie Komisji Mandatowej, a wkońcu wypowie swe zdanie Kongres Syjonistyczny".

(„Dos Naje Wort")

Jak postępować?

„Gruntowne przestudiowanie raportu komisji nastąpi dopiero na Kongresie. Do tego czasu jedynym naszym zadaniem jest spokój i wytrwanie. Nie można z góry powiedzieć jak wypadnie dyskusja, ale jasnym jest, że musi być ona przeprowadzona w atmosferze całkowitej rzeczowości i głębokiej powagi. Dla narodu żydowskiego rozpoczyna się nowa epoka. — Czy odrzucimy raport czy też go zaakceptujemy — czeka nas walka, którą trzeba będzie prowadzić solidarnie i z wielkim poczuciem dyscypliny Powstaje tylko pytanie, która walka będzie zaspakajała ambicje, a która da rzeczywiste rezultaty"

(„Moment")

Co mówi Żabotyński

Włodzimierz Żabotyński, prezes nowej Organizacji Syjonistycznej oświadczył, że krok Anglii redukuje terytorium 100 tys. km. kwadr. do 3 tys. km. kwadr., co równa się zamachowi na istotę syjonizmu. Ten plan winien być zniszczony w zarodku. Żydzi winni jednogłośnie odmówić współpracy w jego realizacji.

(„Gazeta Polska")

Nie rzucajmy kłód pod nogi

W obecnej sytuacji sądzimy, że przywódcy żydowscy pierwszy głos odstąpili Arabom, a od rządu angielskiego zażądają jeszcze kilka ważnych wyjaśnień, zanim zastanawiać się poczną nad swoim oświadczeniem. Sam dźwięk słów: „państwo żydowskie" nie powinien jeszcze nikogo wprawiać w ekstazę. Najmniej zaś odpowiedzialnych polityków. Musimy wiedzieć nie tylko jakie to państwo ma być, ale także, wiele mamy za nie zapłacić i jakie nas od niego jeszcze dzielą trudności. Ale przede wszystkim musimy walczyć przeciw bezprawnym groźbom raportu i to walczyć wszystkimi siłami, choćbyśmy mieli w tym celu apelować o pomoc do wszystkich państw, które gwarantowały treść mandatu i deklaracji Baufoura. Wstępem do dyskusji o państwie żydowskim nie śmie być podeptanie naszych praw.

* * *

Wskazaną jest wstrzemięźliwość. Ta część prasy żydowskiej, która oszołomiona dźwiękiem słów poczęła już patetycznie wyrażać swój zachwyt złą wyrządziła przysługę sprawie żydowskiej. Prasa żydowska powinna być tym bardziej ostrożna, ile że świat skłonny jest także odnośnie naszych indywidualnych enuncjacyj politycznych stosować, gdzie mu to wygodnie, zasadę zbiorowej odpowiedzialności. Nie rzucajmy kłód pod nogi tym, którzy dziś z mandatu swego powołani są bronić praw żydowskich. Pamiętajmy też, że źle jest, gdy z tylnych szeregów rozlegać się zaczyna tchórzliwe wołanie o kapitulację.

(„Chwila").

W Izbie Gmin

Wkrótce odbędzie się w Izbie Gmin debata nad raportem komisji. Spodziewane są wystąpienia wpływowych posłów na rzecz zmian niektórych jego punktów, a mianowicie rozszerzenia obszaru państwa żydowskiego, zniesienia klauzuli o subwencji żydowskiej dla Arabów oraz nadania Żydom specjalnych praw w Jerozolimie, gdzie stanowią większość.

(Florian Sokołów „Gaz. Polska").

Armia

Londyn. Interesujące są uwagi Komisji Królewskiej na temat przyszłej armii żydowskiej. Raport podkreśla, że Żydzi mogą wystawić w Palestynie 10.000 wyćwiczonych i uzbrojonych żołnierzy, oraz rezerwę liczącą 40 tys. żołnierzy.

(„Polska Agencja Telegraficzna").

Głos... endecji

Dla szczerego i konsekwentnego patrioty żydowskiego fakt powstania państwa żydowskiego musi mieć tak wielkie znaczenie, że warto dla stworzenia tego faktu wiele poświęcić.

Istnienie takiego państwa jest jedynym sposobem oddziaływania na zmianę psychiki ludu żydowskiego w sensie zrobienia zeń normalnego narodu. Rozumni i szczerzy syjoniści muszą tę właśnie stronę sprawy stawiać na pierwszym miejscu.

A dalej powiedzą oni sobie — jeśli nie głośno, to po cichu — że to mające powstać maleńkie państwo będzie dla nich Piemontem, to znaczy, że jego granice w w przyszłości mogą się rozszerzyć, jeśli lud żydowski okaże się rzeczywiście narodem, a więc zbiorowością ludzką zdolną do samoistnego życia i do ekspansji.

Rozumowanie powyższe prowadzi nas do wniosku, że, protestując i to może bardzo ostro i gwałtownie, pogodzą się jednak Żydzi z projektem angielskim. Trudno sobie zresztą wyobrazić, by komisja, która ten projekt opracowała, nie była się zapoznała ze stanowiskiem różnych czynników, decydujących o życiu żydowskim.

W każdym bądź razie nie wyobrażamy sobie, by Polska, gdy będzie miała okazję wypowiedzenia się w tej sprawie, a więc na terenie Ligi Narodów, mogła się wdawać w szczegóły, by mogła brać udział czynny w rozgrywkach między Żydami a Anglią. Wypadnie zapewne ograniczyć się do takiego zachowania się, które będzie dowodem, że życzymy Żydom, ażeby posiadali własne państwo i że gotowi jesteśmy im w tym pomóc. Trudno natomiast byłoby od nas żądać, byśmy się angażowali w Lidze Narodów, czy też gdzie indziej w akcję polityczną, służącą takim czy innym celom żydowskim, motywując to tym, że pragniemy stworzyć jak największe możności emigracyjne dla Żydów z Polski.

Potrzebny jest w tej sprawie jak zawsze zresztą, umiar i takt.

(„W. Dziennik Narodowy")

Gdy Blum wyjeżdża do Ameryki...

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

PARYŻ, w lipcu.

Leon Blum wyjeżdża do Ameryki. Pierwsze wiadomości o tym nadchodzą — z Waszyngtonu. W Paryżu sfery oficjalne nie wystąpiły jeszcze z żadnym oświadczeniem w tej sprawie. Ale wiadomość nie została zdementowana. Prawdopodobnie lada dzień przyniesie komunikat oficjalny. Termin wyjazdu nie został jeszcze ustalony., ale mimo to zapowiedziany wyjazd Bluma do Waszyngtonu wywołał w świecie politycznym duże poruszenie Blum wyjeżdża do Waszyngtonu na zaproszenie prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Być może, że plan wizyty waszyngtońskiej Bluma powstał jeszcze wtedy, kiedy Blum stał na czele rządu francuskiego. Teraz wyjechać ma w charakterze wicepremiera. Zmiana ta jednak nie odgrywa żadnej roli. Leon Blum uchodzi w Ameryce za symbol współczesnej demokracji europejskiej. To też dozna on za oceanem niezwykłego przyjęcia i będzie witany tak uroczyście, jak może nie witano jeszcze w Ameryce żadnego z europejskich mężów stanu. Blum zasłużył sobie na to już choćby z tego względu, że kiedy objął rządy we Francji, natychmiast przystąpił do organizowania ścisłej współpracy trzech wielkich demokracji światowych — francuskiej, angielskiej i amerykańskiej. Na tym właśnie polegała zasadnicza linia jego polityki i dzięki temu udało się do pewnego stopnia Blumowi stworzyć inny klimat polityczny w Europie. Wizyta waszyngtońska będzie więc logiczną konsekwencją całej polityki Bluma. Podróż jego będzie miała na celu wzmocnienie współpracy pomiędzy Francją a wielką demokracją amerykańską, będzie więc kontynuacją dzieła, które z takim powodzeniem rozpoczął Blum przed rokiem.

Jest rzeczą powszechnie znaną, że Blum jest wielkim zwolennikiem wielkich reform Roosevelta. Nie darmo przecież reformy społeczne Bluma określono jako „rooseveltyzm" we Francji. Kiedy w Paryżu bawiła w drodze do Palestyny delegacja żydowskich związków robotniczych w Ameryce, która była przyjęta na audiencji przez premiera Francji Blum ze szczególną satysfakcją wysłuchał słów delegacji, iż w Ameryce uważają go za „europejskiego Roosevelta". Z wrodzoną sobie skromnością oświadczył wówczas Blum, że to zbyt wielki honor dla niego i że zasługi jego są zupełnie niewspółmierne z tym, co zdziałał dla swego kraju prezydent Stanów Zjednoczonych.

Teraz otóż nastąpić ma spotkanie Roosevelta amerykańskiego z — „europejskim"; a będzie to niewątpliwie jedno z najdonioślejszych spotkań politycznych w czasach powojennych. I czyż trzeba jeszcze dodawać, że podróż Leona Bluma za ocean będzie nowym doniosłym krokiem dla zapewnienia zagrożonego pokoju w Europie? Życzenia wszystkich ludzi dobrej woli towarzyszyć będą bytemu premierowi Francji w jego podróży politycznej do Waszyngtonu.

Łatwo też można sobie wyobrazić jak serdeczne i gorące przyjęcie zgotuje Leonowi Blumowi żydostwo amerykańskie Od dawna już przecież wybitni przedstawiciele żydostwa amerykańskiego, a zwłaszcza przywódcy syjonistyczni, pozostawali z Leonem Blumem w bliskim kontakcie. Widziano go na historycznym posiedzeniu inauguracyjnym Agencji Żydowskiej, w sierpniu 1929, w Zurychu, kiedy to delegaci amerykańscy tak wybitną odegrali rolę. Widziano później Bluma na posiedzeiu rady administracyjnej Agencji Żydowskiej w Londynie, w której brał żywy i aktywny udział. Kilku czołowych przedstawicieli żydostwa amerykańskiego zasiadających w Agencji Żydowskiej, kilkakrotnie już miało sposobność zetknąć się z Leonem Blumem w Paryżu, zanim jeszcze został premierem Francji i także w czasie, kiedy stał na czele rządu. Leon Blum okazywał zawsze wielkie zainteresowanie dla wszelkich spraw żydowskich.

Skoro zaś już mowa o Agencji Żydowskiej, warto może przytoczyć następującą anegdotę, która krąży w żydowskich sferach Paryża w związku z osobą Leona Bluma.

Dotychczas był Leon Blum członkiem delegacji francuskiej w Councilu Agencji Żydowskiej. Wybrany został na konstytuującym posiedzeniu 1929 i odtąd co dwa lata odnawiano jego wybór. W zeszłym tygodniu odbyła się we Francji konferencja „niesyjonistów", na której dokonano wyboru delegatów z Francji na najbliższą sesję Rady Agencji Żydów skiej w Zurychu. Z przyczyn zrozumiałych nie wystawiono już kandydatury Leona Bluma, którego miejsce zajął słynny działacz francusko-żydowski i wybitny lekarz dr Weill Hale, który pełni obecnie stanowisko przewodniczącego Keren Hajesodu we Francji. Dr Weill Hale, nawiasem mówiąc, przyjaciel lat młodości Leona Bluma, odwiedził przed wspomnianą konferencją wicepremiera Francji, i pomiędzy obu przyjaciółmi miała wywiązać się pono następująca rozmowa:

— Wiesz — oświadczył dr Weill-Hale — mam cię zastąpić w Agencji Żydowskiej.

— Zgoda, ale bądź ostrożny — miał odezwać się Leon Blum — uważaj, ażebyś nie został jeszcze premierem Francji...

Jest to oczywiście tylko anegdota, a nie przebieg autentycznej rozmowy, prowadzonej w cztery oczy. Ale bądź co bądź anegdota dość charakterystyczna.

W każdym razie, jakkolwiek Leon Blum nie zasiada już obecnie oficjalnie w Agencji Żydowskiej, to jednak na pomoc jego i jego światłą radę w ważnych sprawach dotyczących polityki palestyńskiej można zawsze liczyć. I właśnie dlatego będzie przyjazd Bluma w tej przełomowej chwili wielkim wydarzeniem także dla żydostwa amerykańskiego.

Nie ulega też wątpliwości, że podróż Leona Bulma do Waszyngtonu będzie triumfalną podróżą. Ostatni rok pomyślnych rządów Bluma we Francji wyniósł tego wybitnego męża stanu do wyżyn prawdziwego symbolu demokracji europejskiej.

* * *

Silne wrażenie wywołała wielka mowa Leona Bluma w Bordeaux, gdzie obecny wicepremier Francji z wrodzoną sobie wzruszającą szczerością przedstawił okoliczności, które zmusiły go do zgłoszenia dymisji ze stanowiska szefa rządu. Ta mowa jego zdobyła mu wiele sympatii w kraju. Teraz jasnym się stało, że kryzys polityczny, wywołany wskutek opozycyjnego stanowiska senatu wobec rządu, ani o jeden dzień dłużej nie mógł się przeciągnąć z uwagi na poważną sytuację międzynarodową, która w owej chwili przedstawiała się dość groźnie dla pokoju europejskiego. Wrogowie pokoju i bezpieczeństwa w Europie czyhali tylko na to, by we Francji doszło do ostrych konfliktów wewnętrznych, które by ułatwiły im przeprowadzenie przewrotnych i niebezpiecznych planów.

Teraz dopiero szeroka opinia publiczna we Francji zrozumiała należycie wielkość decyzji Bluma, który uczynił wszystko, by nie przedłużać kryzysu i dobrowolnie podał się do dymisji. Francja wie dzisiaj, że krok ten podyktowany był troską o pokój w Europie.

Prestiż i popularność Leona Bluma we Francji nie zmniejszyły się bynajmniej wskutek tego, że teraz jest on „tylko" wicepremierem. Przeciwnie, sympatie do Bluma rosną stale wśród społeczeństwa francuskiego.

A. ALPERIN.

Członek Egzekutywy Syjonistycznej dr F. Rotenstreich w Krakowie

Kraków, 10 lipca

Wczoraj o godzinie 5-tej po południu przybył do Krakowa członek Egzekutywy jerozolimskiej p. dr F. Rotenstreich, witany na dworcu przez przedstawicieli Egzekutywy Organizacji Syjońskiej Małopolski zach. i Śląska.

Bezpośrednio po przyjeździe dra Rotenstreicha odbyło się posiedzenie Egzekutywy krakowskiej, na którym dr Rotenstreich referował o sytuacji politycznej w Palestynie.

Rada Partyjna Org. Syjońskiej zach. Małopolski i Śląska

W niedzielę dnia 11 bm. o godz. 10-tej przed południem odbędzie się posiedzenie Rady Partyjnej Organizacji Syjonistycznej zach. Małopolski i Śląska w sali Ż. D. A. Przemyska 3.

Porządek dzienny: 1) Referat o Związkach terytorialnych — dr Szymon Feldblum, dr Leon Hecht, 2) Sprawozdanie Komisji Królewskiej — dr Ignacy Schwarzbart wiceprezes Komitetu Akcyjnego, 3) Ewentualia.

Wstęp na salę obrad mają jedynie wybrani przez Konferencję Krajową członkowie Rady Partyjnej.

—<>—

Piękna broszura o błp. O. Thonie

Dr. H. PFEFFER: Ozjasz Thon 1870 — 1936, Kraków 1937.

Nakładem Komitetu uczczenia pamięci Ozjasza Thona wydał Dr H. Pfeffer broszurę, poświęconą błp. Ozjaszowi Thonowi. Jest to piękne studium, ujmujące niezwykle wnikliwie i bystro wielką indywidualność Ozjasza Thona. Autor na tle epoki, w której żył i działał dr Thon, kreśli profil przywódcy, uczonego, mędrca, działacza i polityka — w sposób barwny, bezpośredni, serdeczny i ujmujący. Broszura ta zawiera nie tylko liczne szczegóły biograficzne i ocenę działalności błp. Ozjasza Thona, ale jest pięknym hołdem, jaki składa autor pamięci wielkiego Nauczyciela.

Broszura wydana jest bardzo starannie i zawiera szereg pięknych i nieznanych dotąd fotografij błp. Thona. Szata zewnętrzna przedstawia się nie zwykle korzystnie. Autorowi i Komitetowi uczczenia pamięci błp. Ozjasza Thona należy się szczere uznanie i prawdziwa wdzięczość za doskonale opracowaną i wspaniale wydana broszurę.

Nieprawdziwe pogłoski

Jerozolima, 9. 7. (ŻAT) W naprężonej atmosferze, która się wytworzyła w Palestynie krąża przeróżne pogłoski o starciach między Żydami i Arabami, *które nie odpowiadają rzeczywistości.* Po ulicach Jerozolimy krążą liczne patrole policji w hełmach stalowych. Silne oddziały policji są skonsygnowane przed meczetami, gdzie na nabożeństwo piątkowe przybyły liczne tłumy Mahometan.

Żałoba w rodzinie cadyka z Góry Kalwarii

Warszawa, 9. 7. (A) Dzisiaj o godz. 10 rano zmarła w Warszawie żona cadyka z Będzina. Jest to matka I. M. Lewina, prezesa Agudy polskiej. W związku z tym przebywał przez cały ubiegły tydzień w Warszawie cadyk z Góry Kalwarii.

57 ran kłótych

Wiedeń, 9. 7. PAT. W Klagenfurcie, w Karyntii skazano pewnego cygana na 7 lat więzienia za zamordowanie w bestialski sposób kochanki, której zadał 57 ran kłótych.

Jak żyje Tel-Awiw?

Tel Awiw, 9. 7. ŻAT. Rocznik samorządu tel-awiwskiego podaje, że w r. 1936 czynnych było w Tel Awiwie 6 szpitali prywatnych, liczących 144 łóżek. Szpital miejski liczy 300 łóżek. Poza tym czynna była kasa chorych „Histadrutu" licząca 27.842 członków, kasa chorych rewizjonistów licząca 5000 członków. Liczba chorych zgłaszających się do wszystkich klinik w Tel Awiwie wyniosła w r. 1936 — 551.347 wobec 462.404 w r. 1935. Personel lekarski wyniósł w r. 1936 132 na klinikach oraz 152 — w kasach chorych.

Pogotowie ratunkowe udzieliło pomocy w 5541 wypadkach, z czego 1341 wypadków ulicznych, 1450 wypadków przy pracy, 151 eksplozji, 62 samobójstw itd.

W r. 1936 zanotowano w Tel Awiwie 164 pożary, 18525 spraw cywilnych i 7625 spraw karnych.

Tel Awiw opodatkował się na rzecz Keren Kajemet w sumie 17.784 funty, na rzecz Keren Hajesodu — 13.395 funtów (41,9 proc. ogólnej sumy wpływów palestyńskich), na rzecz „Ezra Webicaron" — 22.390 funtów, nie licząc 11.000 funtów wyasygnowanych na ten cel przez zarząd miejski.

Spółdzielnia „Hamaawir" eksploatująca autobusy tel-awiwskie w r. 1936 przewiozła 32.250.000 pasażerów wobec 33.065.000 w r. 1935.

Ruch między Tel Awiwem a innymi miejscowościami wyraził się liczbą 8.962.435 pasażerów, wobec 11.149.380. Nie należy przy tym zapominać, że przez 3 kwartały sytuacja na drogach palestyńskich była niebezpieczna. Liczba pasażerów, którzy nabyli bilety na dworcu kolejowym w Tel Awiwie wyniosła 57.127 w r. 1936 wobec 148,626 w r. 1935. Spadek zaznaczył się w maju i osiągnął punkt kulminacyjny w wrześniu 1936. Po wrześniu zaznaczył się niewielki wzrost.

Rzeźnie miejskie w Tel Awiwie dokonały w r. 1936 uboju bydła wagi 363.289 kg. wobec 319.068 kg. w r. 1935. Liczba ta nie obejmuje drobiu, który zajmuje poważne miejsce w spożyciu mięsa w Tel Awiwie. Tel Awiw konsumuje 140.000 bochenków chleba tj. 45 ton mąki dziennie. Haszaron sprzedał 912.500 litrów mleka w r. 1936 w tymże okresie „Tnuwa" sprzedała produktów mlecznych na sumę 134.313 wobec 117.904 w roku poprzednim. „Tnuwa" sprzedała w r. 1936 jaj, warzyw, owoców i drobiu za 96.914 funtów wobec 47.439 funtów w r. 1935.

Rozwój portu tel-awiwskiego

Tel Awiw, 9. 7. ŻAT. W czerwcu zarzuciły kotwicę w porcie tel-awiwskim 44 statki i 4 żaglowce z różnych krajów. Eksport przez port tel-awiwski wyniósł 389 ton (w czerwcu ub. roku 52 ton) Import zaś 11.466 ton (w r. poprzednim 1191 ton).

Prasa arabska uskarża się na to, że niektórzy kupcy arabscy sprowadzają towary przez port tel-awiwski z pominięciem Jaffy czy Gazy. Prasa arabska wzywa Naczelną Radę Arabską, aby zmusiła kupców arabskich do bojkotu portu tel-awiwskiego.

Transjordania — kraj i ludzie

Jerozolima, 9. 7. ŻAT. Sprawozdania Rządu brytyjskiego dla Komisji Mandatowej za rok 1936 zawiera też szereg danych dotyczących Transjordanii. W Transjordanii spisu ludności nie przeprowadzono, ludność Transjordanii szacuje się na 300.000 osób. W r. 1936 zarejestrowano 12.234 urodzeń. Stopa zgonu wyniosła 201 na 1000 w r. 1936 wobec 242 na 1000 w r. 1935. W okresie sprawozdawczym praktykowało w Transjordanii 19 lekarzy, 5 lekarzy dentystów, 4 farmaceutów i 7 akuszerek. W tymże okresie czynnych było w Transjordanii 13 szkół powszechnych 4 szkoły średnie, 9 szkół dla dziewcząt, 38 szkół wiejskich, 1 przedszkole 1 szkoła rzemieślnicza, 2 szkoły dla beduinów na pustyni. Ogółem czynnych jest 68 szkół liczących 5.205 uczniów, 1310 uczenic, 120 nauczycieli i 32 nauczycielki.

Import do Transjordanii za rok 1936 wyniósł 794.956 funtów, nie licząc towarów na sumę 136.122, które przywieziono bez cła. Eksport z Transjordanii osiągnął 227.996 funtów. Z Palestyny wywieziono do Transjordanii towarów na sumę 198.215 funtów. Z Syrii za 29.781, nie licząc tranzytu.

Strajk pracowników „Standard Nobel"

Warszawa, 9. 7. (A) W biurach firmy „Standard Nobel", którą przejęła firma „Vacuum Oil Company", przystąpiło wczoraj po południu do strajku przeszło 600 pracowników. Jak wiadomo, strajk wybuchł z tego powodu, że przy przejęciu firma „Standard Nobel" nie zagwarantowała praw swych byłych współpracowników. Gdy wszystkie konferencje z udziałem Inspektoratu Pracy nie dały żadnych wyników, pracownicy uchwalili przystąpić do strajku. Jednocześnie strajk objął również pracowników i robotników, a to w Bydgoszczy 25 osób, w Poznaniu 26, w Kałuszu i Krakowie po 7, w Łodzi 15, w Katowicach i Sosnowcu 26, oraz 233 robotników i 35 pracowników w rafinerii w Libuszy. Ogólna suma pretensji pracowników wynosi blisko 1,500.000 złotych.

Na Kubie urodziły się pięcioraczki

Hawana (Kuba), 9. 7. (R) Włościanka Maria Vega Cruz, zamieszkująca w m. Sora w prowincji Pinar del Rio, powiła pięcioraczki: 4-ch synów i córkę. Wszyscy mają się dobrze.

Wiedeń, 9. 7. W Alpach Przedarulańskich koło Feldkirchen zginął w wypadku górskim Polak, student Marian Starzyński. Poślizgnął się on w czasie wspinania i spadł z wysokości kilkudziesięciu metrów. Na skutek odniesionych obrażeń zmarł wkrótce.

Porto Alegro, 9. 7. PAT. Donoszą z Sao Paulo, że wskutek wybuchu kotła w gorzelni, na przedmieściu Ypiranga, pięciu robotników zostało ciężko rannych, zaś jeden jest zabity. Wybuch był tak silny, że nogi i ręce robotnika zabitego znaleziono daleko od miejsca katastrofy.

JÓZEF ROTH 46)



Była to historia, która bezwzględnie nadawała się do rozdmuchania i sam los, jak zdawało się ajentowi Sedlackowi, od samego początku przydzielił mu tę aferę. Ile czasu upłynęło! Szach Persji, (od którego Sedlacek na propozycję prezydenta policji także otrzymał order za zasługi położone wokół osobistego bezpieczeństwa wysokiego gościa) wybierał się już w drugą podróż do Wiednia, jak pisały gazety. Reporter Lazik z „Kronenzeitung", bliski przyjaciel Sedlacka, uważał, że byłoby całkiem właściwe, nawet z punktu widzenia prestiżu policji z historii tej zrobić skandal. Afera zawierała wszystkie pierwiastki nieodzowne dla skandalu: Środowisko, „bajkowe" pochodzenie majątku, które można było wyjaśnić w formie aluzji, prawda, lecz bądźcobądź dosyć błyskotliwie; świetne lata Mizzi Schinagl i obecny jej upadek; awanturnicza osoba Lissauera; znaczenie brukselskich koronek w ogóle; ujawnienie oszustwa triesteńskiej firmy, uprawianego od długich lat; wreszcie genialna czujność wiedeńskiej policji, względnie inspektora Sedlacka. Aż nadto dosyć materjału dla reportera Lazika!...

W świecie panował naonczas głęboki i swawolny pokój. W gazetach monarchii czytało się: wiadomości nadworne i personalne, sprawozdania z przygotowań do następnego balu fiakierskiego, (teljetony o Kahlenbergu, o katakumbach kościoła św. Szczepana, o zabawach ludowych w Agram. o tym, jaki urodzaj na tytoń mieć będą poczciwe Szwaby z Banatu, sprawozdania z manewrów w okolicy Lwowa. opisy zabawy dziecięcej w Praterze pod protektoratem Jego Cesarskiej Wysokości, wiadomości o zabawach towarzystwa kręglowego rzeźników, stolarzy, szewców i tym podobne liczne pokojowe wesołe nonsensowne wydarzenia z bliskiego i dalszego świata. Afery sądowe i kryminalne w owych czasach rzadko się wydarzały, a reporterzy policyjni siedzieli w Grinzingu przy kuflu o wiele częściej, niż w kawiarni na Schottenringu, obok dyrekcji policji. Historia brukselskich koronek, opowiadana codziennie w fragmentarycznych odcinkach („ciągach dalszych"), odświeżona, upiększona, komentowana w zgrabnych glossach, zamieniła się w prawdziwą sensację.

Proces trwał coprawda tylko dwa dni. Był początek sierpnia, jasne lato przeszło łagodnie w jasną jesień. Na sali sądowej panowało jeszcze poważne gorąco. Słuchaczy było mnóstwo. Z więzienia śledczego wprowadzono tylko jednego oskarżonego: Franciszka Lissauera. Jego triesteński wspólnik zniknął bez śladu: Z wolnej stopy odpowiadała pani Mizzi Schinagl. Przyszła w towarzystwie swego adwokata. Słynna firma Seidmann, która od wielu lat uprawiała handel prawdziwymi brukselskimi koronkami, uważa się za poszkodowaną i wniosła skargę o odszkodowanie. Również tę firmę. podobnie jak panią Matzner, reprezentował nadworny i sądowy adwokat doktór Silberer. Istniały poważne widoki, że pani Mizzi Schinagl straci resztę swego majątku. Obrońca Lissauera usiłował dowieść że Mizzi dzięki swej kobiecej demoniczności uwiodła swego lekkomyślnego kochanka. Przeszłość jej była ciemna. Gdy przez szczęśliwy bajkowo-orientalny przypadek wzbogaciła się, w ciągu kilku lat dzięki zbrodniczej rozrzutności roztrwoniła większość swego majątku, dziecko i odwiedzała je krótko tylko jeden raz w roku, a w końcu, jak to w takich wypadkach zwykle bywa, zdegradowała zakochanego mężczyznę do roli narzędzia i skłoniła go do przestępstwa.

Mizzi Schinagl bardzo mało pojmowała z przebiegu rozprawy i z przemówień na sali sądowej. Niekiedy wszystko wydawało jej się nawet niewinne, bardziej jeszcze niewinne, niż ongiś w szkole. Przypomniała sobie, że podobnie wyglądało kiedyś w klasie, w szkole ludowej. Wstawało się, gdy nauczyciel zadawał pytania i nie umiało się odpowiedzieć na wszystkie pytania, lecz tylko na niektóre. Przy szczególnie trudnych pytaniach trzeba było zamknąć się w sobie.

(C. d. n.)

Afule -- miasto zawiedzionych nadziei

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika") Afule, koniec czerwca.

Autobus „Eggedu", jadący z Jerozolimy, skręca z głównego kwiszu w prawo i staje obok restauracji, w której mieści się również miejscowa stacja „Eggedu". Autobusy, które zatrzymują się tu w drodze z Hajfy do Jerozolimy i Tel Awiwu stają obok drugiej restauracji na przeciwległym krańcu miasta.

Po 3-godzinnej jeździe z Jerozolimy i przeszło godzinnej podróży z Hajfy, schodzą tu podróżni na krótki posiłek. By więc żadnej restauracji nie krzywdzić, powstało sui generis ciche porozumienie między restauratorami a „Eggedem": raz zatrzymują się auta przy jednej, raz przy drugiej restauracji, i tak nikt nie narzeka...

Afule, którego żydowska nazwa brzmi właściwie: „Ir Izrael", stanowi z natury centralny punkt Emeku. Niegdyś istniała tu mała, nikomu nieznana wioska arabska, znikła jednak zupełnie, gdy w 1925 roku grunta te przeszły w żydowskie ręce. Około 16 tys. dunamów nadzwyczaj urodzajnej ziemi, — ongiś posiadłość bogatego syryjskiego właściciela latyfundiów, — zostało odkupionych przez amerykański „Zion Commonwealth", który planował zbudowanie w tej części kraju drugiego Tel Awiwu, jak głosiła jeszcze przed kilku laty stugębna reklama. W pierwszym rzędzie miał to być centralny punkt dla zaopatrzenia całego Emeku, a zarazem też projektowano stworzenie tu centrum kulturalnego dla Emeku. Długo trwała ta reklama, prowadzona na iście amerykański sposób, lecz w końcu zawiodła. Aczkolwiek dzisiejszemu Afule niewiele można zarzucić, jako małemu, żydowskiemu miastu, to jednak stwierdzić wypada, że zawiedzione zostały nadzieje i plany założycieli i dlatego Afule uzyskało epitet: „miasto zawiedzionych nadziei". Ale — niesłusznie.

W każdym innym mieście, czy moszawie łatwo można uzyskać u mieszkańców potrzebne dla reportażu informacje i daty. — W Afule nie. Afule rozwija się stale i dlatego też stale zmieniają się cyfry, wśród których mieszkańcy poczynają się gubić. Gdy więc po bezskutecznych usiłowaniach wydobycia potrzebnych mi danych u jednego z najstarszych i pierwszych założycieli miasta musiałem zaniechać korzystania z tego źródła, postanowiłem udać się do generalnego sekretarza miejscowej „moacah", p. Lewiego, który w niezwykle serdeczny sposób o wszystkim mnie poinformował.

Dygresyjnie wypada mi dodać, że p. Levi pochodzi z Polski, z okolic Wilna i przybył tu z trzecią „alią". Na stanowisku swym znajduje się już od 11-tu lat.. Od znajomych z Hajfy często otrzymuje polskie dzienniki, jest też pilnym czytelnikiem „Nowego Dziennika". Dowiedziawszy się, że informacje jego zużyte zostaną do zredagowania reportażu o Afule dla „N. D., prosił mnie o przesłanie serdecznego szalom Czytelnikom w Golusie. Życzeniu temu czynię w tym miejscu zadość.

„Już na wstępie muszę zaznaczyć — rozpoczyna rozmowę p. Lewi — że „niebotyczna" reklama, jaką rozpętano przed laty dokoła rozbudowy Afule, więcej nam zaszkodziła, niż przyniosła pozytywnych korzyści. Turyści i przybysze z kraju spodziewali się ujrzeć tu cuda po tym, co czytali i co im opowiadano. Zastawszy zaś stan nieco odmienny od tego, jaki sobie wyimaginowali, ujrzawszy zwykłe, palestyńskie miasto, jakich zresztą w kraju niewiele, odchodzili z pewnym rozczarowaniem, by dać temu następnie wyraz w prasie, w artykułach, które obiegły cały golusowy świat żydowski. Ale ten okres „bluff'u" na szczęście już się skończył. Przystąpiliśmy do codziennej, realnej i twardej pracy, a dotychczasowe jej wyniki napewno ujmy nam nie przynoszą!

Afule, które jeszcze w 1933 roku posiadało 900 mieszkańców, liczy ich obecnie ponad półtora tysiąca. Liczba ta stale się zwiększa. M. in. znajduje się w tej liczbie około 100 rodzin rzemieślniczych, 40 kupieckich, 45 plantatorów, 56 urzędniczych i 140 robotniczych. Znaczna ilość rodzin urzędniczych pochodzi stąd, że w rachubę wchodzą także ci wszyscy, którzy pracują w Nazareth na posadach rządowych, mieszkają jednak stale w Afule. — Miejscowa „liszkath awodah" liczy 300 robotników. Bezrobotnych Afule nie posiada. Gros robotników znajduje obecnie zajęcie przy budowie całej sieci kwiszów, które łączyć będą w prostej linii Afule z wszystkimi kibucami i osiedlami Emeku.

Afule posiada ponad 600 dunamów plantacyj cytrusowych i sadów owocowych. Jest to w tej części kraju ważna gałąź produkcji i dlatego stara się zarówno „moacah", jak i prywatne jednostki o jej wydatne zwiększenie. Większość gruntów w okolicy Afule należy do Żydów polskich. Przebywa tu też około 25 par rodziców, częściowo z Polski, które utrzymywane są przez swych dzieci z kibuców.

W Afule znajduje się 200 murowanych domów i około 25 „crifów" z drzewa i blachy. W centrum mieszczą się 4 bożnice, w tym jedna czysto chasydzka, założona przez imigrantów z Polski.

„Beth miszpath iwri", rodzaj sądu polubownego, załatwia tu wszelkie sporne sprawy mieszkańców miasta, którzy są też nadzwyczaj rzadkimi gośćmi rządowych sądów w Haifie.

Życie jest tu, jak w każdym innym małym mieście, spokojne i ustabilizowane. Po woli powstały tu wszelkie fabryki (przynajmniej te najniezbędniejsze) i instytucje, które zapewnić mają miastu samowystarczalność pod każdym względem. Na drodze do Jerozolimy i Balfourii znajdują się dwa młyny, które obsługują znaczną część kibuców Emeku. Instalacja wodna została ulepszoną i na brak wody nie można narzekać. Niemniej jednak znajduje się jeszcze w centrum miasta „migdal hamaim" — wieża wodna, na której szczycie mieści się elektryczny reflektor, oświetlający w potrzebie całą okolicę.

Naprzeciw przystanku autobusów „Eggedu" znajduje się budynek stacyjny, którego naczelnikiem jest Żyd. Stacja ta, to punkt węzłowy dla całego Emeku; przechodzą tędy pociągi z Hajfy, Cemach i Dery, oraz Tul Kerem i Nablus. Żydzi posługują się tu, jak i w całym prawie kraju, wyłącznie komunikacją autobusową i dlatego stacja w Afule pełną jest zawsze arabskich pasażerów.

W śródmieściu zwraca uwagę wielki budynek, podobny w stylu do krakowskich „Sukiennic", mieszczący wszystkie ważniejsze urzędy i sklepy. Znajduje się tu też m. in. główny urząd pocztowy całego Emeku. Sensację wzbudza 14-letni listonosz, którego spotykamy przy roznoszeniu popołudniowej poczty. Wyznaje się też znakomicie w wszystkich czynnościach urzędowych i nierzadko zastępuje telegrafistę i telefonistę w ich służbie.



Do kina „Awiw", jedynego w tym mieście, znajdującego się również w afulskich „Sukiennicach", zjeżdżają stale mieszkańcy kibuców Emeku. Nierzadko bawi tu w gościnie „Teatron iwri" z Haify, Habima zaś i Ohel również nie omijają Afule w swych objazdach po Emeku. Przybycie filmu „Ariana" z Elżbietą Bergner zostało przez mieszkańców radośnie powitane, odpowiednie zawiadomienia zawiozły też do kibuców ciężarówki, zwożące tu codziennie nabiał i inne produkty „meszeków" emekowych.

Z Afule rozciąga się doskonały i piękny widok na Balfourię, górę Tabor, szkołę Kaduri i centralny szpital „Histadrutu", do którego wysyła się chorych z całego kraju. Znajduje się tu też stacja położnicza, z której korzysta cały Emek.

Afule jest miastem zawiedzionych nadziei, ale — tylko dla tych, którzy miasta tego wogóle nie widzieli, albo też obstawali stale przy rozreklamowanych planach sprzed 12-tu laty. Ci jednak, którzy obejrzeli to miasto, nie zostali rozczarowani. Rozwój Afule postępuje nieprzerwanie naprzód i to nas cieszy! Zdajemy sobie sprawę, że przy zbiorowym wysiłku Afule zdoła osiągnąć swój cel, stanie się: „merkaz ha — Emek", choćby obejść się miało bez zbytniej reklamy i specyficznego, amerykańskiego „bluff'u"...

JOSEJF HESSEL.

Żyd-legionista zwraca się o pomoc do marsz. Śmigłego-Rydza

Warszawa, 9. 7. (A) Do Warszawy przybył 59-letni uczestnik walk o niepodległość Polski, Izrael Lauterpacht ze Lwowa.

W latach 90-tych ubiegłego stulecia Lauterpacht należał do P. P. S. najpierw w b. Galicji, a potem w Kongresówce. W gorącym okresie, w r. 1905, Lauterpacht często przewoził broń i materiały wybuchowe z Galicji do Kongresówki. Wówczas to poznał działaczy niepodległościowych z P. P. S. i zaznajomił się też z marszałkiem Piłsudskim.

W r. 1914 wstąpił do Legionów odbył całą kampanię legionową i brał tuż udział w wojnie bolszewickiej. Lauterpacht odznaczony został między in. Krzyżem Niepodległości z mieczami.

Po wojnie Lauterpacht powrócił do Lwowa, jednakże nie znalazł żadnego warsztatu pracy. Związek Legionistów wystarał się wówczas dla niego o kantynę w lwowskim kasynie garnizonowym. W r. 1929, kiedy odbył się ślub jego córki, wśród gości było dużo działaczy legionowych a m. in. też ks. biskup Bandurski.

Niedawno temu Lauterpacht został jednak usunięty z kasyna garnizonowego i pozostał bez środków do życia. Na skutek tego przybył do Warszawy, gdzie zwrócił się do zarządu głównego Związku Legionistów z prośbą, aby umieszczono go w domu inwalidów we Lwowie, gdzie znajduje się już jeden legionista żydowski.

Przyjęto go nader życzliwie i wręczono 50 zł. na koszty podróży, a również i list polecający do ministerstwa opieki społecznej. Naczelnik wydziału w ministerstwie z miejsca załatwił prośbę Lauterpachta pozytywnie.

Ponieważ rodzina jego nie ma żadnych źródeł utrzymania, zwrócił się Lauterpacht do marszałka Śmigłego - Rydza oraz do marszałkowej Piłsudskiej z prośbą o zainteresowanie się losem jego żony i córki. Dotychczas jednak żadnej odpowiedzi nie otrzymał.

LITERATURA ∽ SZTUKA ∽ NAUKA

„JOSIE KALB" w Ohelu

Inscenizacja Morrisa Schwarza

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

TEL AWIW, w lipcu.

Korzystając z pobytu Morrisa Szwarca w Palestynie, gdzie występy tego wielkiego artysty żydowskiego z Nowego Jorku, cieszyły się ogromnym powodzeniem, postanowił robotniczy teatr „Ohel" wystawić głośną sztukę J. J. Singera. Inscenizację powierzono Morrisowi Szwarcowi. Pomysł ten zrodzić się musiał dosyć późno, tuż przed zapowiedzianym wyjazdem M. Szwarca do Polski, nic więc dziwnego, że Morris Szwarc, ohelowa brać aktorska, dekoratorzy etc. musieli pracować dosłownie dniem i nocą, by móc na czas wystąpić z premierą.

I na samym początku trzeba zaznaczyć, że Morris Szwarc dokonał dzieła kolosalnego, wykrzesawszy z dość opornego materiału takie zachwycające widowisko. A materiał literacki był bardzo trudny. Przede wszystkim jest to przeróbka z powieści, po wtóre temat dość niesamowity, po trzecie „dybukowy" mistycyzm, po czwarte nieuchwytna problematyka, po piąte sztuka, której główną postacią, osią, około której wszystko się obraca, jest młody człowiek, właściwie niczego osobiście nie czyniący, kompletnie pasywny obiekt stymulujący całą akcję bez kiwnięcia nawet palcem w bucie.

I dookoła tego cichego, w kabale zatopionego —Nachumcie, rozgrywa się dramat, wyładowują się tragiczne konflikty, powstaje owo groźne napięcie, zawsze istniejące między pozytywnym biegunem obowiązku, posłuchu wobec prawa, a negatywnym biegunem namiętności, — jądro wszelkiej tragedii.

Treść jest dostatecznie znana. Nachumcie jest zięciem bogatego, wpływowego rabina w Nieszawie, rabina, który trzy żony pogrzebał i żeni się po raz czwarty z młodą Małkałe. Małkałe jest kobietą marzącą o miłości normalnej do młodego jak sama mężczyzny, buntująca się przeciwko melancholijnej obojętności, z jaką kobiety z jej otoczenia przyjmują bezapelacyjne panowanie pana i męża. Małkałe nie znosi starego rabina i pała miłością do młodego Nachumcie, ożenionego przez rodziców z córką jej męża. Nachumcie jest absolutnie niewinny w całej tej romantycznej przygodzie i mało zwraca uwagi na zakochaną w nim teściową. Ale Małkale zdąża do swego celu z niespożytą energią i lunatyczną precyzją. Podpala skrzydło swego dworu i, podczas powstałej z tego powodu wielkiej paniki, porywa dosłownie ukochanego zięcia do lasu i tam go uwodzi.

Zbrodnia. Wiarołomna żona umiera podczas porodu, a Nachumcie wymyka się cichaczem z domu i udaje się w pokutniczą tułaczkę. Nachumcie zawitał do Białogóry i tam oddaje się jeno modlitwom, pomagając od czasu do czasu swemu protektorowi, grabarzowi cmentarnemu w jego ponurym zawodzie. W mieście wybucha zaraza. Zabobonni Żydzi szukają grzesznika, który sprowadził tę karę boską na miasto. Winną okazuje się obłąkana córka grabarza, która zachodzi z jakimś wyrzutkiem społecznym w ciążę. Grabarz oskarża o ten grzech Nachuma. Nachum niczemu nie zaprzecza i sąd rabinacki postanawia dla uchylenia gniewu Bożego wydać córkę grabarza za Nachumcie, zwanego w mieście „Josie Kałb", Josie Cielakiem. Nachumcie w tej całej historii żadnej roli nie odgrywa, wszystko przyjmuje z ascetyczną rezygnacją, pokutniczym indyferentyzmem. Nachumcie jednak nie powtarza za rabinem słów modlitwy, podczas swego upiornego ślubu na cmentarzu, i formalnie (także i faktycznie) nie popełnia grzechu bigamii. Po raz drugi znika z widowni ludzkiej bez śladu.

Nachumcie nagle zjawia się w Nieszawie, po 15-to letniej nieobecności. Po podaniu pewnych znaków, — jedynym obiawie pewnej samodzielności myślowej, pewnego aktywizmu w całej sztuce, Nachum zostaje rozpoznany. Wszystko zdaje się zmierzać do szczęśliwego końca, gdyby nie bezlitosna nemezis, która nasyła asesora rabinackiego z Białogory do Nieszawy. Ten deus ex machina rozpoznaje Josie Kałba w młodym zięciu nieszawskiego rabina i oficjalnym „następcy tronu". Josie Kałb, względnie Nachumcie, do niczego się nie przyznaje, oraz niczemu nie zaprzecza. Akcja dokoła niego toczy się dalej. Oskarżonego bronią i oskarżają przed sanhedrynem 70-u rabinów rozmaici świadkowie. Nachumcie milczy nieprzejednanie. I wreszcie wstaje rabin sędziwy i stawia diagnozę: — Oskarżony jest i nie jest jednocześnie Nachumem i Josie-Cielakiem, gdyż oskarżony jest wcieleniem, metampsychiczną inkarnacją. Rabin tylko nie stwierdza — czyją inkarnacją?

Na to pytanie musi sobie widz sam odpowiedzieć. Zapewne inkarnacją owego elektrycznego napięcia, istniejącego między anodą obowiązku a katodą namiętności. Stąd zapewne ta nieaktywność naszego bohatera, który po rehabilitacji dokonanej przez sędziwy trybunał, znika znowu z widowni, znowu udaje się w tułaczą drogę. Jak długo te bieguny pozostają w odległości od siebie, istnieje tylko napięcie, gdyż zaś bieguny zetkną się z sobą, następuje wyładowanie, wyrównanie napięć, płynie prąd, toczy się akcja, ale to spięcie biegunów może być dokonane tylko zzewnątrz, przez czynnik trzeci, zewnętrzny. Tym czynnikiem zewnętrznym jest tragizm życia w żydowskim ghecie, gdzie brak ziemi pod nogami zmuszał tułaczy bez ziemi szukać oparcia o nieuchwytny eter, wyczarowany w grze słów kabalistycznych, oblekający się w wizjonerskie kształty dla rozmarzonych w transie dusz.

Nie łatwą jest rzeczą materiał taki podać w sposób strawny. Morris Szwarc rozbił całe widowisko na 28 krótkich obrazów, przewalających się w szalonym tempie przed okiem widza, któremu tylko jedna pauza dłuższa pozwoliła nieco odpocząć. To kinowe połączenie różnorodnych scen potęguje wrażenie ze sceny na scenę, dochodzące do punktu kulminacyjnego w scenach, gdzie reżyser rozstawał się na chwilę z mistycyzmem i oddawał się rozkoszom czysto teatralnym, tworząc masowe sceny z chóralnymi śpiewami i dybukowo-habimowymi tańcami żebraczymi, którychby się i wielki Wachtangow nie powstydził. Taniec chasydów na weselu cadyka, oraz taniec panieński w kaskadzie migających wspaniałych, kosztownych i malowniczych toalet, były samodzielnymi majstersztykami, za któreby się już należało reżyserowi najwyższe uznanie.

Trzeba podkreślić celowość i piękno dekoracyj. Tutaj także dwie sceny zachowały się wyraźnie w pamięci. Wnętrze bóżnicy nieszawskiej, oraz prawdziwy, żywy obraz Chagall'owski na rynku miasteczka przed starą fasadą bóżniczną z Małkale na pierwszym planie, która w purpurowej aksamitnej sukni, podkrada się z ogniem do znienawidzonego domu.

Aktorzy palestyńscy przeszli sami siebie, i dowiedli, że przy pomocy dobrego reżysera, rozumiejącego ich możliwości, mogą dokonać wielkich dzieł. Ponieważ prawie wszyscy stali na wysokości trudnego swego zadania, chciałbym tylko po krótce zacząć od pewnej krytyki. Niesympatycznym był asesor białogórski, zanadto gburowaty i kanciasty, nie przekonywało lekkie obłąkanie córki grabarza, objawiające się w niegramatycznej mowie, idącej w parze z dość silnie podkreśloną wolą i dosyć chytrą celowością w postępowaniu. Poza tym trudno znaleźć jakiś słaby punkt w całym przedstawieniu. Doskonale odtworzył rolę cadyka nieszawskiego p. Czechowel. W scenach rozterki była pani Chaja Sankowska przekonywująca, natomiast gdy zbliżała się do granic histerii, stawała się nienaturalna i przykra, poza tym poruszała się na scenie z pewnością siebie, iż po raz pierwszy grała większą rolę. Pan Ajnsztajn w roli Nachuma (Josie Kałb) miał o tyle ułatwione zadanie, że prawie nie musiał pary puszczać z ust, poza tym zachowywał się godnie, spokojnie i miał w sobie coś z nadziemskiego majestatu. W epizodycznych rolach popisywali się na swój brawurowy sposób — jak zwykle — akrobata-Chalfi, rubaszny Margalith i nieco rozmazany Szchori. Nieskazitelna dykcja Chalfiego i jego elastyczne ciało, gnące się na wszystkie strony jak guma, stanowią nieosiągalny dla reszty zespołu niestety poziom. Reszta aktorów dzielnie dotrzymywała kroku.

Akcja toczyła się żwawo na tle świetnych dekoracyj znanego tu malarza Frenkla, którego dekoracje do „3-go Benjamina" w Ohelu (M. M. Sefarim'a) zachowały się żywo w pamięci, oraz w takt bardzo ciekawej, z żydowskich motywów ludowych skomponowanej, muzyki Kocina. Tańce opracował p. Szapiro. Nie sposób ominąć tutaj i tych kosztownych, zbytkownych kostiumów pp. Dorfa i Szaferowej.

Do wielkiego sukcesu, jakim niewątpliwie jest wystawienie „Josie Kałba" J. J. Singera na deskach „Ohelu", przyczynił się nie mało znakomity poeta Z. Szneur, którego przekład wykazywał lekkość, żywość i jasność.

S. ERLIK.

Wśród nowych powieści

Pierwsza powieść Czuchnowskiego

Czuchnowski jest człowiekiem walki. Prowadził dotychczas tę walkę jako poeta, używając jako oręża największego wyrafinowania. Widocznie doszedł do tego przeświadczenia, że jest to oręż niedostateczny, zmienił więc formę i napisał powieść p. t. „Cynk". Ale dochował wierności sobie walcząc dalej o nową rzeczywistość.

Powieść Czuchnowskiego jest dlatego niezwykle ciekawa, że poeta liryczny, dla którego krzywda człowieka była sprawą jak najbardziej osobistą, wyrzekł się świadomie wszelkiego liryzmu. Unika więc wszelkich ozdóbek retorycznych w postaci wyrafinowanych przenośni i chce nam dać tylko powieść — dokument. Treścią powieści jest życie wielkiego więzienia prowincjonalnego. Autor nie oskarża, lecz pozwala mówić samym faktom, opis jest oschły, rzeczowy, objektywny, ale ta świadoma oschłość jest najbardziej wymowna. Poznajemy gwarę więzienną, przesuwa się przed nami cała galeria typów i typków, a wszystko to odbywa się bez żadnego patosu.

A jednak patos mimo woli wyrasta z rzeczywistości. Czasem człowiek szary i zwykły staje się bohaterem, nie wiedząc nawet o tym. Takim patosem mimowolnym oddycha finał powieści, opisujący nam perypetie strajku głodowego we więzieniu. Strajk ten głodowy prowadzą nie więźniowie polityczni, lecz więźniowie kryminalni. Nie wynika z tego, by we więzieniu panowała jakaś świadoma solidarność. Więzienie, aczkolwiek znajduje się na peryferii życia, jest przecież tylko skrawkiem życia. Wśród więźniów są więc ludzie podli i mali, ale są też i ludzie mimo wszystko dobrzy. Tę małość i wielkość życia w więzieniu przedstawia nam Czuchnowski w sposób wyrazisty, bez uciekania się do frazeologii, unikając wszelkiego efekciarstwa.

Autor w posłowiu spowiada się nam ze swych zamiarów obnażania rzeczywistości. Chwytał dotychczas tę rzeczywistość na gorąco jako poeta lirycznie społeczny, a teraz świadomie ogranicza swoją fantazję, atakując rzeczywistość drogą ścisłej obserwacji. Autor zapowiada nam jeszcze cały szereg innych powieści-dokumentów, a po „Cynku" jesteśmy doprawdy ciekawi, jak wywiąże się ze swych obietnic.

M. K.

Ewolucja Michała Rusinka

Wstęp do „Plutonu dzikiej łąki" Michała Rusinka (nakład Gebethnera i Wolffa) przypomina w sposób wprost narzucający się Kadena Bandrowskiego. Ma się wrażenie, że jest to rozdział z „Miasta mojej matki". Ten sam liryzm, to samo zakochanie się w przeszłości.

Później zapominamy o Kadenie Bandrowskim, a zaczyna nas interesować sam autor. Jest to powieść z życia Krakowa przedwojennego, a tłem jej są przeżycia grupy młodych chłopców, którzy uprawiają harce na dzikiej łące. Znajdą się może krytycy, którzy doszukiwać się będą w ostatniej powieści Rusinka wpływów „Zmór" Zegadłowicza, zdaje mi się jednak, że tego rodzaju wpływologia jest wręcz fałszywa. Autor nie mógł ominąć dojrzewania seksualnego, chciał nam dać bowiem pejzaż duchowy młodzieży dorastającej. Trudno i

darmo — nie można być świętoszkiem, gdy się ma odwagę poruszania takiego tematu. Faktem jest, że młodzież przedwojenna była pozostawiona sama sobie, że tą stroną właśnie życia młodzieży nikt się nie interesował. Być może, że teraz jest lepiej, a jeśli jest lepiej, to w każdym razie dużą rolę odegrały „Zmory“. Atakowano „Zmory“ gwałtownie i namiętnie, musi się jednak przyznać, że „Zmory“ swoje zrobiły.

Powieść Rusinka jest walnym sukursem dla Zegadłowicza, chociaż powstała zupełnie niezależnie od „Zmór“. Trudno bowiem przyjąć, by dwaj pisarze ze sobą się porozumieli, a prawda tkwi w tym, że zarówno Zegadłowicz jak i Rusinek nie chcieli być bigotami i rzucić zasłonę na tak ważną fazę dojrzewania młodzieży.

U Rusinka jest ta sprawa mimo wszystko drugorzędną, a na pierwszy plan wysuwa się, że tak powiemy strona polityczna. Autor doprowadza swoją powieść do roku 1914. Między tymi, którzy wymaszerowali z Krakowa z pierwszą brygadą, znajduje się też jeden z wodzów plutonu dzikiej łąki. Wszyscy inni byli za młodzi, ale sercem i tęsknotą swoją towarzyszą swemu starszemu koledze. Ten wymarsz pierwszej brygady jest niejako ukoronowaniem tych walk, jakie chłopcy prowadzili na dzikiej łące. Nie jest to finał sztuczny, lecz organicznie wyrasta z całej powieści. Powieść Rusinka jest więc dlatego ciekawą, że realista pokonywuje w sobie liryka rozlewnego. Nie przychodzi to Rusinkowi tak łatwo, bo powieść zamyka ją jak gdyby klamrami właśnie fragmenty liryczno rozlewne, utrzymane w stylu Kadena. Mam wrażenie, że przyszłość Rusinka zależy od tego, czy ostatecznie wyzwoli się z pod wpływu Kadena. „Pluton dzikiej łąki“ świadczy o tym, że jeśli to nastąpi, otrzymamy autora dojrzałego, a przede wszystkim samodzielnego.

M. K.

—<>—

Prawda o niełasce Leni Riefensthal

(n) Przed jakimś czasem donieśliśmy o tym, że Leni Riefenstahl, przyjaciółka Hitlera i dyktatorka filmu niemieckiego, została wyproszona z salonu przez dra Goebbelsa, który nagle dowiedział się o jej żydowskim pochodzeniu. Wkrótce jednak wiadomość ta została zdementowana, zaś Leni Riefenstahl dnia 2 bm. przybyła do Paryża, aby brać udział w wyświetlaniu filmu z olimpiady berlińskiej w pawilonie niemieckim, na terenie światowej wystawy. Miało to być dowodem, że wszelkie pogłoski o niełasce jej, są nieprawdziwe i że, przeciwnie, cieszy się ona dalszym zaufaniem i sympatią czołowych osobistości w III Rzeszy.

W rzeczywistości sprawa wygląda zupełnie inaczej: Leni Riefenstahl, osoba niezwykle ambitna, wydawała się groźną rywalką nie mniej ambitnemu ministrowi propagandy, Goebbelsowi. Od kiedy Hitler jej właśnie powierzył sfilmowanie kongresów narodowo socjalistycznych w Norymberdze, Leni Riefenstahl zdobyła znaczną popularność w Trzeciej Rzeszy. Jako ta, która stała się właściwą organizatorką oficjalnych obchodów i uroczystości Trzeciej Rzeszy, otoczona była stale aureolą sławy i legendy. Przez to też stała się konkurentką ministra propagandy i to na terenie, który on, słusznie czy nie słusznie, uważał za swoją wyłączną domenę.

Już to wystarczyło, aby wywołać ze strony dra Goebbelsa protest i aby go skłonić do zemsty. Jednakże do tego dochodzi jeszcze inny moment, nie mniej ważny, mianowicie animozja osobista ze strony pani Goebbels, która miała pretensję do tego, by być „pierwszą kobietą w Trzeciej Rzeszy“ i by nie dać się prześcignąć przez nikogo.

Goebbels oddawna był dokładnie poinformowany o pochodzeniu Leni Riefenstahl. Wiedział, że przeszłość jej nie była „bez zmazy“. Babka jej była Żydówką, zamieszkałą w Polsce, pozatem Leni była współpracowniczką i kochanką reżysera filmowego, Beli Balaczsa, który obecnie kieruje filmem sowieckim w Moskwie. Jeszcze przed dojściem Hitlera do władzy, ona głosiła wszędzie, że jej życie należy wyłącznie do führera. Przyjaźń ta wzmocniła się jeszcze bardziej, kiedy Hitler stał się wszechwładnym panem Trzeciej Rzeszy.

W chwili, kiedy Hitler objął władzę w Niemczech, Leni Riefenstahl bawiła w Grenlandii, gdzie nakręcała film. Artystka postanowiła wrócić do Niemiec i zawadzić o Polskę, gdzie wystarała się o zaświadczenie — stwierdzające jej czysto aryjskie pochodzenie. Odtąd też, zupełnie pewna siebie, pozwalała sobie na wszystko. Goebbels jednak czekał odpowiedniego momentu, aby wreszcie kres położyć działalności tej kobiety, której sława jako propagandystki dzieła narodowego socjalizmu, była dla niego solą w oku. Zbierał skrzętnie dokumenty świadczące o żydowskim pochodzeniu Leni Riefenstahl i ostatnio przedłożył je wszystkie Hitlerowi... Podróż artystki do Paryża w żadnym wypadku nie jest dowodem tego, jako by ta aktorka filmowa cieszyła się w dalszym ciągu względami najwyższych czynników Trzeciej Rzeszy. Wczorajsza faworyta należy dziś już do armii żywych trupów, tak licznej w państwie Hitlera.

Notatki literackie

Nowy nakład skonfiskowanej „Marlizy“

(PIL) Tow. wydawnicze „Rój“ zapowiedziało wydanie głośnej powieści Charlesa Braibant pt. „Le roi dort“ (Król śpi) w polskim przekładzie Wacława Rogowicza, pod zmienionym tytułem „Marliza“. Powieść ta została uwieńczona nagrodą Prix The laste Renaudot za rok 1935. Treścią jej są dzieje 45-letniego mężczyzny, ulegającego tyranii swojej matki. Całą uwagę skupił autor na postaci Marii Luizy (Marlizy), 80-letniej kobiety opętanej żądzą władzy i despotyzmem. Marlizą jest wdową po notariuszu z Szampanii, a pochodzi ze sfery zbogaconych chłopów. Moment ten dał asumpt autorowi do roztoczenia śmiałych, realistycznych opisów z życia tego szampańskiego — w dosłownym znaczeniu — zakątka francuskiej ziemi, co spowodowało konfiskatę polskiego jej przekładu. Autorem powieści jest bibliotekarz ministerstwa marynarki w Paryżu, liczący obecnie 45 lat. Powieść ta była jego debiutem literackim a zarazem niespodziewanym tryumfem, gdyż nagroda Prix Renaudot udzielana jest jedynie najwybitniejszym, śmiałym i niezależnym utworom. Braibant był dziewiątym laureatem tej nagrody, ufundowanej w 1926 r.

Dziwnym zbiegiem okoliczności wszyscy jej laureaci należą do osób zajmujących się jedynie przygodnie literaturą, podobnie jak autor „Marlizy“. Wśród dotychczasowych jej laureatów było dwóch profesorów, jeden lekarz (Céline) aktor, trzech dziennikarzy, dramaturg, właściciel winnicy i — bibliotekarz Braibant. Obecnie „Marliza“ po usunięciu ustępów zakwestionowanych na zasadzie art. 214 Kodeksu karnego, ukaże się w nowym nakładzie „Roju“.

Andre Gide w kopalni i literatura proletariacka

(PIL) Głośny ze swojej ostatniej książki (Powrót z Z.S.R.R.) Andre Gide odwiedził niedawno francuskie kopalnie węgla w Bormage. Gide, nie zważając na uciążliwą drogę, polecił zaprowadzić się do odkrywek drogą uczęszczaną przez górników, pilnie rozglądając się i wypytując po drodze o wszystko. Głęboko pod ziemią przeprowadził Gide wywiad z oprowadzającym go inżynierem i spotykanymi robotnikami, informując się o ich życiu, położeniu materialnym i zainteresowaniach duchowych. Wielkie było rozczarowanie pisarza, skoro przekonał się, że robotnicy kopalniani stawiają na pierwszym miejscu sprawę codziennego bytu, zabezpieczenia materialnego własnego i swych rodzin. Gide przyznał się, iż sądził dotychczas, że ideały ogólnoludzkie ważniejsze są od codziennego chleba biedaków. Teraz autor przekonuje się, że należy wpierw zaspokoić ciało człowieka a dopiero potem troszczyć się o jego duszę.

Pomimo to uważa ide nadal, że sprawy duchowe daleko są ważniejsze od potrzeb czysto materialnych, należy jedynie znaleźć pomiędzy nimi równowagę. Nie należy na żadną stronę przeciągać struny, tak jak to czyni t. zw. literatura proletariacka, mówiąca jedynie o zaspokojeniu potrzeb materialno - socjalnych człowieka. Antyteza jej, literatura zwana przez niektórych burżuazyjną, jest właściwie dalszym stopniem tamtej literatury proletariackiej, jako literatura ludzi sytych. Francja jest typowym przykładem takiej literatury człowieka sytego, zdaniem Gide'a. Nie uważa on tego za rzecz złą, przeciwnie; największy i najpiękniejszy rozkwit piękna może być tylko tam, gdzie codzienne potrzeby są tak zaspokojone, że nie dochodzą do głosu. Przy końcu powiedział Gide, że problemy socjalne nigdy nie zdołają stłumić w nim zamiłowania do piękna i sztuki oraz przepowiedział rychły upadek t. zw. „literature documentaire“ tak bardzo rozpowszechnionej obecnie.

Hermann Hesse liczy 60 lat

(PIL) Znany poeta i nowelista niemiecki Hermann Hesse ukończył w tym roku 60 lat. Z tej to okazji w całej prasie europejskiej pojawiły się artykuły okolicznościowe, pióra najwybitniejszych literatów. Hesse jest znany również publiczności polskiej z licznych przekładów jego powieści np. „Wilk stepowy“, poemat indyjski „Siddhardtha“ i inn. Znane są również jego studia o Dostojewskim, zebrane w tomie „Blick ins Chaos“. Książki jego odznaczają się subtelnym ujęciem postaci ludzkich i mistrzostwem nastrojowo-lirycznego obrazowania. Hermann Hesse obecnie przebywa na emigracji.

W pięćdziesiątą rocznicę ukazania się „La terre“ Zoli

(PIL) Francuzi, lubiący różne okazje przy których można wykwintnie zjeść i porozmawiać, obchodzili niedawno w Cloyes pięćdziesiątą rocznicę wydania „Ziemi“ Emila Zoli. Pisarze, malarze i mecenasi sztuki zjechali się z Paryża i całej Francji do malutkiej miejscowości Cloyes, by wziąść udział w bankiecie pod przewodnictwem ministra Maurycego Violette. Bankiet odbył się w bardzo cichy sposób, nie uświetniono go żadnym odsłonięciem posągu artysty, nawet portretu nie zawieszono w sali, jedynie liczne przemowy uświetniały tę uroczystość. Po bankiecie zebrani udali się do Romilly, w dolinie Aigre, pierwowzoru zolowskiej „Ziemi“, gdzie — jednak — nic nie pozostało z jego czasów i nikt go tam nie pamięta. Początkowo zebrani mieli zamiar odbyć tę drogę, wzorem Zoli, w starożytnej landarze, ale namyśliwszy się zrezygnowali z tego stylowego środka komunikacji, zamieniając go na bardziej nowoczesne auto.

Stulecie muzeum wersalskiego

(PIL) W roku bieżącym przypada setna rocznica założenia muzeum w pałacu wersalskim przez króla Ludwika Filipa. Pałac wersalski został zajęty przez Konwent rewolucyjny a urządzenie jego rozszarpane. Później stał się Wersal jednym z oddziałów przytułku dla inwalidów, jednakże jakoś inwalidzi czuli się w nim niedobrze i postanowiono wystawić pałac wraz z parkiem na licytację. Za czasów Dyrektoriatu urządzono w nim muzeum szkolne. Napoleon polecił uczniom w pałacu konieczne poprawki lecz pałac stał bezużytecznie; dopiero Ludwik Filip. latem 1857 r. oddał Wersal na użytek publiczny, otwierając w jego salach muzeum przeznaczone dla zachowania najwspanialszych dzieł ducha Francji. W ciągu stu lat muzeum wersalskie wysunęło się na czoło zbiorów całego świata.

Zgon słynnego bizantologa

(PIL) Jak donoszą pisma paryskie z Leningradu, zmarł tam po krótkiej chorobie słynny rosyjski bizantolog i historyk literatury Wasyli Michajłowicz Istrin, przeżywszy lat 72. Przed wojną Istrin pracował w Odessie, gdzie też wydawał swe pisma, a między inn. słynne rękopisy, które odnalazł w starych klasztorach. W ostatnich latach zmarły uczony uporządkował wszystkie manuskrypty, które dotyczyły okresu bizantyjskiego kultury rosyjskiej.

Warszawskie premiery teatralne

(PIL) Teatr Ateneum wystawił przeróbkę sceniczną głośnej powieści „Zazdrość i medycyna“ Choromańskiego, w reżyserii Schillera z Samborskim w roli głównej. Teatr Kameralny przygotowuje premierę pierwszej sztuki Poli Gojawiczyńskiej p. t. „Współczesne“, której obsady jeszcze nie ustalono. Teatr Malickiej pracuje obecnie w szybkim tempie nad wystawieniem zapowiadanej już „Marii Stuart“ Słowackiego w reżyserii Zb. Sawana, Teatr Narodowy przygotowuje premierę angielskiego dramatu p. t. „Niezrównany Critschon“ z Węgrzynem i Kajzerówną. W międzyczasie wejdzie na scenę tego teatru komedia Abrahamowicza - Roszkowskiego p. t. „Mąż z grzeczności“ z Leszczyńskim.

Rzut oka na Imperium brytyjskie

Dominia, mandaty, kolonie pod flagą Union-Jack'u

Olbrzymie Imperium Brytyjskie, którego posiadłości rozrzucone są po całej kuli ziemskiej, znajduje się w ciągłym stanie przemiany form politycznych tych oddalonych od metropolii krajów. Oto po wojnie utworzone zostały państwa arabskie Irak, Hedżas i Transjordania, oto Indie Brytyjskie po długich latach walk wewnętrznych otrzymały ustrój konstytucyjny w ograniczonej co prawda formie, oto wreszcie Palestyna z jednolitego terytorium mandatowego przekształcona będzie na 3 oddzielne jednostki.

W związku z tą transformacją polityczną i terytorialną mandatu brytyjskiego warto przypomnieć z jakich dominiów, krajów mandatowych i kolonii złożone jest Imperium Brytyjskie.

W skład Imperium Brytyjskiego wchodzi 6 dominiów i jedno cesarstwo. Są to: wolne państwo Irlandzkie, które otrzymało konstytucję w r. 1922, liczy przeszło 3 miliony mieszkańców i posiada obszar 70.000 klm kwadratowych, następnie dominium Kanada, należące do Wielkiej Brytanii od r. 1763, a przekształcone na dominium w r. 1867, Kanada posiada blisko 10 milionów mieszkańców a obszar jej wynosi około 9.300.000 km kwadratowych. Trzecim dominium jest Unia Południowo-Afrykańska. Unia została dominium w r. 1909, posiada ona przeszło 8 milionów mieszkańców, w czym przeszło 2 miliony białych, a obszar jej wynosi około 1,200.000 km wadratowych. Australia jest dominium od r. 1901, posiada przeszło 6½ mil. mieszkańców i obszar 7.700.000 km. kwadr., Nowa Zelandia, dominium od r. 1907, posiada blisko 2 miliony mieszkańców i obszar 272.000 km kw. Ostatnim wreszcie dominium jest Nowa Funlandia, samodzielna od r. 1855.

Wszystkie te państwa posiadają generalnych gubernatorów angielskich, pomimo, że posiadają własne rządy i parlamenty. Stolicą Irlandii jest Dublin, Kanady — Ottawa, Unii Południowo-Afrykańskiej Pretoria, przy czym siedzibą parlamentu jest Capetown, stolicą Australii jest Canberra, Nowej Zelandii — Weelington, N. Funlandii — Sant John/. Cesarstwu Indyjskiemu (The Indian Empire) przyznano zasadniczo zarząd dominialny, jednak dotychczas tej reformy nie przeprowadzono Cesarstwem Indyjskim rządzi wice-król (Anglik). Państwo to posiadające obecnie parlament centralny i parlamenty rejonowe ma przeszło 300 milionów mieszkańców i rozciąga się na przestrzeni ok. 5 milionów km kw.

Prócz dominiów i cesarstwa Indyjskiego wchodzi w skład Imperium Brytyjskiego jeszcze 38 kolonii i krajów mandatowych. Wyliczamy je w alfabetycznym porządku: Wyspy Bermuda (stolica Hamilton — 34.000 mieszkańców — obszar 49 km. kw.), Wyspa Borneo (1/3 część wyspy należy do Imperium Brytyjskiego, stolica Sandakan — 260 tys. mieszkańców — 80.000 km. kw.), Sułtanat Brunei (30.000 mieszkańców — 6.500 km. kw.), Brytyjska Guayana (stolica Georgetown — 350.000 mieszkańców — 231.000 km. kw.), Brytyjski Honduras (54.000 mieszkaańców, 22.000 km. kw.), Brytyjskie Indie Zachodnie. W skład tego państwa wchodzą wyspy: Jamajka z innymi drobnymi wyspami (blisko 1 milion mieszkańców — obszar 12.000 km kw.), wyspy Bahama (65.000 mieszkańców — 11.000 km. kw.), Barbados (190.000 mieszkańców 430 km. kw.), wyspy Zeeward, wyspy Trynidad i Tobado (450.000 mieszkańców — 5.100 km. kw.), wyspy Windward (190.000 mieszkańców — 1.300 km. kw.).

Następną kolonią jest Kamerun (750.000 mieszkańców — 80.000 km. kw.), z kolei idą Cejlon (5.3 milj. mieszkańców — 66.000 km. kw.), Channel Islands (90.000 mieszkańców — 196 km. kw.), Cypr (340.000 mieszkańców — 9.300 km. kw.), wyspy Falklandzkie (200 wysp), wyspy Fidżi (250 wysp — 190.000 mieszkańców — 18.000 km. kw.), Gambie (240.000 mieszkańców — 11.000 km. kw.), Gibraltar (18.000 mieszkańców — 5 km. kw.), Hong-Kong (840.000 mieszkańaców — 1.000 km. kw.), Isle of Man (55.000 mieszkańców — 588 km. kw.), Kenia (3 miliony mieszkańców — 549 tys. km. kw.), wyspy Malajskie (4.4 miliony mieszkańców — 1.250 tys. km. kw.), Malta (250.000 mieszkańców — 246 km. kw.), Mauritius (400.000 mieszkańców — 2.100 km. kw.), Ligieria (20 milionów mieszkańców — 951.000 km. kw.), kraj Niassa (1.5 milionów mieszkańców — 103.000 km. kw.), wyspy na Jacyfiku (należą tu wyspy Salomona, Tonga, Feniksa, Gilberta, Ellice, Nowe Hebrydy i szereg mniejszych wysp, ogółem 250.000 mieszkańców — 60 tys. km. kw.), Palestyna (przeszło 1,200.000 mieszkańców — ok. 23.000 km. kw.), Rodezja (Rodezja południowa posiada przeszło 1 milion mieszkańców i 386.000 km. kw.), a Rodezja północna 1.5 miln. mieszkańców i 746.000 km. kw.), Zansibar (sułtanat, 250.000 mieszkańców — 2.600 km. kw.), Sarawak (700.000 mieszkańców — 110.000 km. kw.), wyspy Seychella (ok. 90 wysp, 30.000 mieszkańców — 405 km. kw.), Sierra Leone (2 miln. mieszkańców — 80.000 km. kw.), kraj Somali (350 tys. mieszkańców — 176.000 km. kw.), wyspa św. Heleny z wyspą Ascension (przeszło 3.000 mieszkańców), Sudan (6 miln. mieszkańców — 2.600.000 km. kw.), Tanganika (5.3 miln. mieszkańców — 966.000 km. kw.), komisariat południowo-afrykański (obejmujący kraje Basuto, Betszuanów i Swasi, pierwszy kraju posiada 600.000 mieszkańców i 30.000 km. kw., drugi 180.000 mieszkańców i 740 tys. km. kw., trzeci 130.000 mieszkańców i 17.000 km. kw.), Togo (część Togo pozostająca pod zarządem brytyjskim posiada obszar 33.000 km. kw. i 300.000 mieszkańców), Transjordania (państwo mandatowe, rządzi nim emir przy kontroli rezydenta brytyjskiego, posiada przeszło 300.000 mieszkańców), wyspy Tristan-da-Kunha (170 mieszkańców), Uganda (ok. 4 miliony mieszkańców — 285.000 km kw.), Wybrzeże Złote (ok. 3 miln. mieszkańców — 236.000 km. kw.).

Z Imperium Brytyjskim wreszcie złączone są dwa państwa arabskie, Irak i Hedżas. Są to królestwa nominalnie niepodległe i samodzielne, jednakże faktycznie pozostające pod kontrolą Wielkiej Brytanii. **A. W.**

Komunikaty teatralne i koncertowe

— **PREMIERA „TEMIDY NA PROWINCJI" O. BIELEN'A.** „Temida na prowincji" Ottona Bielen'a będzie przedostatnią premierą kończącego się sezonu. Małe miasteczko prowincjonalne ze splotem zabawnych małomieszczańskich konfliktów z uciesznym ich epilogiem na sali sądowej daje autorowi pole do wprowadzenia szeregu doskonale podpatrzonych typów małomieszczańskich i popisów lokalnej Temidy. Główną rolę pokątnego sługi Temidy gra K. Szubert, inne role: J. Czechowska - Korecka, Mrowińska, Romowicz, Starkówna, Walewska, Burnatowicz, Grudniewski, Kolwas, Kosmyra, Macherski, Opaliński, Turski, Woźnik, Wroński, Żukowski i in. Jutro wieczorem i w poniedziałek „Jaskółka z wieży Mariackiej", świetny wodewil K. Krumłowskiego w premierowej obsadzie.

— **ŻYD. TEATR LETNI**, Stradom 11. Ostatnie gościnne występy Jacka Rechtcajta na czele swego doborowego zespołu. Dziś o godz. 5 pop. po cenach zniżonych i o godz. 9 wiecz. świetna sztuka ze śpiewami i tańcami „Odeser Tencer". Ceny miejsc od 65 gr. do 2 zł. Bilety do nabycia we firmie A. Fischhab, Grodzka 46, a od godz. 2-giej przy kasie teatru.

— **Z WYSTAWY L. WYCZÓŁKOWSKIEGO W „PAŁACU SZTUKI".** Wystawa pośmiertna L. Wyczółkowskiego, ciesząca się niesłabnącą frekwencją, uległa tymi dniami pewnej zmianie, gdyż po przegrupowaniu eksponatów powiększyło się ich ilość, a szczególnie uwzględniło w szerszej mierze grafikę. Nie było niemal gałęzi grafiki, w którejby Wyczółkowski nie próbował sił, kombinując często w tej samej planszy kilka technik graficznych i osiągając niespodziewane a zawsze mistrzowskie wyniki. Interesujące jest to, że był on obok Wyspiańskiego pierwszym, który się zajął techniką fluorytu i przez pewien czas intensywnie ją uprawiał. Technika ta nie pozwala na masowe robienie odbitek, stąd fluoroforty Wyczółkowskiego są rzadkie, a nie brak między nimi unikatów. Wystawa w „Pałacu Sztuki" pokazuje ich kilka, a co więcej, pokazuje komplet istniejących dotychczas jego płyt fluorofortowych, które się jeszcze dochowały po trzydziestu kilku latach. Z innych działów twórczości Wyczółkowskiego uzyskano portret prezydenta Lea.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Ostatni Poganin" „Noc przed bitwą".
APOLLO: „Legia zatraceńców" (Fred Mac Murray, Jack Oakie Jean Parker.
ATLANTIC: „Magnolia" „Prawo do szczęścia".
BAGATELA: „Armia Ewy" (Willian Powell, Bette Dawis) „Wiedeń szaleje" (Magda Schneider).
PROMIEŃ: „Poknsa" i „Nowy Jork — San Francisco"
STELLA: „Wierna rzeka" (Stępowski)
SZTUKA: „Hollywood" (Gary Cooper, Betty Compson, Marsha Hunt, John Halliday).
UCIECHA: „Daniel Boone" i „Mój pan mąż" (Georg O'Brien, Powell)
WANDA: „Bez świadków" (William Powell, Jean Arthur

Dwużeństwo wskutek utraty pamięci?

Warszawa, 9. 7. (A) Przed Sądem Okręgowym toczyła się sprawa 33-letniego Bolesława Grabowskiego, oskarżonego o dwużeństwo. Sprawa jest o tyle niezwykła, że wiele danych wskazuje na to, iż oskarżony ożenił się powtórnie... nie wiedząc, że jest już żonaty.

Bolesław Grabowski ożenił się po raz pierwszy w r. 1928 z Heleną Kukułka w Dąbrowie Górniczej. Grabowski, nie mając pieniędzy na ukończenie studiów, liczył, iż dopomogą mu rodzice panny młodej. Oczekiwania zawiodły i Grabowski rozczarowany porzucił żonę po półrocznym pożyciu, pozostawiając ją z dzieckiem. Następnie opuścił Dąbrowę Górniczą, przez szereg lat nie utrzymywał żadnego kontaktu z żoną, przenosił się z miasta do miasta, w końcu osiadł w Warszawie. Tu poznał krawcową Irenę O., zakochał się w niej i w 1935 r. poślubił. Druga żona nie wiedziała, że jej mąż jest bigamistą. 1 lutego 1937 r. Grabowski zgłosił się do prokuratora i oskarżył się o dwużeństwo. Wyjaśnił przy tym, że od czasu do czasu ulega utracie pamięci; żeniąc się powtórnie, nie pamiętał o pierwszym małżeństwie. Dopiero po paru latach uświadomił sobie popełnione mimowoli przestępstwo i postanowił zgłosić się do prokuratora.

Wczoraj przed Sądem Okręgowym oskarżony potwierdził, złożone w śledztwie zeznania. Druga żona zeznała, że wyszła zamąż, nie wiedząc o poprzednim małżeństwie męża, że związek zawarty był z uczucia. Świadek do chwili obecnej mieszka z mężem, jest z nim szczęśliwa, uważa go za człowieka bardzo dobrego, ale nienormalnego umysłowo. Mąż od czasu do czasu ulegał utracie pamięci, znikał gdzieś na kilka dni, przychodził zbiedzony, na wpół przytomny i w pierwszych momentach nie poznawał żony. Powoli odzyskiwał świadomość, ale nie mógł przypomniec sobie gdzie był i co robił. Przyczyną tych jego zniknięć nie było pijaństwo, ponieważ oskarżony używał alkoholu umiarkowanie.

Dla ustalenia stopnia odpowiedzialności oskarżonego oraz stwierdzenia czy rzeczywiście ulega on utracie pamięci, Sąd powołał biegłych psychiatrów dr Malinowskiego i dr Halinę Jankowską. Zdaniem psychiatrów oskarżony jest psychopatą konstytucjonalnym. Istnieją podejrzenia, że znajduje się on w stadium początkowym schizofrenii. Oskarżony podczas służby wojskowej był pod śledztwem za dezercję i przywłaszczenie. Skierowano go wówczas na obserwację pschiatryczną i na jej podstawie zwolniono ze służby z kategorią E. Miewa różne fantastyczne projekty, jak n. p. zdaje mu się, iż wynalazł samolot-rakietę, który położy kres wojnom, ulega utracie pamięci, raz na przykład niewiadomo w jaki sposób znalazł się bez żadnych środków w Wiedniu skąd odesłał go konsulat polski z powrotem do kraju. Trudno jednak stwierdzić, czy cały okres pierwszego małżeństwa mógł wypaść z jego pamięci. Biegli uważają, że konieczne jest poddanie oskarżonego dłuższej obserwacji klinicznej. Sąd postanowił skierować osk. Grabowskiego na obserwację w klinice psychiatrycznej.



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Sytuacja na rynkach rolnych

Na światowych rynkach zbożowych tydzień ubiegły zaznaczył się poważną zwyżką notowań przy tendencji mocnej. Zwyżkowała przede wszystkim pszenica, pociągając za sobą i inne zboża. Bardzo wysoki stosunkowo poziom osiągnęło w Winnipeg żyto, gdyż płacono za nie więcej niż za pszenicę (w przeliczeniu na 100 kg). Na podkreślenie zasługuje, że zwyżka nastąpiła w przededniu niemal żniw, kiedy wkrótce ukaże się na rynku nowe zboże. Tłumaczy się to — z jednej strony — zupełnym brakiem wszelkich zapasów z lat dawnych, z drugiej — słabszymi niż początkowo przypuszczano zbiorami tegorocznymi. Im bliżej żniw, tym oczywiście szacunki zbiorów są bliższe rzeczywistości, widocznie więc nie zapowiadają się one tak pomyślnie, jak to mówiono jeszcze przed miesiącem. Ponieważ według powszechnego przeświadczenia zapotrzebowanie ze strony importerów ma być duże, przeto nic dziwnego, że ceny zaczęły szybko wzrastać. W tranzakcjach na dalsze terminy (wrzesień, listopad) notowania są na wet przeważnie wyższe od bieżących.

Rynki krajowe zaczęły się przystosowywać do sytuacji poźniwnej, to znaczy, że ceny wyraźnie i dość szybko zniżkują. Jakkolwiek zbiory będą w r. b. niezawodnie niższe — według powszechnego mniemania o 5 — 10 procent w porównaniu z r. ub. — to jednak nie ulega wątpliwości, że po żniwach, jak zwykle zresztą u nas, podaż zboża wzrośnie. Wobec braku wolnych kapitałów i niemożności czynienia większych zakupów na skład, oraz skutkiem braku dużych magazynów, zakupione zboże będzie musiało być bądź skonsumowane, bądź wywiezione na rynki obce. Ponieważ w chwili obecnej nie wiadomo jeszcze, w jakim kierunku potoczy się nasza polityka eksportowa w zakresie zboża, przeto jedynym odbiorcą, na którego można liczyć, jest właściwie tylko konsument, tj. rynek wewnętrzny, którego chłonność jest dość sztywna i ograniczona. W skali rocznej, tj. biorąc pod uwagę całą przyszłą kampanię zbożową, podaż będzie mniejsza, eo ipso popyt będzie większy, a ceny powinny być na ogół wyższe, niż w analogicznym okresie przed rokiem. Tym niemniej zaraz po żniwach ceny mogą spaść, oczywiście w porównaniu z okresem przednówkowym. W kołach rolniczych sądzą, że powinny one utrzymać się na granicy 18—20 zł. za 100 kg. żyta, tj. na poziomie, od którego zaczyna się dopiero opłacalność.

Na rynku zwierząt rzeźnych koniunktura doznała pewnej poprawy, zwłaszcza z zakresie trzody chlewnej. Giełda zaczęła też notować towar najcięższy (ponad 180 kg. żywej wagi). Zaznaczyć wszakże należy, że sytuację na tym rynku za trwałą uważać nie można, nie wiadomo bowiem, o ile przechodzące dość rzadko zresztą deszcze poprawią stan pasz, produkowanych w gospodarstwach rolnych a więc drugi pokos siana i koniczyny oraz ziemniaków i buraków pastewnych.

Rynek masła nie doznał zmian. Sytuacja na rynku jaj kształtuje się dość mocno. Pewnej poprawy doznał rynek ryb, dzięki stosunkowo mniejszym dowozom ryby rzecznej i jeziorowej.

Na rynku warzyw bez większych zmian. Ostatnie deszcze chociaż niezbyt obfite, poprawiły stan upraw, wobec czego podaż jest dość duża przy słabym stosunkowo popycie. *Z. K.*

Obniżka ceł na owoce

W nr. 49 „Dziennika Ustaw" ukazało się rozporządzenie ministra skarbu, które przewiduje stosowanie za pozwoleniem ministra ceł zniżonych na następujące owoce z mocą obowiązującą od 1 lipca br.: jabłka świeże luzem i we wszelkiego rodzaju opakowaniach o wadze jednostki opakunkowej powyżej 10 kg. z wyjątkiem jabłek opakowanych indywidualnie i w oddzielnych rzędach. Cło na jabłka w okresie od 1 do 31 lipca br. wynosić będzie złotych 18 od 100 kg. (gdy cło normalne wynosi zł. 300); winogrona świeże w opakowaniach powyżej 5 kg w okresie od 15 do 31 lipca 1937 r. opłacać mogą cło zniżone zł. 45 od 100 kg. (cło normalne wynosi zł. 200.— a cło konwencyjne zł. 35 od 100 kg. w okresie od 15 VII do 14 VIII); morele świeże w okresie od 1 do 31 lipca br. — cło zniżone zł. 30 od 100 kg. (cło normalne wynosi 200.— zł.); brzoskwinie świeże w okresie od 15 lipca do 15 września br. opłacać mogą cło zniżone zł. 120 od 100 kg. (cło normalne wynosi 300 zł.); arbuzy świeże w okresie od 1 lipca do 31 sierpnia br. cło zniżone zł. 10 od 100 kg., a od 1 do 15 września br. cło zniżone zł. 15 od 100 kg. (cło konwencyjne od 1 lipca do 31 sierpnia wynosi zł. 15).

Równocześnie import soku winogronowego bez cukru w okresie od 1 lipca 1937 r. do 30 czerwca 1938 r. korzystać może z cła zniżonego w kwocie zł. 52 od 100 kg., gdy cło normalne wynosi zł. 400.

Przy odprawie powyższych towarów na podstawie pozwoleń ministra skarbu importerzy są wolni od przedkładania pozwoleń przywozu.

Podania o wydanie pozwolenia na zastosowanie cła zniżonego winny być składane do Ministerstwa Skarbu przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, jeżeli zaś chodzi o dodatkowe zastosowanie cła zniżonego do towaru odprawionego za cłem normalnym, to podanie do Ministerstwa Skarbu po winno być złożone z dołączeniem kwitu celnego w urzędzie celnym, który dokonał odprawy.

Losowanie 3 proc. Prem. Pożyczki Inwest. II. emisji

Ostatni dzień losowania

Po zł. 500.— 3—25 69—9 155—10 230—18 460—18 507—9 569—18 581—25 749—27 756—3 829—25 856—9 896—3 1008—18 1063—27 1117—10 1122—18 1145—3 1145—25 1333—10 1434—27 1464—25 1543—3 1596—27 1616—21 1628—25 1690—25 1717—21 1718—9 1873—44 1895—44 1944—27 2105—21 2135—25 2329—3 2350—9 2452—21 2570—18 2645—44 2743—27 2745—10 3185—9 3224—9 3246—44 3269—18 3649—9 3677—21 3700—25 3809—3 3892—18 3932—21 3985—18 4079—21 4093—9 4138—25 4152—3 4181—27 4342—27 4494—27 4496—21 4568—27 4903—21 4912—44 5062—18 5118—9 5360—10 5365—3 5454—18 5488—44 5491—18 5513—18 5669—27 5781—21 5921—27 5932—25 5946—10 6090—10 6154—9 6241—27 6460—9 6606—3 6622—21 6796—44 6860—25 6881—18 6914—10 6934—27 7014—44 7112—25 7130—21 7243—3 7301—9 7304—3 7350—27 7434—3 7501—25 7526—44 7530—10 7585—10 7648—3 7691—21 7702—44 7720—18 7765—44 7769—21 7837—3 8297—18 8368—27 8375—10 8397—21 8411—9 8530—3 8541—18 8662—9 8689—10 8757—25 8792—9 8878—44 8923—9 9051—10 9148—44 9173—3 9282—18 9340—9 9417—25 9583—3 9680—3 9680—25 9717—18 9856—25 10087—27 10110—10 10131—3 10139—25 10383—18 10388—3 10411—21 10414—44 10583—21 10597—9 10604—21 10702—10 10734—10 10819—44 10833—27 10833—9 10842—9 10904—3 11036—44 11068—9 11436—21 11448—9 11740—3 11832—3 11855—27 11926—3 12249—44 12262—44 12411—27 12472—10 12536—10 12538—27 12654—25 12656—44 12697—3 12695—10 12866—18 12942—21 13113—3 13168—21 13225—10 13297—10 13315—25 13342—18 13377—25 13505—21 13801—44 14016—10 14056—27 14123—9 14249—25 14589—25 14642—3 14712—18 14750—9 15201—18 15317—25 15415—21 15418—10 15464—25 15580—44 5614—44 15715—18 15904—44 15955—27 16015—21 16108—44 16117—10 16183—25 16283—18 16450—916497—44 16506—10 16551—21 16558—21 16560—27 16679—44 16876—25 17002—27 17082—27 17240—3 17400—10 17503—18 17578—9 17654—21 17787—18 17978—27 17992—21 18014—3 18061—9 18241—21 18287—25 18366—18 18510—25 18636—18 18693—25 18828—18 19055—27 19069—44 19145—25 19168—27 19189—44 19311—10 19382—25 19421—10 19484—3 19501—44 19538—3 19599—3 19628—3 19983—21 20070—21 20347—27 20373—44 20430—10 20887—21 20604—3 20785—27 20786—44 20903—21 21035—25 21075—9 21129—44 21193—10 21219—9 21376—9 21641—10 21678—10 21688—21 21716—44 21775—44 21868—9 21884—18 21887—21 22035—25 22121—9 22165—9 22170—18 22204—18 22274—3 22383—27 22434—27 22562—44 22606—10 22650—10 22680—27 22744—27 22847—10 22887—9.

Kierunki eksportu polskiego

Eksport polski w maju r. b. wyraził się sumą 90.912 tys. zł., z czego do krajów europejskich wywieziono za 69.172 tys. zł., do innych zaś części świata za 21.740 tys. zł.

Rozpatrując statystykę eksportu do poszczególnych krajów, stwierdzić należy, że nadal najwięcej towarów wywieźliśmy do Anglii, bo za 15.842 tys. zł., następnie do Niemiec za 13.322 tys. zł., do Stanów Zjednoczonych za 9.792 tys. zł., do Szwecji za 6.095 tys. zł., do Holandii za 5.528 tys. zł., i t. d. W ciągu maja br. eksport wzrósł w obrębie Europy do Finlandii, Szwecji, Węgier i Z. S. R. R., w obrębie innych części świata do Meksyku i Persji.

Wydatki i dochody komunikacji samochodowej i lotnictwa

Wydatki komunikacji samochodowej Polskich Kolei Państwowych w pierwszym kwartale br. wynosiły ogółem 1.069 tys. zł., wobec tylko 470 tys. w analogicznym okresie poprzedniego roku, dochody zaś 885 tys., wobec 725 tys. zł.

Wydatki lotnictwa cywilnego w pierwszym kwartale br. wynosiły 2.316 tys. zł., wobec 1.742 tys. zł. w odpowiednim okresie 1936 r., dochody zaś 73 tys., wobec 41 tys. zł.

Wysokie saldo aktywne rumuńskiego bilansu handlowego

Handel zagraniczny Rumunii wykazał w pierwszych 5-ciu miesiącach br. wysokie saldo aktywne. Wywóz osiągnął wartość 11.6 miliardów lei, wobec 6,1 miliarda w analogicznym okresie 1936 r, a import wynosił 6,2 miliardy, wobec 4,6 miljardów lei.

Dzięki temu powstało wysokie saldo aktywne w kwocie 5.4 miliarda lei. Na szczególną uwagę zasługuje wysoki wzrost eksportu, który w stosunku do okresu 5-ciu miesięcy 1936 r. podniósł się o 5.5 miliarda lei.

Japonia wobec układu monetarnego trzech mocarstw

Przedstawiciel japońskiego Ministerstwa Spraw Zagr. oświadczył przedstawicielowi Agencji Havasa, że Japonia jest w zasadzie gotowa przystąpić do układu monetarnego 3-ch mocarstw, lecz że dotychczas nie otrzymała w tym względzie konkretnych propozycyj. Fundamentem polityki japońskiej jest powrót do wolnych obrotów i obniżka taryf celnych. Japonia gorąco pragnie dojść do tego celu drogą uprzedniego osiągnięcia międzynarodowje stabilizacji monetarnej. Przystąpienie Japonii do układu 3-ch mocarstw będzie przede wszystkim zależało od warunków, jakie zostaną Japonii zaofiarowane.

Japońskie koła gospodarcze są zdania, że ujemny bilans płatniczy i ciągły w ostatnich czasach wywóz złota z Japonii nie koniecznie mają doprowadzić w bliskiej przyszłości do dalszej deprecjacji yena. Obecny zapas złota Japonii ma wartość przeszło półtora miliarda yen papierowych, wzrastająca zaś produkcja złota pozwoli w ciągu paru lat jeszcze na wyrównywanie deficytu bilansu płatniczego. Istnieje zresztą przekonanie, że bardziej wskazane jest posiadanie poważnych zasobów surowców na wypadek wojny, niż zapasu złota. Te same koła uważają, że dalsza deprecjacja yena mogłaby zmniejszyć zdolność nabywczą Japonii w zakresie surowców.

Obniżenie cła w Anglii na wyroby żelazne i stalowe

Angielskie Ministerstwo Skarbu zdecydowało na czas od 7 lipca br. do 31 marca 1938 r. obniżyć do 12,5 proc. cło przywozowe na niektóre półfabrykaty żelazne i stalowe. Za wyjątkiem żelaza lanego i lanego cło na import wspomnianych wyrobów, na wwóz których uzyskane zostały zaświadczenia kontyngentowe wraz ze świadectwem pochodzenia wynosi 2,5 proc. od wartości towaru.



LIPIEC	
10	Wschód słońca 3 g 25 m
	Zachód słońca 19 g 32 m
SOBOTA	2 Ab 5967

Ważna konferencja w sprawie krypty Marszałka Piłsudskiego na Wawelu

Wczoraj odbyła się w Krakowie ważna konferencja w sprawie krypty Marszałka Piłudskiego. W konferencji wzięli udział: gen. Wieniawa Długoszowski, poseł Brzęk Osiński, mjr. Kaliciński, profesorowie Jastrzębowski, Świerczyński i Tumorowicz z Warszawy, wojewoda krakowski Gnoiński, naczelnik Urzędu Wojewódzkiego inż. Wąsowicz, konserwator inż. Treter.

Uczestnicy konferencji przybyli o godz. 11.30 przedp. na Wawel, gdzie zeszli do krypty Marszałka Piłsudskiego oraz następnie do krypty św. Leonarda.

Pobyt w podziemiach Katedry trwał kilkanaście minut. Z Wawelu udano się do gmachu województwa, gdzie odbyła się konferencja, Trwała ona przeszło dwie godziny Szczegóły konferencji wzgl. czy powzięto na niej jakieś uchwały nie są narazie znane.

Jak jednak słychać, omawiano w czasie posiedzenia kwestię budowy sarkofagu i nie jest wykluczone, że w najbliższym czasie będą w tym kierunku podjęte pewne prace.

W czasie pobytu w krypcie badano czy i jakie roboty zostały wykonane zgodnie z uchwałami Naczelnego Komitetu.

Wstrząsająca tragedia matki

W rozpaczy po utracie dziecka popełniła samobójstwo

Wstrząsająca tragedia rozegrała się wczoraj o godz. 3.30 nad ranem na rogu Pl. Szczepańskiego i ul. św. Tomasza.

W tym to czasie nieliczni przechodnie usłyszeli głuchy łoskot, któremu towarzyszył krótki okrzyk. Na jezdni leżała młoda kobieta, broczące krwią z ran, powstałych na skutek upadku ze znacznej wysokości.

Wezwano natychmiast lekarza Pogotowia Ratunkowego, który stwierdził, że chodzi tutaj o samobójstwo, a stan denatki nie rokuje wielkich nadziei na utrzymanie jej przy życiu. Po przewiezieniu do szpitala św. Łazarza denatka zmarła.

Jak się okazało, samobójstwo popełniła 33-letnia Maria Pilchowa, zamieszkała przy ul. św. Tomasza l. 2. Wyskoczyła ona w celu samobójczym z okna na III-cim piętrze.

Przyczyną rozpaczliwego kroku tłumaczy list denatki, w którym pisze, że pozbawia się życia z żalu za zmarłym synkiem.

Echa nadużyć w kopalniach wielickich

Przed krakowskim Sądem Apelacyjnym odpowiadali wczoraj dwaj urzędnicy wielickich żup solnych, Jan Lepiarski i Jan Woroń. Obaj zostali w Sądzie Okręgowym zasądzeni za nadużycia finansowe, a to Woroń na 3 lata więzienia, Lepiarski na pół roku więzienia.

Sąd Apelacyjny zatwierdził karę Woronia, natomiast Lepiarskiemu podwyższył karę do 1 roku więzienia.

Epilog kradzieży w firmie krakowskiej

Przed sądem krakowskim toczył się wczoraj proces o paserstwo. Na ławie oskarżonych zasiedli Bernard Strusiński, robotnik, Franciszek Cichoń, malarz i Henryk Macała, robotnik — wszyscy pod zarzutem kupowania kradzionych towarów z firmy Brandli Reisfeld.

U Strusińskiego przeprowadzono rewizję, w czasie której znaleziono w piwnicy większą ilość skradzionych towarów. Po przeprowadzonej rozprawie sędzia dr Wasilewski ogłosił wyrok zasądzający Strusińskiego na 8 miesięcy więzienia, Cichonia na 18 miesięcy, Macałę na 1 rok.

Oskarżał prok. dr Klimczyk, powództwo wnosił adw. dr Ignacy Schwarzbart.

Kosztowna drzemka

Nieznany sprawca skradł na plantach dietlowskich w czasie snu Schnürowi Maurycemu, zam. Pl. Nowy Nr 9, dokumenty osobiste i kwotę 190 zł.

Wypadła z okna

Krystyna Skrzyńska (lat 5), zam. przy ul. Kobierzyńskiej L. 71, wypadła z okna klatki schodowej na podwórze z wysokości 2 m doznając ogólnych obrażeń. — Wezwany lekarz przewiózł Skrzyńską do szpitala Ubezpieczalni Społecznej. Stan zdrowia nie jest groźny.

—<>—

—<>—

— DZIŚ o godz. 4 pop. odbędzie się w lokalu Klubu Syjonistycznego ogólne zebranie członków Herzlii z referatem tow. A. Mondscheina. Po referacie dyskusja. Obecność wszystkich konieczna.

—<>—

— MŁODE WIZO. Dziś 5-ta pop. posiedzenie Wydziału z udziałem dr Henny Lichtenstein. z Wiednia.

—<>—

— GORDONIA. Dziś 6.45 wiecz. zebranie „Magszimim" i „Bogrim" na którym wygłosi referat mgr M. Boruchowicz nt. „Pisarze polscy o kwestii żydowskiej.

—<>—

PIERWSZE RADIOWE WYKONANIE DWÓCH UTWORÓW KAMERALNYCH

Interesująco zapowiada się koncert muzyki kameralnej dziś o g. 17,20, przyniesie bowiem dwa pierwsze wykonania utworów kameralnych Boccheriniego i Glinki. Będzie to sonata D-Dur na altówkę i fortepian kompozytora włoskiego XVIII stulecia — Boccheriniego, oraz Glinki Sonata d-moll z r. 1828 (Niedokończona): oba te utwory zainterereesują bez wątpienia muzykalnych radiosłuchaczy, tym bardziej, że wykonawcami ich będą Jerzy Lefeld i Mieczysław Szaleski.

Kronika gospodarcza

Uprzemysłowienie Abisynii

W ostatnich tygodniach na terenie Harraru bawiły specjalne komisje włoskich rzeczoznawców gospodarczych, które badały możliwości industrializacji tego okręgu. W pierwszym rzędzie zamierzone jest na terenie Harraru tworzenie fabryk przemysłu włókienniczego, który posiada szczególnie korzystne warunki. Z jednej strony sprzyja temu bliskość portów Morza Czerwonego, z drugiej zaś — stosunkowo wysoki poziom kulturalny ludności.

Między innymi projektowane jest stworzenie na tych terenach specjalnych rezerwatów dla hodowli wysokogatunkowych owiec wełniastych. W tym celu wydzielono w okręgu Gigga 10.000 hektarów, przeznaczonych wyłącznie jako pastwiska dla hodowli owiec wysokiej rasy, m. in. karakułowych.

Jednocześnie czynione są przygotowania do budowy przez firmy włoskie pierwszych fabryk bawełnianych. Budowa tych fabryk podjęta będzie albo w pobliżu Harraru, albo też w Dire Daua, która posiada specjalnie dogodne połączenia komunikacyjne jako jedna ze stacji położonych na linii kolejowej Addis Abeba — Dżibutti.

—<>—

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 9. 7. Pszenica jednolita dworska czerw. 27.25—27.50 biała 27.50—27.75 zbierana targowa 26.75—27.25 Żyto jednolite dworskie 25—25.25 zbierane targowe 24.75—25 żyto na osi wyżej notowań Owies jednolity dworski lekko zadeszcz. 27.50—28 zbierany targowy lekko zadeszcz. 27.25—27.50 Jęczmień zbierany targowy 28—28.59 Mąka pszenna gat. I 65% 43.50—44.50 razowa 95% 34—34.50 pastewna 18.50—19. Mąka żytnia okr. Krakowskiego gat. I 70% 37 82% 33—33.50 razowa 95% 30—30.50.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 9. 7. Akcje: Bank Polski 101 Starachowice 29.50 Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3% prem. poż. inwest. I em. 85.50 3% prem. poż. inwest. seryjna I em. 82.50 konwersyjna 59.75—59.50—60 wewnętrzna 50.75—50.85 konsolidacyjna grube 54—54.25 drobne 53.18—53.50. Tendencja zwyżkowa.

Dewizy: Belgia 89.15 Holandia 290.90 Londyn 26.23 Nowy Jork czek 5.29 Nowy Jork tel. 5.29 1/4 Oslo 131.80 Paryż 20.49 Praga 18.42 Sztokholm 135.80 Szwajcaria 121.10. Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 9. 7. Ceny orientacyjne żyto dostawa bież. 22.25—22.50 żyto stare na osi 23.75—24 pszenica bez zmian. Reszta bez zmian. Usposobienie spokojne. Uwaga: Ceny notowane za mąkę żytnią należy rozumieć jako z dostawą pod ręką. Z dostawą bieżącą wszystkie gat. niżej o 1.50 zł..

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 57 w Paryżu Fr. fr. 19.20 w Zurychu 37.50 przy tendencji niejednolitej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 9. 7. Kursy otwarcia: Dillonowska 49 Stabilizacyjna 67 Dolarowa 55 Warszawska 49 Śląska 49.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 9. 7. Notowania w Ł za tonnę: Cynk 22 1/8—22 5/8 termin 22 11/10—22 3/4 Cyna 264 1/4—265 termin 264 3/4—265 Banka nienotowana Straits 267 Ołów 24 13/16—25 termin. 24 11/16—24 3/4 Miedź 56 15/16—57 1/4 termin 56 15/16—57 Elektrolit 62 1/4—64 1/4 Złoto 140,4.

Obywatelom zagranicznym nie wolno kandydować w Polsce na Kongres Syjonistyczny!

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9. 7. (A). Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zawiadomiło główny polski komitet wyborczy do XX Kongresu Syjonistycznego, że postanowiono skreślić z list wyborczych wszystkich obywateli zagranicznych z lordem Melchettem na czele.

W związku z tym Centralna Komisja Wyborcza skreśliła z wszystkich 5 list kandydackich wszystkich obywateli zagranicznych. — Jest to pierwszy wypadek zainteresowania się władz państwowych czysto wewnętrznymi sprawami Kongresu Syjonistycznego.

Także we wsch. Małopolsce nie dojdzie do wyborów na Kongres

Lwów, 9. 7. Na mocy zawartego między frakcjami syjonistycznymi porozumienia nie odbędą się wyznaczone na najbliższą niedzielę, 11 b. m. wybory na Kongres Syjonistyczny. — Podział mandatów przedstawia się następująco: Ogólni syjoniści — 9 mandatów (na czele listy prezes dr Schmorak), połączona lewica syjonistyczna — 9 mandatów (dr Silberschein), grupa Haszachar — 1 mandat (Adler), stronnictwo Państwa Żydowskiego — 1 mandat (mgr Kohn), Mizrachi — 3 (Kupferstein).

Skoordynowana akcja protestacyjna

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9. 7. (A) Ubiegłej nocy odbyło się w Warszawie zebranie koordynacyjnego Komitetu Organizacji Syjonistycznej. Na zebraniu uchwalono podjąć ostry protest przeciwko podziałowi Palestyny przez rząd angielski oraz uchwalono stworzenie specjalnego komitetu, któryby kierował akcją protestacyjną w całej Polsce. Do Komitetu wchodzą delegaci wszystkich odłamów syjonistycznych. *Komitet zwróci się również do rządu polskiego, by na sesji Ligi Narodów wypowiedział się przeciwko podziałowi Palestyny.*

Nie będzie eksportu zboża z Polski?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9. 7. Sin. Na wczorajszym zjeździe Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych, minister rolnictwa Poniatowski oświadczył między innymi, że w nadchodzącym roku gospodarczym w rolnictwie eksport zboża uzależniony będzie od zaspokojenia potrzeb aprowizacyjnych kraju przez nowe zbiory. Trzeba wprawdzie zapewnić rolnikom słuszne ceny, jednak kraj musi mieć zabezpieczone wyżywienie.

Nowe zaostrzenie sowiecko - japońskie

Stanowczy protest Litwinowa przeciw zajęciu wyspy Bolszoj na Amurze

Moskwa, 9. 7. Późną nocą opublikowano komunikat komisariatu spraw zagranicznych, głoszący, iż dnia 6 bm. na wyspie Bolszoj na Amurze pojawił się oddział japońsko-mandżurski w sile jednej kompanii. W związku z tym komisarz Litwinow zaprosił wczoraj ambasadora japońskiego Szigemitsu do komisariatu spraw zagranicznych i oświadczył mu m. in., iż

składa stanowczy protest przeciwko zajęciu wyspy Bolszoj przez wojska japońsko-mandżurskie

jako przeciwko pogwałceniu status quo, na której to podstawie osiągnięto kilka dni temu porozumienie w sprawie wysp. Litwinow zażądał w imieniu rządu sowieckiego

natychmiastowego wycofania wojsk japońsko-mandżurskich z wyspy Bolszoj.

Wyjaśnienia ambasadora, który wskazał, iż wyspy te należą do Mandżukuo i że kursują w ich pobliżu kanonierki sowieckie, Litwinow uznał za niewystarczające i prosił ambasadora Szigemitsu o zakomunikowanie jego protestu rządowi japońskiemu.

Jednocześnie komisarz Litwinow zwrócił uwagę rządu japońskiego na coraz częstsze wypadki wkraczania wojsk japońsko-mandżurskich na terytorium sowieckie oraz na przeloty granicy sowieckiej przez samoloty japońskie. Komisarz Litwinow uprzedził, że sowieckie wojska pograniczne otrzymały wyraźny rozkaz przeciwdziałania wszelkimi środkami przekraczaniu granicy przez wojska japońsko-mandżurskie oraz

usuwania ich wszelkimi sposobami.

Jednocześnie komisarz Litwinow zawiadomił, iż rząd sowiecki ma zamiar wydobyć na wierzch zatopioną przez artylerię mandżurską kanonierkę sowiecką.

„Profesorowie fakultetu przytyckiego" czują się obrażeni

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 9. 7. (A) Do sądu okręgowego w Warszawie wpłynął akt oskarżenia przeciwko redakcji „Naszego Przeglądu" o obrazę 2 nauczycieli szkoły powszechnej w Przytyku, którzy czuli się obrażeni w związku z artykułem, który pojawił się w „Naszym Przeglądzie" p. t. „Profesorowie fakultetu przytyckiego". Był to artykuł sprawozdawczy z procesu w Przytyku. Ci dwaj nauczyciele, jak wiadomo, byli jednymi z głównych świadków oskarżenia. Nauczyciele, jako urzędnicy państwowi, zwrócili się do prokuratury, która sporządziła przeciw redakcji „Naszego Przeglądu" akt oskarżenia. Proces został wyznaczony na dzień 23 sierpnia br.

Echa Brześcia w Mandżurii

Warszawa, 9. 7. (A) Na adres Centralnego Komitetu Pomocy dla ofiar Brześcia przybył przekaz z gminy żydowskiej w Mukdenie w Mandżurii w wysokości 100 dolarów. W liście, do którego dołączony był przekaz, gmina podaje, iż liczy ona nie więcej jak 60 członków i dlatego przesłała tak skromną sumę, ale chce ona poszkodowanym Żydom w Brześciu w miarę możności pomóc się odbudować

Jednocześnie gmina przesyła wyrazy współczucia żydostwu polskiemu.

Zatarg przy regulacji rzek

Warszawa, 9. 7. Sin. Na robotach publicznych prowadzonych przy regulacji rzek Brynicy i Przemszy wynikł zatarg pomiędzy pracownikami a kierownictwem robót. 400 pracowników domagało się podwyżki płac. Do czasu załatwienia zatargu, prace regulacyjne zostały wstrzymane.

Bezpaństwowcy nie mogą wyjeżdżać do Bazylei

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 9. 7. (Sin.) Konsulat szwajcarski wstrzymał wydawanie wiz na wyjazd do Bazylei, osobom, posiadającym tzw. białe paszporty czyli dowody dla cudzoziemców o nieokreślonym obywatelstwie. Wizy dla tych osób nie będą wydawane nawet w tych wypadkach, gdy przedstawione zostaną imienne wezwania, nadesłane z Bazylei.

Wykrycie rzeźni potajemnego uboju

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 9. 7. (Sin.) W Zagrzu pod Warszawą wykryta została rzeźnia potajemnego uboju, należąca do niejakiego Sokołowskiego. W chwili krytycznej, gdy funkcjonariusze policji weszli do rzeźni, Sokołowski zatrudniony był ubojem bydła. Kiedy chciano przystąpić do konfiskaty nielegalnego mięsa, Sokołowski rzucił się z siekierą na tragarza, który mięso zabierał. W porę zdołano go jednak obezwładnić i aresztowano go. „Odruchu" żadnego nie było.

Żegluga powietrzna Zeppelina wstrzymana

Buenos Aires. 9. 7. PAT. Donoszą z Rio de Janeiro, że brazylijskie min. komunikacji, przychyliło się do prośby przedsiębiorstwa „Zeppelin" wniesionej za pośredn. tow. Lufthansa o rozwiązanie kontraktu żeglugi powietrznej Zeppelinami pomiędzy Niemcami i Brazylią. Czasowo żegluga ta zostaje całkowicie wstrzymana.

Król cyganów chce rządzić

Warszawa, 9. 7. (Sin). Nowo obrany król cyganów Kwiek zwrócił się z memoriałem do władz administracyjnych, by wydano mu prawo zezwoleń na osiedlenie się obozów cygańskich. Władca cyganów zapowiada, że w przyszłości obozy cygańskie rozkładać będą namioty w miejscowościach, wyznaczonych tak, aby nie stały się zbytnim zalewem dla wsi i miast.

Ropa w okolicy Wiednia

Wiedeń, 9. 7. PAT. Ze względu na ukazywanie się ropy w okolicach położonych na północ od Wiednia, pewna finansowa grupa belgijska przystępuje wkrótce do eksploatacji terenów naftowych w miejscowości Volkersen.

RAPORT PALESTYŃSKI NA WRZEŚNIOWEJ SESJI LIGI NARODÓW?

Genewa, 9. 7. PAT. Rząd brytyjski przedłożył sekretariatowi Ligi Narodów raport komisji palestyńskiej oraz deklaracje rządu w tej sprawie. Nota brytyjska wyraża nadzieję, iż sprawa ta znajdzie się na porządku dziennym wrześniowego posiedzenia Rady Ligi Narodów.

Rząd brytyjski zwrócił się ponadto z prośbą do Ligi Narodów, aby komisja mandatowa wydała jeszcze przed sesją wrześniową tymczasową opinię o raporcie komisji królewskiej.

W każdym razie wydaje się być rzeczą pewną, że zagadnienie palestyńskie będzie najciekawszym na wrześniowej sesji Rady Ligi Narodów.

Nowa demarche rządu polskiego w Watykanie w sprawie zatargu wawelskiego

Warszawa, 9. 7. PAT. W związku z faktem, że treść ostatniego listu ks. arcybiskupa Sapiehy nie daje podstaw do zmiany stanowiska rządu R. P. w sprawie incydentu krakowskiego, charge d'affaires R. P. przy Stolicy Apostolskiej otrzymał polecenie dokonania nowej demarche w sekretariacie stanu.

P. minister spraw zagr. przyjął również w tej sprawie dnia 9 bm. nuncjusza apostolskiego w Warszawie msgr. Cortesi.

Nowa fala podatków we Francji

Ma ona przynieść 10 miliardów franków

Paryż. 9. 7. PAT. „Journal Officiel" z datą 9 lipca, który ukazał się z kilkugodzinnym opóźnieniem dziś w południe, zawiera pełne teksty dekretów z mocą stawy wprowadzających nowe ciężary podatkowe.

Serię nowych postanowień prawnych rozpoczyna dekret o pobraniu przez państwo podwyższonego o 100 proc. podatku od dochodów, pochodzących z tranzakcyj terminowych frankiem, czy też złotem w okresie między 10 a 30 czerwca br. Do tego należy dołączyć zarządzenia, mające na celu zaostrzenie walki z uchylaniem się od podatków zwłaszcza przy pobieraniu dochodów od kuponów i przy deklarowaniu kapitałów ulokowanych zagranicą. Oba te dekrety mają przynieść skarbowi stosunkowo nieznaczną sumę bo 630 milionów franków, przede wszystkim więc mają one na celu pozyskanie przychylności szerokiej opinii publicznej, w pierwszym rzędzie stronnictw lewicowych dla całokształtu zarządzeń podatkowych rządu.

Pomimo oficjalnych komentarzy, z ogłoszonych dekretów wynika wyraźnie, że największą sumę dochodu dostarczyć ma skarbowi podwyżka podatków i opłat pośrednich, dotychczas tak gorąco zwalczana ze względów zasadniczych przez socjalistów Podwyżkę tę starano się sformułować w sposób jaknajbardziej oszczędzający pozycję ministrów socjalistycznych w rządzie Chautempsa. Podwyżka podatków pośrednich przynieść ma 2/3 całej sumy nowych podatków, wynoszącej 10 miliardów.

Tak poważną zwyżkę podatków pośrednich, spadających na szerokie masy społeczeństwa, rząd Chautemps uzupełnił jednak uroczystymi gwarancjami, iż w żadnym wypadku nowe ciężary fiskalne nie obciążą środków spożywczych pierwszej potrzeby. W kołach finansowych jednakże zauważają iż podwyższenia opłat celnych o mniej więcej 13 proc. przy jednoczesnej deprecjacji waluty o 16 proc. stwarza dla produkcji francuskiej w obecnej chwili mur ochronny, który w żadnym wypadku nie ułatwi rządowi walki z drożyzną wewnątrz kraju.

Opinia przyjęła na ogół zarządzenia spokojnie, traktując je jako jedyne w chwili obecnej wyjście z sytuacji. „Temps" nowe podatki nazywa spłacaniem kosztów nieudanego eksperymentu Bluma. Ministrowie socjalistyczni stwierdza prawicowy „Le Jour" jak widać z treści uchwalonych projektów podatkowych ustąpili na całej linii, porzucając całkowicie swoją dotychczasową formułę „niech płacą bogaci". Socjalistyczny „Populaire" powstrzymuje się dziś od komentarzy, komunistyczna „Humanite" która dotychczas w sposób jaknajbardziej widoczny oszczędzała rząd Chautemps'a utrzymuje nadal ten sam ton, zaznaczając tylko ogólnikowo, iż nadal będzie bronić interesów warstw upośledzonych.

Konferencja min. Delbosa z kardynałem Pacelli'm

Paryż, 9. 7. PAT. Przebywający w Paryżu legat papieski msgr. Pacelli zwiedził w otoczeniu świty pawilon watykański na wystawie.

W godzinach popołudniowych kardynał Pacelli wraz z arcybiskupem Paryża msgr. Verdier, nuncjuszem apostolskim msgr Valerim i świtą udał się na Quai d' Orsay na konferencję z min. Delbosem. Rozmowa kardynała Pacelli z min Delbosem trwała około 20 minut i utrzymana była w nadzwyczaj serdecznym tonie.

Strajk w kawiarniach paryskich rozszerza się

Paryż, 9. 7. PAT. Strajk w przemyśle gastronomicznym rozszerzył się na część kawiarni na lewym brzegu Sekwany. Niektóre kawiarnie musiały się zamknąć albo przynajmniej ograniczyć obsługę klienteli. Na placu St. Germain des Pres kelnerzy usiłowali okupować kawiarnię, do czego nie dopuściła policja.

Tragiczna śmierć w bieda-szybie

Katowice, 9. 7. PAT. W czasie wydobywania drzewa z odkrywki węglowej na polach w Siemianowicach wpadł wgłąb szybu, ponosząc śmierć na miejscu 27-letni Józef Mrocham z Namysłowic. Zwłoki nieszczęśliwego robotnika wydobyto na powierzchnię.

Znów wydalenie dziennikarza zagranicznego z Rosji sowieckiej

Tym razem chodzi o dziennikarza francuskiego

Moskwa, 9. 7. PAT. Władze sowieckie odmówiły obywatelowi francuskiemu p. Maurycemu Longue przedłużenia wizy pobytowej w ZSRR. P. Longue reprezentuje około 15 lat w Sowietach — Compagne Generale Transatlantique, Air France oraz T-wo ubezpieczeń morskich „Veritas". P. Longue opuścił dzisiaj Moskwę.

Compagne Generale Transatlantique, według informacji korespondenta Pat. po otrzymaniu widomości o decyzji wysiedlenia swego przedstwiciela z Moskwy, skasowała tytułem odwetu rejsy statków francuskich, kursujących między Havrem a Leningradem.

Wybuch amunicji, który wstrząsnął miastem

Helsingfors. 9. 7. PAT. W wojskowym laboratorium chemicznym na wyspie Walliasaari w okolicach Helsinforsu nastąpił podczas ładowania nabojów wybuch. Gmach stanął natychmiast w płomieniach. Detonacja wybuchu wstrząsnęła całym miastem.

Pięć osób zostało zabitych, a 20 ciężko rannych. Katastrofa mogła przybrać nieobliczalne rozmiary, albowiem w pobliżu znajdował się skład, w którym przechowywano kilka tysięcy tonn prochu.

Dwugłos włosko-francuski

na posiedzeniu komitetu nieinterwencji

Londyn, 9. 7. PAT. Na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu komitetu nieinterwencji ambasador Grandi wygłosił w imieniu rządu włoskiego przemówienie, na wstępie którego przypomniał, że na posiedzeniu podkomitetu w dniu 2 lipca rząd włoski i niemiecki przytoczyły motywy, dla których nie mogą przyjąć propozycji brytyjsko - francuskich, dotyczących kontroli morskiej. Przede wszystkim kontrola ta, oświadczył amb. Grandi, — nie może być wykonywana przez W. Brytanię i Francję bez udziału innych mocarstw, ponieważ państwa te utrzymują przyjazne stosunki z rządem Walencji, czego dowodem jest, że dotychczas odmawiają prawnego uznania narodowego rządu w Hiszpanii. W dalszym ciągu amb. Grandi wyraził wątpliwość w gwarancje, które dać może obecność neutralnych obserwatorów na statkach brytyjskich i francuskich, wychodząc z założenia, że termin „neutralny" pozbawiony jest sensu, z chwilą gdy nie uznaje się stanu wojennego. Nawet w wypadku, gdy przez słowo „neutralny" rozumiałoby się nie zainteresowany, to i wtedy niemożliwym będzie znać osobiste sympatie poszczególnego osobnika do czasu, dopóki kraje Europy nie zgłoszą swej neutralności w myśl prawa międzynarodowego będzie niemożliwym mówić o neutralności czy to poszczególnego rządu, czy też osobnika.

Obserwatorzy neutralni nie mają możności kontrolowania czy ich instrukcje są dokładnie wykonywane przez dowódców statków. Rząd Walencji sprowokował dobrowolnie szereg incydentów, celem unicestwienia układu o nieinterwencji, system zaś patroli morskich stał się źródłem tragicznych incydentów, które miały poważny oddźwięk w całej Europie. Jeśli takim był system wykonywania kontroli przed tym — oświadczył amb. Grandi — to już zupełną fikcją stanie się system kontroli, proponowany przez Anglię i Francję. W dalszym ciągu — zauważył Grandi — że rząd w Salamance nie uzna kontroli wykonywanej przez te dwa mocarstwa, co wynika jasno z jego noty z dnia 6 lipca, w której oskarża Anglię i Francję o interwencje w Hiszpanii. W dalszym ciągu amb. Grandi stwierdził, że patrole morskie wzdłuż wybrzeży hiszpańskich nie dały żadnych konkretnych rezultatów. Zapewnił on, że kontrola morska stała się pustym słowem, ponieważ statki, płynące pod flagą hiszpańską i krajów nieeuropejskich mogły wszystko do Hiszpanii przewozić. Dowodem tego jest, że okręty włoskie nie mogły zatrzymać statków przewożących broń i towary, na terytorialnych wodach hiszpańskich. Przechodząc do zdobycia Bilbao — amb. Grandi oświadczył, że patrole brytyjskie nie przeszkadzały i nie mogły przeszkadzać przewożeniu przez różne statki broni, amunicji i żywności, przeznaczonych dla „czerwonych". Broń i amunicja dostarczone zostały do Bilbao na statkach, płynących pod flagą hiszpańską, albo krajów nieeuropejskich, żywność zaś i towary na statkach brytyjskich i francuskich. Fakt jednak, że gen. Franco po wejściu do Bilbao znalazł ludność wygłodzoną i pozbawioną wszelkich środków żywności, dowodzi, że dostawy robione przez statki brytyjskie nie były przeznaczone dla kobiet i dzieci lecz dla milicjantów. W wyniku tego oblężenie Bilbao znacznie się przedłużyło i straty po obu stronach wzrosły. Amb. Grandi podkreślił fakt, że te „humanitarne" statki angielskie zostały zarejestrowane między listopadem 1936 a lutym 1937. Data ich zarejestrowania świadczy niedwuznacznie, do jakiego celu były przeznaczone. W zakończeniu swego przemówienia amb. Grandi oświadczył, że rządy niemiecki i włoski przywiązują wielką wagę do utrzymania skutecznego systemu kontroli, przy czym proponują utrzymanie obecnego systemu nadzoru za wyjątkiem patroli morskich. Rząd włoski wyraża nadzieję, że system nadzoru będzie teraz ponownie zbadany nie w celu przeprowadzenia zmian w jego zasadach, lecz w celu ulepszenia jego wykonywania.

Londyn, 9. 7. PAT. Na dzisiejszym posiedzeniu komitetu nieinterwencji wygłosił amb. Corbin przemówienie, z którego wynika, że Francja nie zgadza się na uznanie obu stron w Hiszpanii za strony walczące oraz odrzuca projekt zniesienia kontroli morskiej. Francja proponuje — oświadczył Corbin — utrzymanie kontroli lądowej, pod warunkiem jednak, że terytorium francuskie nie będzie jedynym, na którym się ta kontrola odbywa. Nastąpi to zaś przy zachowaniu dwóch warunków, z których pierwszym jest przywrócenie zaniechanej od wielu dni kontroli na granicy portugalskiej, drugim zaś równoległe wykonywanie z kontrolą lądową kontroli morskiej. W wypadku jeśli kontrola na granicy portugalskiej nie zostanie w najbliższym czasie przywrócona, Francja będzie zmuszona zawiadomić komitet londyński, że nie zgadza się na to, aby jej terytorium było jedynym, na którym wykonuje się międzynarodową kontrolę.

Ambasador Corbin podkreślił w dalszym ciągu, że Francja była inicjatorką układu o nieinterwencji i że — jak to dobrze wiedzą członkowie komitetu — nie jest jej winą, że układ ten tak późno doszedł do skutku. Bliższe zbadanie propozycyj niemiecko-włoskich wykazało, że propozycje te połączone są z korzyścią jednej ze stron w Hiszpanii. Do tego, aby obie strony w Hiszpanii uznać za strony walczące potrzeba, aby zaszły nowe wypadki, tych zaś rząd francuski nie widzi. Zgłoszone propozycje nie przynoszą również bezstronnego rozwiązania problemu, gdyż takie rozwiązanie może nastąpić jedynie przy utrzymaniu kontroli morskiej. Nie dają one również żadnych gwarancyj, że wypadki, które dotychczas były jedynie odosobnione, nie staną się regułą. Przy uwzględnieniu propozycyj włosko-niemieckich ucierpiałaby również poważnie z powodów geograficznych, handlowa żegluga Francji.

W dalszym ciągu przemówienia amb. Corbin udowadniał konieczność wykonywania równolegle z kontrolą lądową kontroli morskiej.

Znosząc patrole morskie i obserwatorów w portach, nie będzie się miało żadnych innych gwarancyj, jak dobrą wolę mocarstw i kapitanów statków. Jeśli więc wystarczy dobra wola na morzu, to czemu nie miałaby wystarczyć na granicach lądowych?

W konkluzji przemówienia oświadczył amb. Corbin, że propozycje niemiecko-włoskie są nie do przyjęcia tak z punktu widzenia stron walczących w Hiszpanii, jak i mocarstw. Dalekie od wzmocnienia systemu nieinterwencji, propozycje te osłabiają go i unicestwiają. Rząd francuski wystosuje do wszystkich członków komitetu usilny apel — zakończył amb. Corbin — o utrzymanie w dalszym ciągu zupełnej nieinterwencji, której lojalność będzie gwarantowana przez bezstronną i skuteczną kontrolę.

Gwałtowna burza nad Poznaniem

Poznań. 9. 7. PAT. Wczoraj w godzinach popołudniowych przeszła nad Poznaniem krótka, lecz gwałtowna burza. Jeden z piorunów uderzył w to samo miejsce, które przed zaledwie 6 tygodniami w następstwie uderzenia gromu, było widownią katastrofy pożarowej zbiorników spirytusu firmy „Akwawit" i sąsiednich zakładów graficznych Putiatyckiego.

Tym razem piorun uderzył w prowizoryczny magazyn szmat, znajdujący się na rumowisku fabryki Putiatyckiego. Porażeniu gromem uległo dwóch robotników, zajętych sortowaniem szmat, których opatrzyło pogotowie ratunkowe.

Z codziennej rubryki

Warszawa. 9. 7. (A) Gdy handlarz uliczny Jakób Rottenberg znajdował się wczoraj ze swoim wózkiem owoców na rogu Belwederskiej i Podchorążych, właścicielka sklepu z owocami Stanisława Żytniewska, która nie chciała dopuścić, by Żyd handlował obok jej sklepu, wywołała awanturę, podczas której syn jej Stanisław złapał kawał żelaza i ciężko zranił handlarza w głowę. W stanie bardzo ciężkim odwieziono go do szpitala.

Poszukiwania Earhart bezskuteczne

Honolulu. 9. 7. PAT. Poszukiwania zaginionej lotniczki Earhart nie dały w ciągu czwartku żadnych wyników. Przeszukano okolice wysp Phoenix i pobliskich raf koralowych. Dowództwo marynarki poleciło zbadać w piątek tereny położone bardziej na południe. Rząd nowozelandzki wydał ze swej strony zarządzenie, aby wszystkie statki, znajdujące się w pobliżu przypuszczalnego miejsca opadnięcia miss Earhart na wodę, bacznie śledziły okolicę i donosił o każdym szczególe, mogącym naprowadzić poszukiwania na właściwą drogę.

Ucieczka przed epidemią

Porto Alegro, 9. 7. PAT. Donoszą z Sao Paulum, że w rzece Apiahy panuje jakaś choroba, która masowo zabija ryby. Niepokój ludności, zamieszkałej na tych wybrzeżach wzrasta codzień nie, gdyż panuje tam poza tym silna epidemia ospy. Mieszkańcy uciekają w popłochu z zagrożonych miejscowości

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA

Nad powiatem rybnickim znów gwałtowna burza

(Telefonem od naszego korespondenta).

Katowice. 9. 7. (K) Nad powiatem rybnickim przeszła znów gwałtowna burza, połączona z wyładowaniami atmosferycznymi. W Świerklanach Górnych piorun uderzył w domy rolników Antoniego Reclika i Jana Gajdy uszkadzając dachy obu domów. Uszkodzony dach domu Gajdy porwała następnie wichura i spadające cegły okaleczyły 2 dzieci. Poza tym w tej miejscowości od pioruna spaliła się stodoła Papieroka. W Wodzisławiu od uderzenia pioruna zniszczony został dom mieszkalny Tomasza Piecki. W Wilchwach wskutek uderzenia pioruna spaliły się zabudowania Cichej. W niektórych miejscowościach zostały uszkodzone połączenia telefoniczne i telegraficzne.

Nieproszeni goście

Katowice. 9. 7. (K) W dniu wczorajszym nadleciały ze strony Gliwic na terytorium polskie 3 samoloty niemieckie. Samoloty te kursowały przez pewien czas nad fabryką materiałów wybuchowych „Lignoza" po czym okrążyły miejscowości: Knurów, Krywałki i Brzezie i odleciały z powrotem do Niemiec.

Tragiczny wypadek w kopalni

Katowice. 9. 7. (K) W podziemiach kopalni „Mysłowice" wydarzył się tragiczny wypadek. W czasie jazdy koleją elektryczną konwojent lokomotywy Teodor Czarniecki dotknął ręką przewodu elektrycznego, ponosząc śmierć na miejscu.

W Sosnowcu znowu szczują

Sosnowiec, 9. 7. (K). W ciągu wczorajszego wieczora wybito na peryferiach Sosnowca—Sielce i Pogoń około 200 szyb w mieszkaniach żydowskich. W wielu wypadkach policja ujęła sprawców i osadziła ich w więzieniu. Na ulicach Sosnowca zebrały się wczoraj znów jakieś podejrzane elementy. Policja jednak pilnie utrzymywała porządek. Jak się okazuje, jakaś „nieznana ręka" kieruje tymi niepokojami. W ciągu dnia wczorajszego kolportowano po mieście ulotki, pisane na hektografie, nawołujące do zajść antyżydowskich. Ulotki te rozdawcli wyrostki wyłącznie przechodniom o rysach aryjskich. Ulotka taka przez przypadek dostała się do rąk żydowskich.

Amerykańskie min. spraw zagr. studiuje raport Komisji Królewskiej

New Jork, 9. 7. ŻAT. Członek Kongresu Samuel Dickstein oświadczył, iż w poniedziałek na posiedzeniu Kongresu amerykańskiego poruszy sprawę projektowanego podziału Palestyny.

Jak się Żat dowiaduje, amerykańskie ministerstwo spraw zagranicznych studiuje obecnie sprawozdanie Komisji Królewskiej, przedłożone przez ambasadę brytyjską.

Anglia będzie pośredniczyć między dwoma wnioskami w sprawie nieinterwencji

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Londyn, 9. 7. (B). Dzisiaj zakończyły się obrady plenarne komitetu nieinterwencji. Obrady te dały następujący wynik:

1) Propozycje francusko-angielskie w sprawie przejęcia kontroli na wybrzeżach hiszpańskich nie zostały przez komitet przyjęte. Nie przyjęty został również plan włosko-niemiecki.

2) W związku z tym przyjęty został wniosek delegata holenderskiego, który zaproponował, aby rząd angielski podjął się akcji pośredniczącej celem doprowadzenia do uzgodnienia między tymi dwoma planami. Delegat angielski lord Plymouth oświadczył gotowość przyjęcia tego wniosku. Podejmie on konieczne środki dla znalezienia drogi wyjścia z wytworzonej sytuacji. Nastąpi to bezzwłocznie.

B. sen. Koskowski o projekcie podziału Palestyny

Warszawa. 9. 7. (Sin.) Dzisiejszy „Kurier Warszawski" zamieszcza dłuższy artykuł b. sen. Koskowskiego pt. „„Komu to dogodzi?" Autor stwierdza, że podział terytorialny Palestyny jest wysoce niesprawiedliwy, zyski Arabów są nadmierne i słabiutkie państwo żydowskie nie daje poważnej rękojmi trwałego utrzymania swojej niepodległości. Nie ma wątpliwości, że Liga Narodów zgodzi się na projekt angielski. Kto będzie oponował Anglii, skoro nie ma żadnego innego państwa wielkiego i ochotnego dla sprawowania tzw. mandatu nad Palestyną? Opinia polska pozostająca na uboczu w wielkich kwestiach międzynarodowych w ogóle, a brytyjskiej w szczególności kryjącej się w sprawie palestyńskiej, musi zadać sobie nade wszystko pytanie, co będzie dalej z emigracją Żydów z Polski. Rzecz prosta, że możność emigracyjna znajduje się w proporcji do szczupłości terytorium czyli jest minimalna. Nawet połowy rocznego przyrostu ludności żydowskiej w Polsce nie mogłoby przyjąć do siebie to mizerne państewko. Rząd polski nie może pominąć w Genewie milczeniem tak doniosłego dla Polski wyniku projektu podziału Palestyny. Nie wiadomo, czy w tak dalece nowych warunkach syjoniści będą się upierali w dalszym ciągu przy tym, że istnieje tylko jedno jedyne terytorium emigracyjne: Palestyna. Popełniliby bowiem ciężki błąd gdyby się uchylili od poważnego i systematycznego rozważania innych możliwości wychodźczych. Co się tyczy rządu polskiego, to on zapewne nie zaniedba takiej okazji, aby ponownie ujawnić na gruncie międzynarodowym wielką wagę sytuacji i żądać wspólnego dla niej szukania wyjścia, zgodnego z interesami państwa, diaspory i zarazem korzystnego dla emigrantów żydowskich. Już obecnie można stwierdzić, że na zachodzie idea szukania sobie terytorium wolnego, może głównie pod wpływem polityki antyżydowskiej Niemiec, ale również wobec powszechnego uznania faktu bankructwa rządów asymilacyjnych, toruje sobie drogę. Jej systematyczny rozwój byłby zapewniony, gdyby Żydzi chcieli przyłożyć tu własne starania i zmobilizować własne wpływy.

„Bohaterzy" hitlerowscy napadli na obóz nieletnich dzieci szkolnych

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Budapeszt, 9. 7. (B). Jak donosi „Pesti Kurier" wczoraj musiano zwinąć obóz letni harcerzy żydowskich w Plattensee, ponieważ kilkakrotnie ze strony hitlerowców dokonano napadu na bezbronne dzieci żydowskie.

W obozach w Balatonie i w Udwardy znajdowało się 70 dzieci szkolnych w wieku od lat 12—13 pod kierownictwem nauczycieli żydowskiego gimnazjum w Budapeszcie. Nagle w nocy spadł istny grad kamieni na namioty, w których spały dzieci żydowskie.

Komendant obozu nakazał natychmiastowe zwinięcie namiotów i likwidację obozu, obawiając się odpowiedzialności za życie powierzonych sobie dzieci.

Front Ojczyźniany stacza walną batalię z hitlerowcami

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Wiedeń. 9. 7. (B). Kanclerz austriacki dr. Schuschnigg wrócił w dniu dzisiejszym do Wiednia.

Front Ojczyźniany urządził dziś i zamierza urządzić również jutro i pojutrze ogromne manifestacje, na których ma być wyrażona wola obstawania przy układzie z lipca, zawartego między Niemcami i Austrią i ścisłego przestrzegania tego układu. Front Ojczyźniany będzie z całą energią baczył, aby elementy hitlerowskie z Niemiec nie przenikały do Austrii i nie usiłowały wywierać wpływu na tok wypadków austriackich. Front Ojczyźniany nie uchyli się od współpracy z żadną grupą, która stać będzie na stanowisku niepodległości i wolności Austrii.

Jest rzeczą charakterystyczną w tym związku, że w dniu dzisiejszym najnowszy numer tygodnika „Sturm ueber Oesterreich" oraz dziennik wieczorny „Die Stunde" zostały skonfiskowane za cytaty o nacjonaliźmie i rasiźmie, wyjęte ze znanego dzieła filozofa rosyjskiego Berdiajewa p. t. „Los człowieka w naszych czasach". W cytacie tym powiedziane jest: Narodowy socjalizm jest odczłowieczeniem i zezwierzęceniem społeczeństwa ludzkiego. Oznacza on nawrót z form kulturalno-historycznych do form zoologicznych współżycia ludzkiego. W przerażający sposób dokonywa się w Niemczech dzieło pogaństwa i [illegible] gnacji chrześcijańs[illegible]

Konferencja Wauchope-Abdullah

Jerozolima, 9. 7. ŻAT. Wysoki Komisarz Palestyny sir Artur Wauchope odleciał dzisiaj samolotem do Ammanu. Wysoki Komisarz konferować będzie z emirem Abdullahem w sprawie zaleceń Komisji Królewskiej.

Przemysłowcy górniczo-hutniczy u p. premiera

Warszawa, 9. 7. PAT. W dniu 9 lipca p. prezes rady ministrów gen. Sławoj Składkowski przyjął delegację Unii polskiego przemysłu górniczo - hutniczego, która zgłosiła się w sprawach robotniczych i socjalnych, aktualnych obecnie w przemyśle węglowym.

Ankieta w sprawie skrócenia czasu pracy w górnictwie

Warszawa, 9. 7. Sin. Ministerstwo Opieki Społecznej rozesłało dla wyrażenia opinii Związkom robotniczym i Izbom Przemysłowo-Handlowym projekty rozporządzeń o skróceniu czasu pracy w górnictwie węglowym o pół godziny. Każde z nich regulować ma czas pracy poszczególnych grup robotników w zależności od wykonywanych przez nich czynności. Opinie zainteresowanych organizacyj mają być przekazane Ministerstwu do dnia 12 bm.

—<>—

KRONIKA LWOWSKA

Burza nad Drohobyczem

Lwów, 9. 7. (B) Szalejąca nad zagłębiem naftowym w Drohobyczu burza spowodowała liczne szkody. Piorun uderzył w transformator prądu o wysokim napięciu w tłocznię Standart Nobel. Transformator spłonął, straty są bardzo znaczne.

Śmierć 72-letniej staruszki w płomieniach

Lwów, 9. 7. (B) W Bilce Szlacheckiej pod Lwowem piorun uderzył w jeden z domów, gdzie powstał pożar i przerzucił się na sąsiednie budynki. Podczas pożaru poniosła śmierć 72-letnia staruszka.

Morderca śp. Zakrzewskiej ma jeszcze inne sprawki

Lwów, 9. 7. (B) W dniu dzisiejszym miała się odbyć przed sądem Grodzkim rozprawa przeciw mordercy śp. Zakrzewskiej, wdowie po prokuratorze. Kazimierzowi Chmielowiczowi i 4 jego wspólnikom, oskarżonym o włamanie do jednej z aptek lwowskich i kradzież narkotyków. Odprawę odroczono, gdyż Chmielewicza znajdującego się w więzieniu śledczym nie odstawiono do sądu.

PRZEBIEG POSIEDZENIA KOMITETU NIEINTERWENCJI

Londyn. 9. 7. PAT. Plenarne posiedzenie komitetu nieinterwencji rozpoczęło się o g. 11 i po trzygodzinnych obradach odroczone zostało do godz. 16. Na posiedzeniu przedpołudniowym składali deklaracje przedstawiciele mocarstw, a mianowicie przewodniczący lord Plymouth w imieniu W. Brytanii, amb. Grandi w imieniu Włoch, amb. Corbin w imieniu Francj, amb. Monteiro w imieniu Portugalii, amb. Mayski w imieniu ZSRR i amb. von Ribbentrop w imieniu Niemiec.

Lord Plymouth, otwierając debaty, zaznaczył, że rząd brytyjski trwa niezmiennie przy swojej propozycji, wysuniętej — wspólnie z rządem francuskim i uważa kontr propozycję włosko niemiecką za nie do przyjęcia. W. Brytania chętnie powita wszelkie sugestie któreby umożliwiły znalezienie wyjścia z obecnego impasu.

Amb. Grandi w bardzo długiej deklaracji zawartej w dokumencie, liczącym 28 stron, szczegółowo wyłuszczył wszystkie argumenty rządu włoskiego za propozycją włosko niemiecką, a przeciw propozycji angielsko-francuskiej. Grandi poddał krytyce dotychczasowe funkcjonowanie poszczególnych organów nieinterwencji i określił zwłaszcza kontrolę na granicy francusko hiszpańskiej jako niedostateczną. Ambasador włoski przytoczył również argumenty, przemawiające za przyznaniem prawa kombatantów obu stronom w Hiszpanii.

Amb. Corbin, zaznaczywszy, że na zarzuty Grandiego, jakoby kontrola na granicy francusko hiszpańskiej była niedostateczna, odpowie przy innej okazji, zakomunikował postanowienie rządu francuskiego, że o ile obserwator brytyjski nie powróci natychmiast na swoje stanowisko na granicy portugalsko hiszpańskiej, i pełna kontrola morska nie zostanie przywrócona, rząd francuski od poniedziałku zawiesi działalność kontroli międzynarodowej na granicy francusko hiszpańskiej, przejmując wyłącznie odpowiedzialność za dalsze utrzymywanie tej kontroli.

Amb. Monteiro wygłosił w imieniu Portugalii przemówienie pojednawcze i występując na rzecz argumentów włoskich i niemieckich, wypowiedział się za uzgodnieniem obu sprzecznych propozycyj sugerując mianowanie w tym celu specjalnej komisji koncyliacyjnej lub też powierzenie tej sprawy przewodniczącemu komitetu lordowi Plymouth.

Amb. Majski, przytaczając znane już argumenty sowieckie wystąpił przeciwko nie dotrzymaniu, zdaniem ZSSR przepisów nieinterwencyjnych przez Niemcy i Włochy i zdecydowanie wypowiedział się przeciwko propozycji tych dwóch mocarstw.

Jako ostatni przemawiał przed południem amb. v. Ribbentrop, który złożył bardzo stanowcze zarówno co do treści i formy oświadczenie rządu niemieckiego, kategorycznie odrzucając propozycję francusko-angielską.

W godzinach popołudniowych pierwszy zabrał głos amb. Raczyński, przedstawiając punkt widzenia rządu polskiego. Następnie przemawiali przedstawiciele Małej Ententy porozumienia bałkańskiego, państw skandynawskich, państw bałtyckich i in. Wszystkie te deklaracje, opowiadając się za propozycjami angielsko francuskimi, równocześnie podkreślały konieczność utrzymania nieinterwencji i znalezienia przez to pojednawczych dróg wyjścia z impasu.

Przemawiający na końcu poseł holenderski wysunął formalną propozycję, aby zadanie znalezienia kompromisu powierzyć przewodniczącemu komitetu lordowi Plymouth. Propozycja ta, zmierzająca w rzeczywistości do powierzenia W. Brytanii roli arbitra, została przyjęta przez wszystkich. Pierwszy wypowiedział się za nią amb. Grandi, co było o tyle charakterystwczne, że Włosi jakby pragnęli podkreślić swe zadowolenie z faktu, że W. Brytania powraca do swej pierwotnej roli pośrednika i mediatora. — Wobec przyjęcia propozycji holenderskiej, przystąpiono do redagowania obszernego memoriału. W międzyczasie lord Plymouth skomunikował się z min. Edenem i powróciwszy na posiedzenie zawiadomił w imieniu rządu brytyjskiego, że przyjmuje powierzoną mu misję.

Lansbury u Mussoliniego

Rzym. 9. 7. PAT. Dzisiejszego popołudnia przybył tu sir Georg Lansbury, b. przywódca Labour Party i w godzinę po przybyciu został przyjęty przez szefa rządu włoskiego. Tematem rozmowy miały być zagadnienia możliwości ustalenia pokoju oraz przedyskutowania metod, któreby mogły spowodować zwołanie konferencji międzynarodowej w tej sprawie.

Wojaże króla rumuńskiego incognito

Bukareszt, 9. 7. PAT. Agencja Rador donosi: Król Karol opuścił dziś o godz. 9.30 stolicę, udając się, przy zachowaniu ścisłego incognito, w podróż do Francji, Belgii, Anglii i Jugosławii.

Bukareszt, 9. 7. PAT. Agencja Rador donosi, że jakkolwiek podróż zagraniczna króla Karola ma charakter prywatny, to jednak został on zaproszony przez prezydenta Lebruna do wzięcia udziału w śniadaniu, wydanym na jego cześć w dniu 12 lipca w pałacu Elizejskim, oraz w dn. 14 lipca w paradzie wojskowej. W tym samym dniu weźmie król udział w tradycyjnie urządzanym śniadaniu wojskowym w pałacu Elizejskim.

Del Vayo w Londynie

Londyn. 9. 7. PAT. W Londynie przebywa obecnie b. minister spraw zagr. rządu w Walencji del Vayo. Ambasador hiszpański twierdzi, że wizyta nie ma wcale charakteru urzędowego i że b. minister nie spotka się z żadnym z członków rządu brytyjskiego. Jest jednak rzeczą prawdopodobną, że del Vayo rozmawiać będzie z wybitnymi osobistościami stronnictwa liberalnego i Partii Pracy.

Symboliczny pogrzeb nieodnalezionego topielca

Inowrocław, 9. 7. PAT. W Inowrocławiu odbył się symboliczny pogrzeb śp. Sylwestra Holasza, który utonął przed paru dniami w czasie kąpieli w stawie, znajdującym się na miejscu dawnego szybu kopalni soli t. zw. „Zapadlisku". Ciała nieszczęśliwego nie udało się wydobyć. Nad brzegiem stawu zgromadziła się rodzina oraz znajomi zmarłego i po modlitwach, odprawionych przez księdza i pokropieniu wodą święconą zapadliska odśpiewano pienia żałobne, po czym rodzina i znajomi rzucili do wody stawu kwiaty. Nad brzegiem zapadliska zapalono świece i lampki.

STANOWISKO POLSKI

Deklaracja amb. Raczyńskiego

Londyn, 9. 7. PAT. Deklaracja ambasadora Raczyńskiego, złożona na posiedzeniu komitetu nieinterwencji.

Komitet miał dzisiaj po raz pierwszy okazję wysłuchania expose na temat projektu angielskofrancuskiego, mającego na celu wypełnienie luki, spowodowanej przez wycofanie się Niemiec i Włoch z organizacji kontroli na wodach hiszpańskich. Przekonany jestem, że wszyscy członkowie komitetu uznają w tej samej mierze co i ja motywy, jakie ożywiały tę propozycję. Od samego początku konfliktu hiszpańskiego zgodni byliśmy co do tego, że jest absolutnie konieczne, a nawet nieodwołalne, aby w interesie dobrego porozumienia europejskiego podjęte zostało maksimum wysiłku, ażeby pożar, jaki ogarnął Hiszpanię nie rozszerzył się poza granice tego nieszczęsnego kraju. Dlatego też z uznaniem przyjęliśmy inicjatywę, jaką w pierwszym rzędzie zawdzięczamy rządowi francuskiemu, aby wprowadzić w życie zasady nieinterwencji w konflikcie hiszpańskim. Współpracowaliśmy z najlepszą wiarą w dziele stosowania systemu, opartego na tej zasadzie, przyjmując wszelkie propozycje, zdążające do udoskonalenia go. Zgodziliśmy się przyjąć na siebie pewną część tych ciężkich obowiązków, jakie system ten zawiera, aczkolwiek nie posiadaliśmy w tej części Europy żadnych interesów specjalnych. Gdy zasada nieinterwencji wsparta została przez system kontroli, rząd polski powitał taki rozwój sprawy, jako krok naprzód na drodze przez wszystkich przyjętej. Mimo luk, jakie system ten zawierał, i mimo możliwości nadużyć, których nie był w stanie usunąć, nie zmieniliśmy naszego poglądu. Przeciwnie gotowi jesteśmy stale rozważać wszelkie środki, mogące ulepszyć ten system i uczynić go o ile możliwe skutecznym.

Dla tego rząd mój żałuje, że rządy niemiecki i włoski postanowiły wycofać się z kontroli wód hiszpańskich. Niezależnie od tego, jak doniosłe były powody tego wycofania się, decyzja ta postawiła inne państwa, biorące udział w systemie kontroli w sytuacji trudnej. Byłoby zbyt śmiałym spodziewać się, że może ona ulec modyfikacji. Oferta rządów angielskiego i francuskiego podziału trudnego i niewdzięcznego zadania kontroli wzdłuż wszystkich wybrzeży hiszpańskich pomiędzy Anglię i Francję podyktowana była troską o zachowanie postępu, osiągniętego w wypracowaniu systemu nieinterwencji, a bynajmniej nie, czego jesteśmy pewni, troską o interesy egoistyczne. Jest to propozycja uczyniona w dobrej wierze, która zasługuje niewątpliwie na sympatyczne rozważanie przez komitet. Wyrażając w ten sposób moje myśli, pozwalam sobie równocześnie dodać jeszcze kilka uwag, jakie wydają mi się konieczne. Racja istnienia naszego komitetu nie leży w tym, aby zwiększyć różnice poglądów, jakie istnieć mogą pomiędzy poszczególnymi rządami rodziny europejskiej, lecz przeciwnie w poszukiwaniu z odwagą i cierpliwością wszystkich środków, mogących zbliżyć punkty widzenia w interesie najwyższym i najważniejszym, jakim jest utrzymanie pokoju. Świadomość tego obowiązku jest nam wszystkim wspólna Dla tego też za każdym razem, gdy nam proponowano deklarować się na rzecz projektu, mogącego złączyć w jednomyślności strony główne zainteresowane, szczęśliwi byliśmy, że przez nasz udział mogliśmy się do tego przyczynić. Dzisiaj, w chwili szczególnie trudnej, ożywieni jesteśmy tym samym pragnieniem. Wydawałoby mi się osobiście nieprawdopodobnym i prawie niedopuszczalnym, gdyby nie było sposobu znalezienia porozumienia, ożywionego chęcią kompromisu, celem rozwiązania problemu, który jakkolwiek jest doniosły i poważny nie stanowi dla żadnego z reprezentowanych tutaj państw interesu żywotnego.

Najważniejszym jest, abyśmy nie stracili z oczu zasadniczego celu naszych wysiłków, którego utrzymanie zasady nieinterwencji w Hiszpanii odpowiada dzisiaj jeszcze w równym co wczoraj stopniu.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny apteki: Żabiński Robert, Szewska 22, tel. 182-68, Jurkowicz Amalia, Wrzesińska 9, tel. 134-80, Landau Zygmunt, Gertrudy 2, tel. 112-83, Friedner Fryderyk, Lelewela 12.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Starowiślna 77, Pl. Zgody 18.

ŚLADY DAKTYLOSKOPIJNE — PODSTAWĄ OSKARŻENIA

Przed sądem krakowskim toczył się wczoraj proces Mariana Strycharskiego, Andrzeja Rogala, Józefa Malca i Stanisława Wiechecia, oskarżonych o dokonanie włamania do składu skór braci Kalfusów w Krakowie. Skradziono wówczas skóry wartości kilku tysięcy złotych. Jedynym dowodem, przemawiającym przeciw oskarżonym, są ślady palców, znalezione na szybie w sklepie Kalfusów. Ślady te są identyczne ze śladami palców osk. Strycharskiego.

Wyrok ogłoszony będzie w dniu dzisiejszym.

SŁAWNY FRYZJER ANTOINE W KRAKOWIE

W ub. czwartek przybył do Krakowa samolotem Antoni Cierplikowski, znany powszechnie pod nazwiskiem „Antoine".

—<>—

CEIRE MIZRACHI—BRURIA (Dietla 11). Dziś o godz. 4 pop. referat kol. H. Stempla n. t. „Nasza platforma na Kongresie XX".

We Włoszech nie będzie krytyki raportu palestyńskiego

Londyn, 9. 7. (ŻAT) Ambasador włoski Grandi w Londynie wręczył w imieniu Mussoliniego przedstawicielom żydowskim(?) oświadczenie, iż rząd włoski uczyni wszystko, aby nie dopuścić do krytyki zaleceń Komisji Komisji królewskiej w sprawie utworzenia państwa żydowskiego. W tym duchu ma być w pierwszym rzędzie poinformowana radiostacja w Bari.

* * *

Nowy Jork, 9. 7. ŻAT. Havas donosi z Ameryki ,że komisja Mandatowa Ligi Narodów nie zdoła prawdopodobnie rozpatrzyć raportu Komisji Królewskiej i sprawozdania rządu brytyjskiego wcześniej, niż we wrześniu br. Z innych źródeł nie udało się sprawdzić tej wiadomości. Jeśliby doniesienia Havasu odpowiadały rzeczywistości, wówczas Komisja Mandatowa rozważająca zalecenia Komisji Królewskiej dysponowałaby definitywnym stanowiskiem Kongresu Syjonistycznego.

* *

Londyn, 9. 7. (ŻAT) Poseł konserwatywny Detshar zapowiedział na poniedziałek interpelację w Izbie Gmin w związku z zaleceniami Komisji królewskiej. Poza tym interpelować będzie ministra kolonii czy rząd zamierza wykonać zalecenia Komisji królewskiej w ten sposób, aby nowo powstałe państwo w Palestynie żydowskie i arabskie przestało stanowić część składową imperium brytyjskiego.

Arabowie już zaczynają

Jerozolima, 9. 7. (ŻAT) Większe grupy Arabów usiłowały wczoraj późnym wieczorem demonstrować w Jaffie przeciwko polityce angielskiej. Policja rozproszyła demonstrantów, aresztując 25 osób.

W OJCZYŹNIE MILIONOWYCH FUNDACYJ

Tradycja milionowych fundacji Rockefellera na cele naukowe, społeczne i filantropijne nie wygasa w Ameryce. W tych dniach otrzymał uniwersytet Yale donację w wysokości 10 milionów dolarów na prowadzenie prac związanych z badaniem raka. Dodać należy, iż hojny ofiarodawca nie ujawnił swego nazwiska, nie dbając widocznie o rozgłos. Jednocześnie prawie z tą donacją ukazała się w prasie nowojorskiej wiadomość, iż zmarły niedawno milioner G. F. Baker zapisał testamentem swoim 15 milionów dolarów na utrzymanie instytucji społecznych.

Dalsze ofiary na odbudowę Brześcia

W dalszym ciągu wpłynęły do naszej Administracji następujące ofiary na rzecz poszkodowanych Żydów w Brześciu: złotych

Z inicjatywy Żyd. Gminy Wyzn. w Dębicy zebrane przez Abrahama Zeislera i Henryka Siedliskera zł. 25.—; Bank Spółdzielczy, po zł. 10.—; Firma Grünspan Natan, Mgr. Goldfluss Maurycy, Dr. Millet Abrah., Żyd. Gmina Wyznan. po zł. 5.— Ż. T. G. S. „Bar-Kochba", Kanner Hirsch, Kerner Mojżesz, Wiederspan Ismael, Stieglitz Majer, Stow. „Gemilas Chasudim" mniejsze datki zł. 189.—, razem 284.—

Zebrane przez Wienera Leopolda z Krakowa i Werheisera z Warszawy wśród kuracjuszy w willi „Versal" w Busku-Zdroju 35.50

Z inicjatywy Mgra B. Nechamkisa, Radłów złożyli po zł. 5.—: Mgr. M. Kohn, Mgr. B. Nechamkis, Dr. H. Rosenman, Dr. L. Schor mniejsze datki zł. 12.55, razem 32.55

Robotnicy z piekarni Józefa Beigla, Kraków, bez różnicy wyznania, zebrane przez H. Hajdę 10.—

Brand Aron, Bielsko 10.—

Inż. Hornik Józef, Kraków 10.—

Uczennice Żyd. Szkoły im. Dąbrówki, Kraków XXII [illegible]

B. Kauferowie, Kraków 5.—

L. i O. Bannetówne, Kraków 5.—

Zł. 397.05

dotychczas wykazano „ 27.945.20

Razem „ 28.342.25

Przypominamy, że kwoty na ofiary w Brześciu nadsyłać można czekiem P. K. O. 400.630 (z dopiskiem „Na Brześć"), lub składać w Administracji naszej przy ul. Orzeszkowej 7.

Tajemnice kalkulacji ceny węgla w kopalniach jaworznickich

Ostatnie godziny procesu jaworznickiego obfitują jeszcze w ciekawe momenty, rzucające w dalszym ciągu charakterystyczne światło na stosunki, panujące w Jaworznickich Komunalnych Kopalniach Węgla.

Charakterystyczne są dwa wnioski, zgłoszone przez obronę na wczorajszej rozprawie. Obrona wnosi o powołanie świadków, na okoliczność, że po przeniesieniu biur dyrekcji Kopalń Jaworznickich do Krakowa nadesłano z kopalń do Krakowa 300 ton węgla drobnicowego po cenie 15 zł. za tonnę, podczas gdy kopalnia sprzedawała wtedy węgiel po znacznie niższych cenach.

Wagony te były początkowo przeznaczone dla województwa kieleckiego, ale zostały dyrygowane do stacji Kraków-Wisła za zniżoną taryfą przewozową, jakkolwiek kupcy płacili wtedy przy kupnie w kopalni wyższe ceny.

Dalej wnosi obrona dowody na okoliczność, że osk. Bachner, pozostający pod zarzutem kupowania kradzionego węgla z Jaworzna, kupował w tym czasie nie tylko węgiel jaworznicki, co mogło wywołać u niego różne ceny węgla. Decyzja w sprawie wniosków będzie ogłoszona na dzisiejszej rozprawie.

54-letni emeryt gazowni miejskiej przeciął sobie gardło na ulicy

Ulica Janowa Wola w Podgórzu była wczoraj około godz. 6-tej po południu widownią wstrząsającego wypadku.

Przechodnie znaleźli tuż obok drogi mężczyznę, leżącego w kałuży krwi, na którego szyi widniała głęboka rana. Wezwano natychmiast Pogotowie Ratunkowe, którego lekarz udzielił ciężko rannemu pierwszej pomocy.

Jest to 54-letni Piotr Słomak, emeryt gazowni miejskiej. Słomak usiłował pozbawić się życia i w tym celu przeciął sobie gardło brzytwą, którą znaleziono na miejscu wypadku.

Polscy posłowie i senatorowie zwiedzają Trzecią Rzeszę

Berlin, 9. 7. PAT. W dniu wczorajszym polska wycieczka posłów i senatorów rolników zwiedzała osiedla chłopskie w Meklemburgii przyczym krajowy przewódca chłopów zapoznał gości polskich ze stanem rolnictwa i z polityczną stroną organizacyj rolniczych w Niemczech. Posłowie i senatorowie zwiedzili także duży majątek ziemski Malhof, gdzie oglądali hodowlę świń i maszyny rolnicze, własnego pomysłu zarządu majątku. Wieczorem na przyjęciu w Waren zastępca miejscowego gauleitera powitał gości polskich przemówieniem poświęconym sprawie porozumienia rolników obu krajów.

Po zakończeniu objazdu po prowincji niemieckiej goście polscy oglądali dziś obozy służby pracy, po czym spożyli śniadanie w obozie pracy w Werbelwiese.

Berlin, 9. 7. PAT. W ambasadzie Rzeczypospolitej odbyło się przyjęcie dla grupy posłów i senatorów polskich, którzy po zakończeniu wycieczki okrężnej po terytorium Rzeszy powrócili dziś do Berlina. W salonach ambasady zebrało się ok. 200 osób, przeważnie przedstawicieli niemieckich sfer rolniczo-gospodarczych, którzy pospieszyli skorzystać z okazji bezpośredniego nawiązania kontaktu z parlamentarzystami polskimi.



ŚWIETNE WYNIKI W FINLANDII

Na zawodach w Kuusankoski zanotowano szereg dobrych wyników, a mianowicie: 5000 m — Askola 14:38,2 min., 2) Salminen 14:45 min., 3) Tuominen 14:56,8 min.

Na zawodach w Abo Szwed Hansson zwyciężył w biegu na 3000 m w czasie 8:44,3 min. przed L. Virtanenem, który miał czas o 0,3 sek. gorszy.

BOKSERZY WALCZĄ O MISTRZOSTWO ŚWIATA

Znany amerykański menedżer bokserski Mike Jacobs, zamierza zorganizować w sierpniu r. b. cztery mecze o tytuły mistrzostw świata: w wadze lekkiej Ambers—Montanes, w wadze pół średniej Barney Ross—Garda, w wadze średniej Thil—Apostoli, w wadze koguciej Escobar—Jeffra.

Tabela waterpolowa Ligi polskiej wygląda następująco: 1) EKS, 2) AZS, 3) Hakoah, 4) Makkabi 5) KSZO. Makkabi ma najmniej gier rozegranych (2).

Jędrzejowska odrzuciła propozycję managerów amerykańskich przejścia na zawodostwo.

— SEKCJA KOLARSKA ŻKS MAKKABI urządza w niedzielę wycieczkę do Trzebini — Czerny. Zbiórka o godz. 8-mej rano koło boiska.



SOBOTA 10 LIPCA

Kraków 6.15 Aud. poranna 11.57 Sygnał czasu hejnał 12.03 Dziennik połnd. 12.15 Kilka informacyj 12.25 Koncert ork. wojsk. W programie marsze wojskowe 14 Koncert życzeń z płyt 15.15 Muzyka 15.40 Lok. wiad. gosp. 15.45 z Warsz. wiad. gosp. 16 Teatr Wyobraźni dla dzieci: słuchow. pt. „Wyprawa pod psem“ w/g pow. K. Makuszyńskiego 16.30 „Mniej znane uwertury“. Koncert w wyk. ork. pod dyr. A. Hermana 17.30 Aud. konkursowa 17.50 „Taternik z aparatem fotograficznym“ pogadanka 18 Pogad. aktualna 18.10 Program 18.15 Muzyka 18.45 Lok. wiad. sport. 18.50 z Warsz. pogad. aktualna 19 Pieśni ludowe Ziemi Wileńskiej w wyk. Tow. Śpiew. „Hasło“ 19.40 Pogad. aktualna 19.50 ze Lwowa wiad. sport. 19.52 z Warszawy wiad. sport. 20 Aud. dla Polaków za granicą: „Szlakiem piosenki wielkopolskiej“ 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 Przerwa 21 z Cremony: Trans. I i II aktu opery Verdiego 21.45 Przegląd wydawnictw prof. H. Mościcki 22.50 Ost. wiad. dziennika wiecz. Przegląd prasy i kom. meteor. 23 „Pasażeritis“ — monolog T. Miaskowskiego 23.15 Muzyka taneczna.

Warszawa, 6.15 p. Kraków 12.15 Aktualna pogad. roln. 12.25 p. Kraków 18 Nasz program 18.10 p. Kraków 23.30 Płyty.

Lwów 6.15 p. Kraków 12.15 „Lasy — naturalna ochrona przed powodziami“ — pogad., 12.25 p. Kraków 14 Koncert życzeń 14.53 Nasz program 15.45 p. Kraków 23.30 Płyty 24 Koncert ork. Seredyńskiego.

Katowice 6.15 p. Kraków 12.15 Wiad. bież. 12.20 Życie kultur. Śląska 12.25 p. Kraków 13 Koncert życzeń 15.43 Wiadomości giełdowe 15.45 p. Kraków 18 Nasz program 18.10 Program na jutro 18.15 „Winorośl“ — pogad. 18.25 „Swaczyna u Dorotki“ — aud. dla dzieci 18.45 p. Kraków.

Łódź 6.15 p. Kraków 12.15 Program 12.20 Parę informacyj 12.25 p. Kraków 15 „Nasz program“ 15.10 Poradnik sportowy lokalny 15.15 O wszystkim po troszku 15.20 Płyty 15.42 Łódzkie wiad. giełd. 15.45 p. Kraków 18 Płyty 18.25 Aud. literacka 18.45 p. Kraków 20.55 Rozmowa z radiosłuchaczami 21.05 p. Kraków 23.30 Koncert życzeń.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 19 Koncert rozrywkowy 15.15 Koncert ork. mandolinistów 20 „Donaumärchen“ — wesoła radiorewia 21.45 Nowe pieśni duńskie 22,20 Lekka muzyczka wiedeńska.

Mediolan 19 Muzyka rozrywkowa 21 „Moc przeznaczenia“ — opera Verdi'ego.

Paris PTT. 20.30 „Flossie“ — operetka Szulca.

Bruksela flam. 20 „Na zielonej łące“ — operetka Benesa.

„FABIAN TYMOLSKI — LWOWSKI STRAUSS“

Polonezy, polki, mazury i inne tańce dawniejszych czasów przypomni nam audycja złożona z utworów Fabiana Tymolskiego, który żył we Lwowie i tam tworzył. Każdy z utworów tego kompozytora (urzędnika skarbowego we Lwowie) dedykowany jest jakiejś instytucji, jak Rada Miasta Lwowa, Kasyno, Koło literacko-artystyczne i wielu innych. Wykonwcą tego ciekawego koncertu będzie orkiestra pod dyr. prof. Mieczysława Krzyńskiego, a o życiu i utworach Tymolskiego opowie dr. M. Szczepańska. Audycję tę nadaje Lwów dziś o g. 21.05 na fali ogólnopolskiej.

„GIOCONDA“ PONCCHIELLIEGO W WYKONANIU ŚPIEWAKÓW MEDIOLAŃSKIEJ SCALI — PRZEZ RADIO

Baczni radiosłuchacze zauważyli z pewnością, że rozgłośnia Warszawa II nadaje świetne audycje popołudniowe z płyt w wykonaniu najlepszych artystów zagranicznych i w najlepszym nowoczesnym nagraniu. Dziś o g. 14.05 czeka radiosłuchaczy specjalna atrakcja, mianowicie opera Poncchiellego „Gioconda“ w wykonaniu znakomitych śpiewaków Scali mediolańskiej.

W dwugodzinnej audycji nadana zostanie opera, której treść przenosi słuchacza w czasy inkwizycji w Wenecji XVII wieku i opiewa tragiczne dzieje Giocondy. Przez krwiożercze intrygi zakochanego w niej śpiewaka ulicznego, traci Gioconda ukochanego, matkę i wreszcie sama ginie. Opera Poncchiellego o treści typowo włoskiej obfituje w piękne, bardzo melodyjne i niezmiernie efektowne arie, które w wykonaniu doskonałych śpiewaków dadzą radiosłuchaczom chwile prawdziwej artystycznej.

LETNIA KOLONIA WYPOCZYNKOWA
Pracowników Umysłowych
w Zakopanem na Bystrem
willa „Parnas“ (1. VI.—15. IX.)
daje tani, miły i przyjemny wypoczynek. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Związek Zaw. Prac. Umysł w Krakowie, WW. Swiętych 8 tel. 109-97
Prospekty wysyła się na życzenie

KWIATY Palais de Fleurs KRAKÓW UL. WIŚLNA 2 TEL. 133-37

„OLLA“ TROPIC i CRISTALLIN *marki przodujące!*



WIĘCEJ NIŻ SIĘ MOŻNA BYŁO SPODZIEWAĆ...
zdziałają dla piękna cery, zawierające **RAD i TOR**
ożywcze dla tkanek skóry i upiększające
KREM i PUDER
THO-RADIA
w/g przepisów D-ra Alfreda **CURIE**
SOCIÉTE SECOR, PARIS

W BIAŁYM DUNAJCU — obok Zakopanego spędzisz najprzyjemniej wakacje NA KOLONII TOWARZYSTWA ŻYDOWSKICH SŁUCHACZÓW PRAWA U. J. K. ZE LWOWA. Doborowy wikt pięciorazowy, własna plaża, piękne pomieszczenia, duże boisko sportowe dla miłośników gier oraz piękne wycieczki do Morskiego Oka, na Kasprowy Wierch i t. d. zapewniają uczestnikom najmilsze spędzenie lata. CENA ZA TURNUS CZTEROTYGODNIOWY 98.— ZŁ. ULGI KOLEJOWE 75% — Z WSZYSTKICH MIEJSCOWOŚCI. ZE WZGLĘDU NA FORMALNOŚCI ZNIŻKOWE ZGŁOSZENIA NALEŻY USKUTECZNIAĆ JAK NAJSZYBCIEJ. Zgłoszenia i informacje: Tow. Żyd. Słuch. Prawa. Lwów, Maleckiego 8. Zamiejscowi załączą znaczek na odpowiedź. 8898k

d/h A. GEPNER
WARSZAWA UL. KRÓLEWSKA 43
TEL. 690-27 655-25 CENTRALA 558-38
METALE
BLOKI
BLACHY
PRĘTY
DRUTY
RURY
CYNA • CYNK • OŁÓW • MIEDŹ • ANTYMON
NIKIEL • ALUMINIUM • BIZMUT • MANGAN
KADM • MAGNEZ • KOBALT • RTĘĆ
MOSIĄDZ • BRONZ • STOPY ŁOŻYSKOWE
STOPY DRUKARSKIE I INNE
MINJA I GLEJTA OŁOWIANA
BLACHA CYNKOWA • BLACHA BIAŁA • BLACHA CZARNA • BLACHA POCYNKOWANA
STARE METALE (WŁASNA RAFINERIA)

RABKA — Pensjonat „PROMIEŃ“ pod zarządem Scherer-Rebenowej poleca pokoje słoneczne z werandami, bieżącą wodą, kuchnia wykwintna. Przyjmuje się dzieci pod opiekę fachowych sił pedagogicznych telefon 146. 8120k

SZCZYRK. — Willa „GOPLANA“ Borgenichtowej. Przyjmuję dzieci pod specjalną opieką. Osobne umieszczenie dla starszych. Kuchnia rytualna. 3787k

II. TURNUS
WZOROWEJ KOLONII
Harcersko-Wypoczynkowej
w Zawoi
Kombatantów-Żydów wyjeżdża **25. VII. b. r.** i wraca **23. VIII. b. r.**
Informacje i wpisy: RYNEK Gł. 12. II p

Różne

POMOST DO SZCZĘŚCIA, TO LOS Z KOLEKTURY ŻYD. INWALIDÓW, — KRAKÓW, GRODZKA 59, TEL. 159-31. 8206k

WYKWINTNE obiady 1 zł wydaje inteligentna rodzina żydowska BRZOZOWA 12 m. 8. 2998g

NAJMODNIEJSZE KARNISZE do firanek — oprawa **OBRAZÓW, LUSTRA** szlifowane wykonuje najtaniej Klipstein Dietla 87 (róg Starowiślnej). 8960k

FUNDACJA żydowska przyjmuje **ZA 60 ZŁOTYCH MIESIĘCZNIE POKÓJ I KOMPLETNE UTRZYMANIE.** Wikt bardzo dobry, ściśle koszerny, podawany 5 razy dziennie. — Radio. Duży komfort. Piękny własny park, słońce leżaki. Zgłoszenia Leewenstein — Bojanowo Poznańskie. 2499k

DO PIELĘGNOWANIA chorych i położnic w miejscu, na prowincji, poleca wyszkolone Siostry Pielęgniarki: Zakład Sióstr tylko Kraków, Józefińska 39 tel. 120.44. Rok założenia 1916. 1187k

MASZYNY do pisania biurowe walizkowe. Olbrzymi wybór, fabryczne ceny, dogodne spłaty. „Maszynoom“ Kraków, Zwierzyniecka 11. Telefon 162-50. 8537k

OBIADY smaczne, rytualne, mięsne w cenie 1.— zł. wydaje Stern, Miodowa 28 „Kryniczanka“. 8984k

CHORZY NA PRZEPUKLINĘ. Długoletni specjalista M. Landau, Kraków Dietla 44, I. p. wykonuje opaski przepuklinowe różnego rodzaju suspensoria, opaski po operacji ślepej kiszki. Przyjmuje wszelkie reperacje. Posiadam liczne podziękowania. 8779k

LEKTURA NA WAKACJE. „ALFA“ WYPOŻYCZALNIA Jagiellońska 8, wydaje największą ilość egzemplarzy. Warunki ulgowe. 8900k

ENERGICZNY ADMINISTRATOR da **200 ZŁ.**, temu kto wskaże lub odda mu administrację domu. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Administrator 200“. 8012g

UNIEWAŻNIAM dane firmie **D. KRISCHER, KRAKÓW, ZWIERZYNIECKA 6** — 13 weksli po zł. 20 płatne od 5. 5. 1937 do 5. 5. 1938 każdego miesiąca z podpisem Bela Rosenbaum i Doily Rosenbaum, Kraków, **I OSTRZEGAM** przed nabyciem tychże.. 8014g

Zdrojowiska

SZCZYRK — Pensjonat **„ŚLĄZACZKA“** poleca pokoje słoneczne pełnokomfortowe, kuchnia wykwintna, ściśle rytualna pod zarządem b. kierowniczki pensjonatu „Szczęść Boże“ R. Panzer, R. Klein.

MSZANA DOLNA (obok Rabki) dom p. S. Adera. Na **KOLONII PROF. REDERA** może być przyjętych jeszcze kilka **DZIEWCZĄT I CHŁOPCÓW.** Łąka, rzeka, gry, wycieczki. 3904k

SZCZYRK — Pensjonat „Szarotka“ tel. 12 poleca pokoje słoneczne pełnokomfortowe, otoczone ogrodem, kuchnia wykwintna ściśle rytualna. Zarząd Ormianowa. 8946k

ZAKOPANE. Pensjonat „IRUSIA“ w Białem, — Bajtnerowej, wykwintna kuchnia rytualna, przyjmuje zgłoszenia. 8074k

WISŁA. Śl. Cieszyński — Pensjonat „Olsona“. Wykwintne utrzymanie. Pokoje komfortowe tel. 70. 8927k

▼▼▼▼▼▼▼▼

DO Rabki Dzieci Młodzież. Pełnokomfortowa willa, — pięknie położona pod zarządem Aniuty Wachsman-Orlińskiej. Opieka pedagogiczna, lekarska. Rytmoplastyka na wolnym powietrzu. Zgłoszenia: Rabka — Willa „Gracja“, ul. Zakopiańska. 3032g

SZCZYRK. Willa „Hanka“ Poleca słoneczne pokoje — duża polana granicząca lasem i rzeką, kuchnia ściśle rytualna. Ceny przystępne — pod zarządem B. Mandelbaumowej. 3945k

ZAKOPANE. — Pensjonat dla **MŁODZIEŻY** i dzieci Drowej **BLOCHOWEJ** — telefon 1557 willa „HEŃKA“ w Białem. Komfort. Opieka Przyjmuję też w opiekę bez utrzymania. 3921k

TATRY... HUCULSZCZYZNA... KOLONIE LETNIE H. A. Z.

1) **PORONIN** — obok Zakopanego, w pięknie położonych willach nad Białym Dunajcem. Wycieczki w Tatry, kolejką linową na **KASPROWY WIERCH** i do **CZECHOSŁOWACJI.**

2) **DIŁOK** — (Polska Szwajcaria) obok Jaremcza nad Prutem. Wycieczki w Gorgany i Czarnohorę, kolejki leśne. Na obu koloniach — wikt pierwszorzędny 5-razowy, pokoje słoneczne 2- i 3-osobowe. Boisko dla gier sportowych, radio, patefon, gazety. Instruktorzy sportowi i turystyczni. **ZNIŻKI KOLEJOWE 82% W OBIE STRONY Z KAŻDEJ MIEJSCOWOŚCI — ZAPEWNIONE. CENA TURNUSU 4 TYG. 85.— ZŁ. — ZGŁOSZENIA** i informacje: Kraków, Rynek Gł. 30, m. 6 tel. 168-40 w godz. 13-14 i 19-21. Zamiejscowe zgłoszenia Lwów, H. A. Z. Kilińskiego 1/II. piętro. 8025g

RABKA „PALACE“ LUKSUSOWY PENSJONAT CAŁOROCZNY pod nowym zarządem **PAULINY KEINEROWEJ. Tel. 825.** 3740k

JEŚLI ZAKOPANE to komfortowy pensjonat — „JURAND“ ul. Chałubińskiego Tel. 1423 — bieżąca ciepła zimna woda w pokojach — duży las gry sportowe — **KUCHNIA PIERWSZORZĘDNA RYTUALNA,** Zarząd: Rothów. 8812k

ZAKOPANE. Pełnokomfortowy pensjonat „ORLĄTKO“ pięknie położony, **ZAPRASZA** na wypoczynek i rozrywki towarzyskie. Kuchnia rytualna, wykwintna. Ceny niskie. 8010g

ŻEGIESTÓW — pensjonat „Poprad“ poleca pokoje słoneczne z balkonami, kuchnia rytualna. Hochhauser 8011g

KOLONIA ZJEDN. AKADSYJON „LAMATARAH“ W KRYNICY, WILLA „AKACJA“. Przyjmuje się zgłoszenia od 15 bm. Pokoje 2- i 3-osobowe. Blisko łazienek i deptaka. Wikt pięciorazowy, na życzenie dietetyczny. **KUCHNIA RYTUALNA.** Lekarz na miejscu. Opłata za pobyt 2-tygodniowy — 60 zł., 4-tygodniowy — 120 zł., 10-dniowy wraz z przejazdem 75 zł. Ulgi kuracyjne i kolejowe. Informacje, prospekty i zapisy: „Lamatarah“, Krynica, willa „Akacja“ Na odpowiedź załączyć znaczek pocztowy. 8941k

DZIECI I MŁODZIEŻ do „UCIECHY“ w Zakopanem. Pensjonat słoneczny, pełnokomfortowy, ogrody, tarasy werandy. Opieka lekarska i pedagogiczna. Gimnastyka gry i zabawy. Zarząd: Inż. Leuchterowa i Mgr. Kernerówna. 3083g

Wolne posady

INTERNAT DLA DZIECI ŻYDOWSKICH I FERMA W HELENOWKU poszukuje wychowawcy-nauczyciela przedmiotów judaistycznych. Wymagane kwalifikacje do nauczania w szkołach powszechnych. Pierwszeństwo mają kandydaci z dyplomem rabinackim. — Oferty należy kierować pod adresem Biuro Internatu i Fermy, Łódź Cegelniana 6. 8944k

OSOBA młoda umiejąca gotować potrzebna do towarzystwa starszej pani. Zgłoszenia Starowiślna 48, m. 4. 8952k

WYCHOWAWCZYNIĘ do czteroletniej dziewczynki przyjmę natychmiast. Zgłoszenia pod „Inteligentna" do Biura Ogłoszeń Stattera Rynek 8. 3958k

APLIKANT znajdzie wpis. Zgłoszenia Adm. N. Dziennika „Pilne". 3039g

Posad poszukują

PRASOWACZ kołnierzy na „Rutscherach" poszukuje pracy od zaraz lub na sezon. Kraków Adm. Nowego Dziennika pod „Rutscher". 3006g

APLIKANTKA z dwuletnią praktyką, poszukuje jakiejkolwiek posady lub zastępstwa. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Rutynowana mundantka". 3019g

MAJSTER kuśnierski z pierwszorzędnymi referenciami poszukuje pracy. — Miejscowość obojętna. Zgłoszenia pod „Samodzielny przykrawacz" do Adm. Nowego Dziennika. 3034g

OBCIĄGAM GUZIKI, — wszystkie wielkości, ceny niskie Jasna 8/12. 3017g

LEKARKA - dentystka poszukuje posady. Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „Dentystka 200". 3026g

PANNA młoda, bardzo pracowita, znająca się na gospodarstwie OBECNIE BEZ ŚRODKÓW DO ŻYCIA prosi o jakąkolwiek posadę, chętnie do dziecka z pomocą w gospodarstwie, lub do sklepu. Ewent. na wyjazd. Łaskawe złoszenia Adm. N. Dziennika pod „Pilna i pracowita" 2999g

Matrymonialne

SWAT znany w sferach zamożnych i inteligencji poleca się „Atid", Kraków Grodzka 34, m. 2. Codziennie od 6—8, w niedzielę i święta od 10—1 i od 4—7. 1231g

DWIE samodzielne o wszelkich walorach panie poszukują celem towarzystwa dwóch inteligentnych i sympatycznych panów. — (Bezrobotni i anonimy wykluczone). Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod: „Nieograniczeni". 3004g

Lokale

DO wynajęcia pokój komfortowy, Kraków, Pańska 6 m. 1. 2924g

POKÓJ, kuchnia, przedpokój, słoneczne. Kraków Lubicz 30 do wynajęcia. 3914k

TRZECHPOKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe I piętro Kołłątaja 3 do wynajęcia. 3915k

TRZECHPOKOJOWE, dwupokojowe pełnokomfortowe mieszkanie I piętro Starowiślna 95 do wynajęcia. 3916k

DWUPOKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe, wysoki parter Rzeszowska 6 do wynajęcia 3920k

LOKAL 400 m² 15 okien we neckich, centralnie ogrzewany, gaz, elektryka — do wynajęcia Kraków, Karmelicka 16. 3939k

MIESZKANIE piękne — ośmiopokojowe, przynależności, pierwsze piętro, — śródmieście Krakowa, — ogród, zaraz do wynajęcia Zgłoszenia pod „Pałacowe" do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 3933k

DO wynajęcia 4—5 pokoi — pełny komfort, Grodzka — blisko Rynku Kraków. — Wiadomość Grodzka 5 — sklep. 3031g

PRZYJMĘ dwie panienki na mieszkanie, mogące wykonywać swój zawód — „Adasa" modniarka Grodzka 5. 3035g

TRZECHPOKOJOWE — DWUPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie — Starowiślna 62 do wynajęcia. 3919k

PEŁNOKOMFORTOWY pokój I p., łazienka, do wynajęcia tel. 130-39. 3953k

TRZECHPOKOJOWE i DWUPOKOJOWE hall, pełnokomfortowe Kościuszki 50 do wynajęcia. 3954k

POKÓJ umeblowany, osobne wejście, do wynajęcia. Dietla 105, m. 1. 3956k

LOKAL sklepowy z łączącymi się magazynami do wynajęcia. Dietlowska 57. 3951k

POKÓJ duży, jasny nieumeblowany tanio odstąpię. Wiadomość: Czarnieckiego 2, m. 2. 3027g

POKÓJ frontowy wejście osobne wynajmę zaraz. — Kołłątaja 9, m. 11. 3021g

2 POKOJE z kuchnią komfort w dzielnicy VII poszukuje pod „Pewny czynsz" do Adm. N. Dziennika. — 3020g

PEŁNOKOMFORTOWY pokój od 15 lipca do wynajęcia Sławkowska 25, I p. 3013g

Nauka i wychowanie

DODATKOWE wpisy. Kursy Językowe, Rynek Gł. 23/III tylko od 9—13 lipca między 10—1. Liczba miejsc ograniczona. 3929k

WPISY NA KURS ZAWODOWY KLEMENTYNY BOBROWSKIEJ—SWAŁTEK.

Nauka kroju, modelowania i szycia. Krój oceniany przez komisje zawodowe cechów Krakowa i Warszawy. Kurs daje wykształcenie mistrzowskie. System angielski i francuski damski i dziecinny. — Z dniem 15 lipca rozpoczynają się wpisy na kurs wakacyjny. Równocześnie przyjmuje się wpisy na 1 września dla niezamożnych. ceny zniżone. Po ukończeniu świadectwa. Kraków, Felicjanek 1, m. 7. 8935k

KWIATY. Dypl. abs. szkoły paryskiej, czasowo w Krakowie udziela lekcyj kwieciarstwa. Jul. Lea 23, m. 5 od 3—5. 2932g

WAKACJE. W Słońcu i Radości spędza młodzież szkolna w Instytucie Spierera na Krzemionkach. 3028g

Interesy handlowe

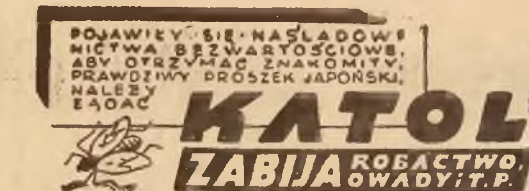
POSZUKUJĘ spólnika z kapitałem (około 10.000 zł.) dla dobrze prosperującej, rozwijającej się fabrykacji. — Oferty: skrytka pocztowa 240, Katowice. 3922k

Sprzedaż

SWETROWE MASZYNY (Strickmaschinen), rękawiczarki, Links-Links, oryginalne Walter'a, sprzedaje tanio A. Kurant, Łódź, — Trębacka 18.



Roztargniony rzeźbiarz.



URZĄDZENIE sklepowe: szafa, oszklona gablota, lada tanio do sprzedania. — Szewska 11 Sklep z czekoladą. 2993g

APTEKI realnej ½, dobrze prosperującej w wielkim mieście Małopolski środkowej do sprzedania. Zgłoszenia pod „Statim" do Adm. Nowego Dziennika 3910k

MEBLE nowoczesne, solidne, wózki dziecięce, ceny konkurencyjne, dogodne warunki. Anisfeld — Plac Dominikański 4. 418k

DO SPRZEDANIA sklep tapet i artykułów malarskich w Katowicach, pierwszorzędne położenie, egzystuje od przeszło 40 lat. — Zgłoszenia: Księgarnia Wiener, Katowice, Szopena 8 — pod „Sklep". 3937k

SPRZEDAM wędliniarnię w centrum Krakowa z urządzeniem kompletnym lub częściowym. — Zgłoszenia Adm. Nowego Dziennika pod „Wędliniarnia" 3015g

CHCESZ kupić tanio pyjamy oraz wszelką bieliznę — przyjdź do najtańszej Wytwórni Affenkraut Kraków, Stradom 15. 3029g

WYSPRZEDAŻ posezonowa bielizny. Ceny najniższe. Wytwórnia „Lira" Szewska 18. 3957k

WYZYMACZKI do bielizny „Parlakon" na spłaty miesięczne. Sattler, Stradom 18 3961k

SPRZEDAM tanio zaprowadzoną wypożyczalnię książek Centrum Krakowa. — Zgłoszenia Rakowicka 19, sklep. 3936k

WYSPRZEDAŻ posezonowa wszelkiej bielizny — Konfekcji dziecięcej. Obständer Rynek 11. 3937k

MEBLE kuchenne, przedpokojowe i pokoje dziecięce, nowoczesne, szlajfowane, najsolidniej i najtaniej „Specjalność" Rynek Gł. 12 podwórze. 1741k

MEBLE nowoczesne, szafy kombinowane, sypialnie, jadalnie, najtaniej, Kraków, BRACKA 13. 8462k

LODOWNIE — chłodnie poleca na spłaty „Ideał", Katowice Słowackiego 20. 2593k

DYWANY ręczne kilimy, OBICIA meblowe nowoczesne „Dywan", Kraków, Podgórze, Kingi 9, Tel. 116-09. Naprawa, Strzyżenie czyszczenie. 641k

ODCISKI usuwa niezawodnie „RIGO", 50 groszy. Drogeria SCHAPSENSOHNA Kraków, Plac Nowy. 2171k

PLUSKWY tępi doszczętnie oryginalny, płyn JOK Drogeria SCHAPSENSOHNA, Kraków Plac Nowy. 1121k

MEBLE KOMBINOWANE pięknie i solidnie wykonane — tanio: Fabryka Mebli „STYL" WIŚLNA 8. — Uwaga na adres! 8833k

WEŁNIANE suknie — swetry poleca pierwszorzędna wytwórnia trykotaży — Jasna 8/3. 3234k

KILIMY artystyczne — na rzuty — obicia meblowe Grünerowa, — Kraków — św. Tomasza 36. 2589k

MLECZARNIĘ, Owoce. Ciastka tanio sprzedam. — Wiadomość: Kraków, Felicjanek 17/9. 3008g

SPRZEDAM mleczarnię — przy ul. Krakowskiej. Wiadomość Dietla 9, m. 18 rano 8—9. 3907g

SINGERA MEREŻKARKI, PLISÓWKI okrętki nowoczesne poleca okazyjnie: „Centrala Maszyn", Sosnowiec, Warszawska 1. 3899k

KOMPLET NACZYŃ CZYSTE ALUMINIUM, izolowane rączki tylko zł. 49.— Skład fabryczny „Metal" Dietla 88. 3843k

NIEBYWAŁA OKAZJA!! MEBLE na czas wakacji sprzedaję po nader niskich cenach. Skład Mebli, Kraków BRACKA 13. Wielki wybór, jakość gwarantowana. 3938k

ZAKŁAD tapicerski — Hamera został przeniesiony z ulicy Dietlowskiej 93 na Starowiślną 44, poleca tapczany, otomany, łóżka polowe przyjmuje wszelkie zamówienia, również przeróbki. 3549k

FARBY — LAKIERY specjalne najtaniej — „FARBOBLASK" Kraków, Kalwaryjska 29, tel. 149-79. 2855k

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr, Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.